

Ethnologie Générale, sous la direction de Jean Poirier. Paris, Éditions Gallimard 1968, ss. XVII, 1907. Encyclopédie de la Pléiade, t. 24.

Ethnologie Générale ukazała się już kilka lat temu, ale niestety, nie doczekała się jak dotychczas szerszego omówienia w polskiej literaturze etnograficznej¹. A przecież na uwagę zasługuje przede wszystkim ze względu na ambitną próbę stworzenia możliwie całościowego opracowania zagadnień szeroko pojmowanej etnologii. Prace o podobnym charakterze powstały w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, ale w żadnej z nich nie nagromadzono tak obszernej problematyki. Na gruncie francuskim jest to opracowanie pionierskie.

Ethnologie Générale jest podręcznikiem etnologii, można ją również traktować jako pewien rodzaj leksykonu. Stanowi ona pierwszą część obszernego dzieła poświęconego podstawowym problemom etnologii i zróżnicowaniu kulturowemu całego świata². Składa się z 38 odrębnych opracowań napisanych przez 28 autorów, w większości wybitnych francuskich etnologów. Poszczególne rozdziały zgrupowane są w trzech częściach i wzajemnie z sobą powiązane.

Część I „Historia i metodologia” zawiera omówienie historii etnologii, jej głównych współczesnych tendencji, szkół narodowych oraz technik i metod badawczych. Otwiera ją obszerny rozdział J. Poirier'a, *Historia myśli etnologicznej*. Pozostała część tego działu poświęcona jest metodyce i różnym aspektom badań etnologicznych. Po ogólnym wprowadzeniu J.-P. Lebeufa do techniki badań bezpośrednich w etnografii, następuje cały szereg omówień szczegółowych. I tak: J. Guiart zajmuje się etnologicznymi badaniami stosunków pokrewieństwa; J.-L. Boutillier badaniami etnologii ekonomicznej; A.-G. Haudricourt mówi o badaniach lingwistycznych, przechodząc z rozwoju problematyki teoretycznej, w drugiej części do objaśnienia praktycznego systemu transkrypcji; G. Rouget przedstawia specyficzne problemy badań etnomuzykologicznych; F.-M. Izard omawia techniki badań etnodemograficznych, a M. Soret znaczenie kartografii i przedstawić graficznych w etnologii, natomiast J. Guillaumin możliwości zastosowania metod statystycznych.

Część I zamykają opracowania: J. Roucha poświęcone filmowi etnograficznemu, G.-H. Rivière'a muzeom i kolekcjom etnograficznym oraz J.-P. Lebeufa etnologii i współpracy technicznej.

W części II „Dyscypliny etnologiczne” omówiono różne subdyscypliny szeroko rozumianej etnologii, ich przedmiot i wzajemne związki. Część tę rozpoczyna interesujące opracowanie J. Poirier'a pt. *Program etnologii*, w którym autor zajmuje się sytuacją metodologiczną etnologii, etnologią w tzw. „Trzecim Świecie” oraz syntetycznym omówieniem poszczególnych dziedzin etnologii. Szczegółowego opracowania doczekały się w tej części: antropologia fizyczna przez H.-V. Vallois;

¹ Poza jej omówieniem przez Zofię Staszczak, *O powojennej leksykografii etnograficznej*. „Lud” 1974, t. 58, s. 131-148.

² W jego skład wchodzi, obok omawianej pracy, dwa tomy *Ethnologie Régionale*: t. 1 *Afrique, Océanie*, Paris 1972 oraz t. 2 *Asie, Amérique, Europe*, Paris 1973, wydane w tej samej serii.

technologia kulturowa przez A.-G. Haudricourt'a (metodologia) i J. Michéa (systematyka); antropologia społeczna i kulturowa przez P. Mercier'a; mitologia przez R. Bastide'a; etnologia prawna przez J. Poirier'a (wprowadzenie), H. Lévy-Bruhla (prawo) i M. Alliot'a (akulturacja prawna); problemy etnografii europejskiej przez M. Maget'a oraz etnomuzykologia przez G. Rouget'a.

Część III „Konfrontacje” stanowi omówienie pozycji jaką zajmuje etnologia wśród innych nauk humanistycznych. Zwrócono tutaj przede wszystkim uwagę na możliwości wzajemnej współpracy, wspólną problematykę i obszary badań. H. Houis zajmuje się językoznawstwem, a ściślej związkami języka i kultury. Problemy historii i etnologii omawiają: H. Deschamps (etnohistoria) oraz J. Poirier (etnologia diachroniczna i historia kultury). Wzajemne związki geografii humanistycznej i etnologii przedstawia J.-B. Delamarre. J. Sutter zwraca uwagę na demografię i genetykę, a J. Poirier na ekonomię. Szczególne miejsce w tym opracowaniu zajmują problemy z pogranicza etnologii i psychologii; i tak: R. Bastide omawia związki etnologii z psychologią i psychiatrią społeczną, S. Nacht z psychoanalizą, a P. Francastel z estetyką. Osobne miejsce zarezerwowano dla związków etnologii z naukami przyrodniczymi, które przedstawia ogólnie T. Monod, a szczegółowo J. Millot (etnobotanika) oraz A.-G. Haudricourt (etnomineralogia).

Ethnologie Générale zamykają dwa rozdziały, jeden G. Gusdorfa poświęcony ontologicznym problemom etnologii i jej miejscu w systemie nauk o człowieku oraz drugi, A. Leroi-Gourhana, o stosunku antropologii do etnologii, jej znaczeniu i doświadczeniach badawczych.

Każdy z rozdziałów zaopatrzony jest w bibliografię. Na końcu książki znajdują się: indeks nazwisk, indeks przedmiotowy oraz szczegółowy, analityczny spis treści.

Ethnologie Générale została napisana przede wszystkim z myślą stworzenia akademickiego podręcznika etnologii i pierwszego w literaturze francuskiej opracowania etnologii ogólnej. To zadecydowało zarówno o układzie, jak i zawartości pracy. Ambitne zamierzenie ujęcia etnologii w system szczegółowych dyscyplin i próba wykazania jej wzajemnych zależności z innymi naukami humanistycznymi, stworzyło konieczność opracowania poszczególnych tematów nie tylko przez etnologów, ale również przedstawicieli innych nauk. Dało to możliwość ujęcia problematyki etnologicznej w szerokich ramach czasowych i przestrzennych. Niektóre opracowania należą do pionierskich w literaturze francuskiej (np. zagadnienia etnomuzykologii, etnologii prawnej, filmu etnograficznego, mitologii), a nawet światowej (głównie problemy pogranicza etnologii z różnymi naukami).

Mimo szerokiego, nowoczesnego rozumienia etnologii, w *Ethnologie Générale* łatwo dojrzeć specyficznie francuski punkt widzenia na wiele zasadniczych problemów. Najbardziej widoczne jest to w rozdziale J. Poirier'a *Program etnologii* (s. 527-595). Autor stwierdza w nim, że etnologia stanowi obecnie zespół mniej lub bardziej samodzielnych dyscyplin obejmujących swym zasięgiem dużą część humanistyki i w klasycznym znaczeniu tego słowa, przynajmniej we Francji, integruje nauki zajmujące się również badaniem ras, technik i języka. Dlatego też J. Poirier wyróżnia w etnologii pięć subdyscyplin: antropologię fizyczną, prehistorię, technologię (badanie kultury materialnej), lingwistykę oraz etnologię właściwą (analiza społeczeństw tradycyjnych). Mimo że jest to klasyfikacja zbieżna ze schematem strukturalnym antropologii amerykańskiej, źródeł takiego ujęcia etnologii należy szukać przede wszystkim w tradycjach francuskich sięgających czasów Ampère'a, Verneau, Quatrefages'a, Hamy'ego i Broci. J. Poirier rozumie bowiem antropologię (ogólną) w sposób dość specyficzny, a mianowicie jako dy-

scyplinę przyszłości, która wyłoni się dopiero z połączenia etnologii i socjologii. Do fuzji tych dwóch nauk jak dotychczas jeszcze nie doszło i możliwe jest wyróżnienie właściwych im obszarów badań. Mimo bowiem zachodzących obecnie w szybkim tempie procesów industrializacji i urbanizacji, w badanych przez etnologię społecznościach istnieje pewna bierność, w dynamicznym sensie tego słowa, która sprawia, że ich system społeczny ma tendencję do kontynuowania swego własnego ruchu, przez co jest on bardziej homogenny. Z drugiej zaś strony istnieje we wszelkich społeczeństwach ukryty, niejako strukturalny prymitywizm, prowadzący w pewnych sytuacjach do ujawnienia dawnych opozycji.

J. Poirier wyróżniając dwa rodzaje egzystencji społecznej: społeczności (*communauté*) i zbiorowości (*collectivité*) określa zarazem obszar badań etnologii i socjologii. Różnice między nimi będą istniały, dopóki nie nastąpi ich strukturalne ujednoczenie. Wprawdzie pojęcie społeczności jest traktowane przez autora szeroko i według niego etnolog może z powodzeniem prowadzić badania społeczeństw uprzemysłowionych (nie tylko społeczności wiejskich), to z pewnością ta koncepcja, przewijająca się w całej pracy, nie odpowiada w pełni tendencjom pojawiającym się współcześnie w etnografii europejskiej.

Tradycyjnym, w pewnym stopniu francuskim punktem widzenia jest również podtrzymywanie w *Ethnologie Générale* zasadniczych różnic między etnologią a etnografią i utrzymywanie ich dawnego znaczenia (etnologia — nauka porównawcza i uogólniająca; etnografia — nauka pomocnicza i opisująca).

Wspomniana już wcześniej różnica między etnologią a antropologią została dość dokładnie omówiona przez A. Leroi-Gourhana w ostatnim rozdziale *Ethnologie Générale* pt. „Etnologiczne doświadczenia” (s. 1816—1825). Według autora antropologia, w przeciwieństwie do etnologii, nie interesuje się konkretnym człowiekiem, ale człowiekiem w ogóle. Jeżeli ta pierwsza przybiera postawę generalizującą w pogoni za prawami struktury, ta druga przyjmuje postawę indywidualizującą w poszukiwaniu praw szczegółowych. Zadaniem etnologii — w przeciwieństwie do antropologii — jest badanie i ukazywanie tego, co jest najbardziej charakterystyczne i właściwe danym grupom ludzkim w czasie i przestrzeni oraz stwierdzenie, na czym polega ich osobowość i różnica między nimi.

Przy takim rozumieniu etnologii i antropologii (ogólnej), *Ethnologie Générale* możemy uważać za pracę o charakterze bardziej etnologicznym niż antropologicznym.

To jej „etnologicznie” dało możliwość uwzględnienia nie tylko tradycyjnego obszaru badań etnologii jakim są społeczeństwa plemienne, ale w pewnym zakresie również problematyki ludów europejskich. Tym zagadnieniom poświęcony jest rozdział M. Maget'a „Problemy etnografii europejskiej” (s. 1247—1338).

Interesującą częścią tego opracowania są rozważania na temat wzajemnych zależności i wpływów między tzw. „wyższą” i „niższą” kulturą. Zwrócenie uwagi na trudności wyodrębnienia kultury ludowej jako sektora kultury i ludu jako jej nosiciela, prowadzi autora do bardzo ostrożnego i krytycznego posługiwania się określonymi wyznacznikami tak kultury ludowej, jak ludu. M. Maget wskazuje na dwuznaczność lub uniwersalizm takich kryteriów, jak: anonimowość, charakter słowny tradycji, racjonalizm i zjawisko dezintegracji. Pomimo tego, jak twierdzi, jedyną drogą wyróżnienia „ludu” i „ludowego” jest zwiększanie kryteriów klasyfikacyjnych i ich kombinacji. Bowiem w miarę jak jakaś kombinacja bardziej odpowiada lokalnej rzeczywistości, tym mniejszą mamy szansę jej uniwersalizacji, ale tym samym lepiej tę rzeczywistość poznajemy.

Wystąpienie M. Maget'a jest w *Ethnologie Générale* odosobnione. Nie wykorzystano w tej pracy w pełni możliwości jakie daje analiza europejskiej kultury ludowej. Niewiele miejsca poświęcono również tzw. „etnografiom narodowym” w Europie, z krajów słowiańskich zajmując się jedynie etnografią radziecką.

Biorąc pod uwagę te niedoskonałości *Ethnologie Générale*, trudno zgodzić się ze stwierdzeniem J. Poirier'a we wstępie do pracy, że stworzono dzieło w takim stopniu kompletne, w jakim było możliwe do opracowania. Oprócz pewnych braków, nad jego koncepcją dominuje wyraźnie francuski sposób rozumienia etnologii, który nadaje szeregu problemom taki, a nie inny wyraz.

Wszystkie te niedociągnięcia nie umniejszają jednak olbrzymiego znaczenia *Ethnologie Générale* jako pierwszego ogólnego podręcznika etnologii. Warto dodać, że książka jest ściśle powiązana z pozostałymi pozycjami *Encyclopédie de la Pleiade* i dlatego pominięto w niej obszerniejsze omówienia pewnych problemów (jak np. niektóre zagadnienia historii, archeologii czy religioznawstwa).

Obszerność *Ethnologie Générale*, jej nowatorskość w traktowaniu wielu problemów etnologii oraz ukazanie etnologii na tle całego wachlarza nauk humanistycznych skłaniają, aby książkę uznać za jedną z najbardziej niezbędnych w warsztacie naukowym etnografa i głosować za możliwie szybkim przetłumaczeniem jej na język polski.

Jacek Bednarski

Karl-S.Kramer, *Grundriss einer rechtlichen Volkskunde*. Verlag O. Schwarz. Göttingen 1974, ss. 172 + 11 rycin.

Sądząc po tytule można by się spodziewać, iż czytelnik otrzyma w recenzowanej książce zarys prawa ludowego (w dosłownym tłumaczeniu: *Zarys prawnej etnografii*), określone kompendium historycznej wiedzy na temat rozwoju ludowych zwyczajów prawnych. Niestety, rozczarowuje się. Kramerowi nie chodzi, jak to sam zresztą we wstępie stwierdza, o ujęcie ludowych zwyczajów prawnych w klasyczny i usystematyzowanym układzie wyjętym z całości kultury ludowej. Autor stara się nakreślić model społeczno-kulturowego układu, w którym zwyczaje prawne są traktowane całościowo, jako pewien działający system. Jako system, w którym występują określone wzajemnie ze sobą powiązane czynniki. Takie ujęcie przedmiotu nazywa zarysem. Sugeruje zatem czytelnikowi zgoła inne, niż dotychczas zwykło się używać, nowoczesne przedstawienie przedmiotu. Jego zarys różni się tym samym bardzo od klasycznego podziału i stąd może nasuwać pewne uwagi.

Podbudowę źródłową dla koncepcji autora stanowią dane archiwalne z XVI-XVIII wieku dotyczące różnych czynności prawnych, rzadziej dane z terenu, co przesądza o charakterze pracy. W oparciu o źródła archiwalne Kramer zbudował swój model odpowiadający rzekomo ówczesnej rzeczywistości kulturowej, w którym „pojedyncze prawno-ludowe wytwory stanowią funkcjonalne ogniwa i wskaźniki uzasadniające żywotność, grupowo powiązanego, stylu życia”. Ow układ strukturalny określa wyobrażenia o tym, co jest właściwe — z punktu widzenia prawa zwyczajowego — a co nim nie jest. Kramer odnosi ten model do współczesnych stosunków kulturowych. Porównując je z nim stara się ustalić, w jakich dziedzinach dokonały się najgłębsze przemiany, a gdzie pozostały jeszcze trady-

cyjne układy. Autor twierdzi także, iż jego koncepcja może być z powodzeniem zastosowana do badania mechanizmu działania całej struktury ludowej. Rozstrzygnięcie tej sprawy wykracza poza ramy tej recenzji.

Zarys... Kramera obejmuje kilkanaście podstawowych działów, nazywanych przez niego czynnikami, które decydują o istnieniu prawa zwyczajowego jako określonego systemu. Należą do nich: 1) porządek (Ordnung), 2) przestrzeń (Raum), 3) czas (Zeit), 4) godność (Ehre), 5) ekskluzywność (Exklusivität), 6) napomnienie (Rüge), 7) jednostka (Der Einzelne), 8) praca (Arbeit), 9) zwierzchność (Obrigkeit), 10) kościół (Kirche) i 11) powszechne uznawanie (Allgemeingültiges). Owe pojęcia wiążą się z określonymi czynnościami prawnymi. Analizując je powstaje pytanie, czy wyczerpują one, bądź czy są wystarczające w proponowanym przez niego systemie. Jedno wydaje się nie ulegać wątpliwości, że chyba znacznie lepiej, niż dotychczasowe, odzwierciedlają powiązania czynności prawnych z codziennym życiem ludu. Zastrzeżenia budzą niektóre określenia oraz brak innych. Np. nazwa „jednostka” powinna być wymieniona na określenie „społeczność”. Jest ono bowiem bardziej ogólne i jako takie ujmuje zwyczajowe czynności prawne zachodzące zarówno w grupie, jak i między jednostkami. W swoim ujęciu Kramer omówił tylko czynności związane z życiem jednostki, natomiast czynności zachodzące w grupie zasygnalizował tylko w innych działach. Recenzującemu brakuje takiego działu np., jak „współżycie”, w którym winny się znaleźć zwyczaje związane z kupnem-sprzedażą, pożyczaniem itp. Czyżby te czynności nie należały do podstawowych? Analizę wymienionych czynników ilustrują wybrane przykłady zwyczajów prawnych, które mają potwierdzać zasadność przyjętych założeń. W związku z takim postępowaniem poznawczym nasuwa się kolejne pytanie, czy analizę każdego czynnika winno się ograniczyć li tylko do wybranych przykładów ilustrujących mechanizm działania danego systemu? Można by na tym poprzestać chyba tylko wówczas, gdyby wyłącznie o to chodziło, ale trzeba by równocześnie zmienić tytuł pracy. Skoro jednak autor przedstawia zarys, winien każdy z czynników zilustrować charakteryzującymi go zwyczajami. Można jedynie wykazać charakter wiodący jednych i uzupełniający drugich. W postępowaniu autora pewna, dość znaczna grupa zwyczajów zostaje pominięta.

Dla bliższego poznania sposobu analizy poszczególnych czynników warto chyba przyrzeć się nieco bliżej chociażby jednemu z nich. Dla przykładu weźmy czynnik noszący nazwę „przezeń”. Otóż jego analizę rozpoczyna Kramer od stwierdzenia, co rozumie pod tym określeniem. Autor podciąga pod nie określony obszar i znajdujące się na nim osady i poszczególne zagrody, rozpatrując te sprawy od strony ich prawnej ochrony i zabezpieczenia. Stąd też wypływa podstawowe znaczenie tego czynnika. Kolejno zajmuje się ich zwyczajowym rozgranżeniem i zabezpieczeniem ilustrując te zjawiska określonymi czynnościami (opisywaniem święconą kredą, oborywaniem wołami bliźniakami itp.). Następnie zajmuje się sprawami związanymi z naruszeniem granic oraz powstającymi w związku z tym nieszczęściami. Analiza tego, jak i pozostałych czynników, dokonywana jest zawsze z myślą o jego roli w całości systemu zwyczajów prawnych. Jest ona, jak się wydaje, dość przekonywająco przeprowadzona. Pozwala lepiej dostrzec całość zwyczajów, mechanizmy działania, ich wzajemne powiązania i rolę w kulturze życia codziennego. Wywody Kramera uzupełniają ciekawe ilustracje dotyczące różnych czynności prawnych.

W sumie warta polecenia, mimo wysuniętych uwag dyskusyjnych, lektura.

Kaj Birket-Smith, *Ścieżki kultury.* (Przekład K. i T. Evertów). Warszawa 1974, ss. 575.

Polski przekład książki czołowego etnologa duńskiego skłania do odnotowania kilku nader istotnych, jak się wydaje, uwag o sytuacji teoretyczno-metodologicznej współczesnej etnologii europejskiej (w zasadzie pozabrytyjskiej). Dzieło Birket-Smitha jest bowiem z pewnością jednym z ostatnich opracowań kulturologicznych tego typu; stanowi więc pewne „podsumowanie” post-ewolucjonistycznej i post-dyfuzyjonistycznej etnologii europejskiej, ujmującej jednak swój przedmiot zgodnie z tradycją wywodzącą się z tych dwóch orientacji.

O ile bowiem w antropologii (nie tylko anglosaskiej można stwierdzić istnienie wielu różnych, ale w zasadzie opozycyjnych wobec ewolucjonizmu i dyfuzyjonizmu szkół i orientacji teoretyczno-metodologicznych, o tyle etnologia europejska stanowi płaszczyznę koegzystencji i eklektycznej fuzji różnorodnych, często sprzecznych propozycji i wątków teoretycznych i metodologicznych. Podstawowy zrąb implicite przyjmowanego w etnologii europejskiej programu badawczego został przejęty zarówno z ewolucjonizmu, jak i z dyfuzyjonizmu. Przejawem tej kontynuacji jest zainteresowanie badaczy — co szczególnie widoczne jest w przedstawianej pracy — problematyką genety oraz przeobrażeń (ewolucji i dyfuzji) wytworów kulturowych. Charakterystyczne dla pozytywistycznej etnologii XIX-wiecznej pojmowanie kultury zostało bowiem zachowane bez zmian we współczesnej etnologii europejskiej. Kulturę rozumie się nadal fenomenalistycznie jako zbiór poszczególnych wytworów i czynności kulturowych bądź opisywanych z uniwersalnym „współczynnikiem humanistycznym” (z punktu widzenia badacza), bądź też odrzuca się nawet takie rozwiązanie dając „obiektywny” opis owych składników kulturowych ujmowanych jako obiekty niezrelatywizowane do jakiegokolwiek świadomości. Obecnie najczęściej zbiór składników kulturowych charakteryzuje się jako całość, jako niepowtarzalny układ poszczególnych składników, czy też jako strukturę relacyjną, której elementami są owe składniki. Takie nieenumeracyjne definicje kultury, jak to jest w przypadku niniejszej pracy Birket-Smitha, kamuflują jedynie trudności metodologiczne i teoretyczne wynikające z fenomenalistycznego ujęcia kultury.

W omawianej pracy podstawowy zrąb teoretyczny ewolucjonistyczno-dyfuzyjonistyczny uzupełniony został wątkami funkcjonalizmu, strukturalizmu C. Lévi-Straussa czy nawet (neo-)etnopsychologii amerykańskiej i relatywizmu kulturowego. Prima facie wydaje się to „twórczym rozwianiem” dotychczasowych koncepcji, ale w istocie jest to jedynie eklektyczna mieszanina pełna sprzeczności i niekonsekwencji. Jednak taka, jak Birket-Smitha propozycja, będąca przypadkiem granicznym (typem idealnym prawie), ma niezaprzeczną „zaletę”: na jej gruncie można wyjaśnić wszystkie zjawiska kulturowe i w tym należy upatrywać czynnik zapewniający takim rozwiązaniom przewagę nad teoriami czy twierdzeniami, które mają tę „wadę”, że są odwoływalne poprzez konfrontację z doświadczeniem.

W tym sensie praca Birket-Smitha jest jednym z ostatnich opracowań tego typu, gdyż jest punktem krańcowym, do którego można zbliżyć się kiedy akceptuje się tradycyjne podejście do rzeczywistości społecznej, w szczególności zaś rzeczywistości kulturowej. Jak długo ten stan rzeczy pozostanie bez zmiany, tak coraz częściej pojawiać się będą przyczynkarskie prace poświęcone drobnym problemom. Jedynie bowiem radykalne i zasadnicze przeobrażenia etnologicznej perspektywy teoretyczno-metodologicznej mogą dać pozytywne rozwiązanie do-

tychczasowych problemów. Wśród nauk o kulturze, jedynie — jak się wydaje — współczesne językoznawstwo dokonało pewnych pozytywnych przemian w tym kierunku (głównie strukturalizm w wersji N. Chomsky'ego). Dla etnologii przykładem wyjścia z obecnego impasu mogą również być osiągnięcia innych nauk społecznych, szczególnie tych, które charakteryzują się antypozytywistyczną a zarazem naturalistyczną (w sensie metodologicznym) perspektywą teoretyczną i metodologiczną.

Opracowanie nowych koncepcji teoretyczno-metodologicznych, które byłyby korespondencyjnym nawiązaniem do ewolucjonizmu (klasycznego) i dyfuzjonizmu, pozostaje więc nadal istotnym zadaniem dla etnologii o szerszych ambicjach kulturologicznych. Bez rozwiązania tego zadania niemożliwe jest przekroczenie granic zdrowego rozsądku, a więc wyjście poza potoczną wiedzę o kulturze i jej twórcy.

Jeśli to zostanie dokonane, wówczas prace typu prezentowanego dzieła K. Birket-Smitha będą jedynie popularyzatorskim ujęciem pozostającym w takim stosunku do studiów etnologicznych (kulturologicznych), jak współczesny podręcznik podstawowego kursu fizyki do prac A. Einsteina.

Zbigniew Gierszewski

Andrzej Waligórski. *Antropologiczna koncepcja człowieka*, Warszawa 1973, ss. 397.

Prezentowana książka jest niewątpliwie interesującą próbą niestandardowego ujęcia historii myśli etnologicznej. Jakkolwiek podstawą jej są wykłady z zakresu historii etnografii prowadzone przez autora na Uniwersytecie Jagiellońskim, to jednak odbiega ona w znacznym stopniu od typowego podręcznika akademickiego. Swoiste bowiem dla omawianej pracy jest spojrzenie na kształtowanie się naukowej etnografii, antropologii kulturowej (autor traktuje synonimicznie oba terminy) z punktu widzenia centralnej koncepcji tej dyscypliny, a mianowicie z punktu widzenia antropologicznej koncepcji człowieka. Praca zatem nie ma charakteru kompendium chronologiczno-bibliograficznego, typowego dla większości standardowych ujęć z zakresu historii poszczególnych dziedzin nauki czy nauki ujmowanej ogólnie, ale sytuuje się według założeń przedstawionych przez autora w przedmowie na pograniczu problematyki antropologii filozoficznej i etnografii.

Takie podejście do prezentacji dziejów refleksji naukowej nad Człowiekiem i jego kulturą wydobyć może częstokroć nie dostrzegany kontekst powiązań etnografii z innymi dyscyplinami nauki: humanistycznymi i przyrodniczymi oraz podnosi szeroko dyskutowany problem demarkacji nauki od innych systemów przekonań, głównie filozofii.

Charakteryzując współczesną etnografię jako humanistyczną naukę o Człowieku i jego kulturze, autor zajmuje wobec określenia przedmiotu badań tej dyscypliny stanowisko szeroko akceptowane nie tylko w kręgu etnografów, antropologów kulturowych, ale również wśród badaczy zaangażowanych w innych gałęziach humanistyki. Substancjalistyczne ujęcie kultury jako wytworów człowieka jest bowiem przyjmowane przez zdecydowaną większość współczesnych etnografów, antropologów europejskich i jest objawem rozpowszechnionego wśród hu-

manistów fenomenalistycznego i indukcyjnego podejścia do rzeczywistości społecznej.

Ten stan rzeczy jest wynikiem upowszechnienia się programu metodologicznego sformułowanego w ubiegłym stuleciu przez klasyczny pozytywizm (głównie przez J. S. Milla), w kręgu oddziaływania którego pozostawała etnografia kształtująca się wówczas jako dyscyplina naukowa. Na terenie filozofii nauki (metodologii) program ten kontynuowany i rozwijany był w I połowie XX wieku przez logiczny empiryzm Koła Wiedeńskiego i zasadniczo cała etnologia europejska (w amerykańskiej uwidoczniły się tendencje antynaturalistyczne wywodzące się z niemieckiej filozofii humanistyki) pozostawała w kręgu oddziaływania głoszonej przez neopozytywizm normatywnej i ahistorycznej teorii prawomocnego postępowania badawczego.

To dominujące w etnologii europejskiej, zarówno kontynentalnej, jak i angielskiej, oddziaływanie propozytywistycznych, a w każdym razie indukcjonistycznych i fenomenalistycznych poglądów teoretyczno-metodologicznych wpłynęło znacznie na zatarcie swoistości ujęcia historii naukowej refleksji etnologicznej zaproponowanego przez Waligórskiego.

Stanowiąca ramy badawcze dla ukazania rozwoju nauki o Człowieku i jego kulturze antropologiczna koncepcja człowieka jest w pełni uzasadniona na gruncie pragmatystycznie zorientowanej (w sensie filozoficzno-metodologicznym) amerykańskiej antropologii kulturowej, podczas gdy zastosowana do etnologii europejskiej wywołuje szereg trudności natury metodologicznej i merytorycznej, zwłaszcza z uwagi na wspomnianą orientację pozytywizującą. Waligórski stara się przyjąć holistyczną koncepcję człowieka uzasadnioną na gruncie współczesnej antropologii amerykańskiej, modyfikując i przystosowując ją do bardziej idiograficznie zorientowanej etnologii europejskiej rozumianej zarówno jako studia nad regionalnymi kulturami ludowymi (etnologia regionalna), jak i nad całościowo ujmowanymi kulturami etnicznymi, głównie ludów spoza kręgu cywilizacji euroamerykańskiej (etnografia ogólna, etnologia, antropologia kulturowa czy społeczna).

W tej adaptacji uwidacznia się niekoherentne z najogólniej pojmowaną antropologiczną koncepcją człowieka stanowisko wobec problemu demarkacji etnologii jako dyscypliny naukowej i filozofii. Autor uznaje bowiem za swoiste dla nauki tezy empiryzmu i jest zdecydowanym przeciwnikiem rozszerzenia problematyki etnologicznej na teren będący tradycyjną domeną filozofii. Ta empirycystyczna postawa teoretyczno-metodologiczna rzutuje oczywiście na przedstawiony rozwój naukowej myśli etnologicznej. Z jednej strony prowadzi ona do zawężenia wspomnianej koncepcji człowieka, a więc ogranicza ona spojrzenie na historię etnografii, a z drugiej zaś — zaciera ona wzajemne powiązania rozwoju refleksji ogólnofilozoficznej i etnologicznej.

Najogólniej można ująć przedstawiony przez autora obraz kształtowania się etnografii jako postępujące w ciągu dziejów cywilizacji europejskiej (śródziemnomorskiej) wyłanianie się naukowej refleksji nad Człowiekiem i jego kulturą z ogólnofilozoficznych poglądów i dociekań metafizycznych. Ten kumulatywistyczny proces doprowadził w połowie ubiegłego stulecia do wyodrębnienia się etnografii jako samodzielnej dyscypliny naukowej o określonym przedmiocie badań i podejściu metodologicznym.

Z punktu widzenia przyjmowanych przez Waligórskiego założeń wydaje się, że zbyt wiele miejsca poświęca on przednaukowemu okresowi dociekań antropo-

logicznych. Dokonuje bowiem omówienia przejawów refleksji o charakterze antropologicznym w trzech rozdziałach przedstawiając kolejno poglądy starożytnego świata helleńsko-romańskiego na człowieka i jego kulturę (rozdział II), średnio-wieczną koncepcję człowieka (rozdział III) i humanistyczną wizję człowieka (rozdział V). Rozdział IV, rozbijający w pewnym stopniu ciąg rozwojowy koncepcji człowieka, poświęcony jest natomiast kształtowaniu się nowożytnej nauki europejskiej. Ta partia książki, przedstawiająca rozwój nowoczesnej nauki, odpowiada jednak bardziej stanowisku autora radykalnie wyodrębniającego etnografię jako naukę spośród różnych systemów przekonań społecznych, niż wymienione (II, III i IV) rozdziały, w których przeważa spojrzenie na dzieje etnografii przez pryzmat koncepcji człowieka.

Jeśli autor kontynuował ujęcie historii etnologii z punktu widzenia holistycznie rozumianej antropologicznej koncepcji człowieka w dalszych partiach książki, to mogłoby ono uzasadnić w pełni konstatację o istnieniu również w okresie współczesnym wzajemnych powiązań między etnografią a najogólniej rozumianą filozofią. Oczywiście te zależności mają inny charakter obecnie niż w czasach starożytnych czy średniowiecznych, ale są nader istotne i ich pominięcie nie jest uzasadnione.

Natomiast Waligórski, wierny swemu empirycystycznemu nastawieniu, zawęża zakres interpretacyjny antropologicznej koncepcji człowieka w momencie przejścia do prezentacji okresu naukowego w dziejach etnografii. Wskutek tego znikają w zasadzie z dalszych rozdziałów omawianej książki wypowiedzi określające powiązania etnografii z aktualnie panującymi w danym okresie poglądami filozoficznymi. Najlepiej widoczny jest ten stan rzeczy w charakterystyce genetyki ewolucjonizmu. W ukształtowaniu się tego kierunku autor przyznaje decydującą rolę teorii ewolucji sformułowanej na gruncie przyrodoznawstwa przez K. Darwina, a nie systemowi socjologicznemu H. Spencera powiązanemu w znacznym stopniu z jego poglądami ogólnofilozoficznymi.

Uzasadnione natomiast w pełni jest przyjęcie roku 1859 za rok przełomowy w dziejach etnografii, ale nie należy go traktować — jak ma to miejsce w prezentowanej pracy — jako słupa miłowego oddzielającego dwa diametralnie różniące się okresy: przednaukowy i naukowy, lecz jako moment konwencjonalnie ustalony przez historyków myśli etnologicznej, którego zadaniem jest podkreślenie pewnego etapu procesu wyodrębniania się nowej, samodzielnej dziedziny w gmachu wiedzy ludzkiej.

Omawiając kierunek ewolucyjny jako początek naukowej etnografii (rozdział VI), autor ujmując najważniejsze założenia ewolucjonizmu w następujących tezach: 1) jedność natury ludzkiej, 2) stadialność (gradualizm) rozwoju, 3) metoda porównawcza, 4) rola przeżytków, 5) szukanie genetyki zjawisk.

O ile tezy 1-2 można w zasadzie zaakceptować bez zastrzeżeń, to pewne uwagi krytyczne może budzić wyodrębnienie metody porównawczej i roli przeżytków jako dwu odrębnych założeń ewolucjonizmu. Te dwa założenia są pochodne od przyjmowanej w ramach ewolucjonizmu najogólniej rozumianej koncepcji kultury i dlatego należałoby podać ją w charakterystyce założeń tego kierunku etnologicznego. Z ewolucjonistyczną koncepcją kultury powiązany jest typ wyjaśniania, powszechnie występujący w pracach badaczy włączanych w ramy tej orientacji teoretyczno-metodologicznej, a mianowicie wyjaśnianie genetyczne (w ujęciu autora — teza 4).

Po omówieniu podstawowych założeń ewolucjonizmu, Waligórski przechodzi

do przedstawienia dorobku badawczego czołowych etnologów — ewolucjonistów: J. Bachofena, J. F. Mc Lennana, H. L. Morgana, E. B. Tylora, J. Lubbocka i J. G. Frazera.

Pewne zastrzeżenia może budzić fakt zaprezentowania w dalszej kolejności osiągnięć teoretyczno-badawczych A. Bastiana, W. Wundta i E. Durkheima. Jeśli chodzi o dorobek A. Bastiana, to należałoby go przedstawić po omówieniu głównych założeń ewolucjonizmu, gdyż są one *explicite* zawarte w jego programie teoretyczno-metodologicznym i osiągnięciach badawczych.

Natomiast jeśli chodzi o propozycje W. Wundta i E. Durkheima, to niewątpliwie — jak podkreśla autor — były one krytycznie ustosunkowane wobec programu ewolucjonistycznego w etnologii, ale w zasięgu ich oddziaływania znalazły się dopiero „*posthistoryczne*” orientacje czy szkoły etnografii europejskiej i amerykańskiej. Z tego też względu szersza prezentacja dorobku czy założeń teoretycznych i metodologicznych W. Wundta i E. Durkheima w partii poświęconej ewolucjonizmowi wydaje się przedwczesna. W stosunku do przedstawienia twórczości E. Durkheima tę uwagę krytyczną w znacznym stopniu niweluje fakt, iż autor w szerszym zakresie omówił dorobek założyciela francuskiej szkoły socjologicznej i jego uczniów, głównie M. Maussa, wyjaśniając genezę funkcjonalizmu.

Jak wynika z przedstawionych w przedmowie założeń, autor *Antropologicznej koncepcji człowieka* zamierzał omówić dwa podstawowe — według niego — stanowiska w etnologii: historyczne i funkcjonalne. Jednak oddzielne potraktowanie ewolucjonizmu jako początku naukowej etnografii nie jest całkowicie zgodne ze wspomnianymi założeniami. Jeśli bowiem Waligórski sprowadza różne szkoły i kierunki etnograficzne do owych dwu podstawowych stanowisk, to powinien włączyć również ewolucjonizm w ramy orientacji historycznej czy historycystycznej. Natomiast przyjęcie takiego rozwiązania, jakie mamy w recenzowanej pracy, znacznie zaciera swoistość stanowiska autora wobec problemu wyodrębnienia podstawowych kierunków czy orientacji etnologicznych i zbliża je do popularnych ujęć z zakresu historii etnografii.

Omówienie kierunku historycznego w etnografii europejskiej i amerykańskiej (rozdział VII) nie odbiega w zasadzie od innych ujęć historii myśli etnologicznej. Autor podkreśla rolę antropogeografii F. Ratzela w genezie orientacji historycznej, a następnie szczegółowo przedstawia główne założenia kierunku kulturowo-historycznego wypracowane w szkole kolońskiej F. Graebnera i B. Ankermanna oraz ich rozwinięcie przez wiedeńską szkołę W. Schmidta i K. Koppersa. Prezentuje dorobek teoretyczno-badawczy nie tylko niemiecko-austriackiej szkoły kregów kulturowych, ale także omawia stanowisko skrajnego dyfuzjonizmu brytyjskiego G. Elliot Smitha i W. J. Perry'ego oraz założenia teoretyczno-metodologiczne i działalność badawczą dyfuzjonistów amerykańskich z F. Boasem na czele.

W zasadzie autor przedstawił z historii etnologii amerykańskiej jedynie osiągnięcia H. L. Morgana i dorobek dyfuzjonistów skupionych wokół F. Boasa. Szkoda, że autor zaledwie wzmiankował o przemianach w post-Boasowskiej antropologii kulturowej. Wydaje się, że niezmiernie interesujące pole do badań w zakresie historii myśli etnologicznej stanowi pominięty przez Waligórskiego przełom teoretyczno-metodologiczny i badawczy jaki dokonał się w latach 20-30-tych w amerykańskiej antropologii kulturowej, kiedy to uczniowie Boasa — zwolennicy dyfuzjonizmu — przeszli na odmiennie pozycje metodologiczne czy teoretyczno-badawcze i nawiązali do pomijanej przez orientację historyczną problematyki psychologicznej w aspekcie kulturowym ze wszystkimi jej implikacjami natury ogólnej. Tę nową orientację teoretyczno-metodologiczną, w ramach której można wyodrębnić szereg

szkół czy kierunków określa się generalnie, być może niezbyt adekwatnie, jako etnopsychologizm.

Przełom etnopsychologiczny wskazuje, iż współczesna antropologia kulturowa czy społeczna nie została ukształtowana — jak sugeruje Waligórski — tylko przez funkcjonalizm, ale również przez kierunki post-Boasowskie i znaczenie tych ostatnich w rozwoju refleksji etnologicznej może okazać się donioślejsze niż funkcjonalizm.

To przekonanie może w znacznym stopniu uzasadnić przedstawiony przez autora obraz funkcjonalizmu. Waligórski bowiem zamyka prezentację tej orientacji na przedstawieniu dorobku Bronisława Malinowskiego i pomija rozwój jego koncepcji czy postulatów badawczych dokonany przez jego uczniów, którzy przecież w różnym stopniu przejęli spuściznę teoretyczno-badawczą swego mistrza. Z perspektywy pięćdziesięciu lat istnienia orientacji funkcjonalistycznej być może inaczej przedstawia się wzajemny stosunek propozycji czy osiągnięć B. Malinowskiego i A. R. Radcliffe-Browna, niż to przedstawia autor dokonujący — jeśli pozostać w ramach terminologii tej orientacji — „analizy funkcjonalnej” dorobku założycieli współczesnej antropologii brytyjskiej.

Z drugiej strony pominięcie szerszej prezentacji współczesnej antropologii amerykańskiej prowadzi autora do szeregu nieadekwatnych wypowiedzi oceniających oryginalność czy przełomowość orientacji funkcjonalistycznej. W ramach tej orientacji bowiem tendencja idiograficzna zbiegła się z antyewolucjonistycznym i antyhistorycystycznym przełomem teoretyczno-metodologicznym. Tak wysoko oceniany przez autora empiryzm jako składnik funkcjonalizmu (tendencja idiograficzna) nie musi konieczne łączyć się — jak wskazuje Boasowski dyfuzjonizm amerykański — z przemianami teoretyczno-metodologicznymi. Odmienne zatem niż sugeruje Waligórski, należałoby widzieć oryginalność funkcjonalizmu. Mianowicie nie konstytuują jej empiryczne nastawienie czy tendencje idiograficzne, ale nowe, odmienne od ewolucjonistycznych i historycystycznych założenia teoretyczno-metodologiczne i ich realizacja w praktyce badawczej.

Przedstawiony przez autora *Antropologicznej koncepcji człowieka* obraz rozwoju myśli etnologicznej ukazuje kumulatywistyczny proces gromadzenia i wzrostu naukowych refleksji nad Człowiekiem i jego kulturą. Jest to być może wynik pozostawania w kręgu oddziaływania pozytywnizującej filozofii nauki, która głosi kumulatywistyczne koncepcje rozwoju wiedzy naukowej.

Podjęta próba przedstawienia kształtowania się naukowej etnografii z punktu widzenia holistycznie rozumianej, wypracowanej przez współczesną antropologię kulturową (społeczną) antropologicznej koncepcji człowieka, implikowała inne podejście do rozwoju naukowej refleksji etnologicznej, a mianowicie zbliża się znacznie do znanej koncepcji rozwoju nauki Th. Kuhna, wyłożonej w pracy *Struktura rewolucji naukowych*. Tym bardziej koncepcja Kuhnowska wydaje się możliwa do zaakceptowania przez Waligórskiego, gdyż przyjmuje on w zasadzie funkcjonalistyczną koncepcję Człowieka i jego kultury.

Wspomniane zawężenie zakresu antropologicznej koncepcji człowieka w momencie przejścia do prezentacji okresu naukowego etnografii uniemożliwiło jednak przyjęcie paradygmatycznej i antykumulatywistycznej koncepcji Kuhna. Z tego samego powodu niezbyt precyzyjnie przedstawione zostały w omawianej pracy zależności etnografii od innych dyscyplin naukowych oraz wzajemne powiązania etnografii i filozofii.

Wydaje się, że pełna realizacja założeń *explicite* przedstawionych przez autora w przedmowie uczyniłaby w większości powyższe uwagi krytyczne bezzasadnymi.

W sumie można stwierdzić, że przedstawiona praca jest interesującym opracowaniem z zakresu historii etnografii i pozytywnie różni się od standardowych ujęć podręcznikowych.

Zbigniew Gierszewski

Wiktor Gusiew, *Estetyka folkloru*. Przeł. T. Zielichowski, Ossolineum, Wrocław 1974, ss. 411.

Dotychczas z pracami radzieckich folklorystów spotykaliśmy się raczej dorywczo, tzn. sprowadzając oryginalne pozycje poprzez wypożyczalnie międzybiblioteczne lub korzystając z tłumaczeń artykułów na łamach „Literatury Ludowej”¹.

Nie trzeba na pewno udowadniać, iż stan taki dla pełnego rozwoju polskiej folklorystyki nie był najlepszy, jednakże praca W. Gusiewa pt. *Estetyka folkloru*, która się ostatnio ukazała (choć w skromnym 2,5 tys. nakładzie), zdaje się przełamywać złą passę w pozycjach wydawniczych z dziedziny folklorystyki światowej. Już w 4/5 numerze „Literatury Ludowej” z 1974 r. T. Zielichowski, dając przetłumaczony z „Sowieckiej Etnografii” artykuł W. J. Gusiewa i pomijając cenne przypisy, uzupełnia, iż pełną informację bibliograficzną znajdzie czytelnik w tłumaczonej wówczas *Estetyce folkloru*, zapowiadanej przez wydawnictwo „Ossolineum”.

Należy przypomnieć, iż R. Sulima przedstawił już w 1969 r. (tj. w dwa lata po wydaniu *Estetyki* w Związku Radzieckim) szkic głównych wątków myślowych autora, podkreślając jednocześnie, że „rozległość problematyki, jej nowoczesna interpretacja i systemowość wywodów zapewniają książce Gusiewa doniosłe miejsce w nauce współczesnej”².

Pozycja ta, wobec sporej liczby prac i artykułów z dziedziny folklorystyki ukazujących się na całym świecie, jest książką syntetyzującą dotychczasowe poglądy na temat samej definicji słowa „folklor”; ukazuje społeczny charakter tego typu nauki, mówi o dominującej roli zbiorowości w tworzeniu dzieła folklorystycznego, zajmuje się estetyczną stroną twórców literatury ludowej, dokonuje klasyfikacji poszczególnych dzieł folklorystycznych.

Gusiew ukazuje poglądy na folklor, jego istotę i badanie, od najdawniejszych okresów historycznych do czasów współczesnych. Przedstawiając społeczny charakter folkloru i problem jego ludowości na przestrzeni czasu, utwierdza on czytelnika w przekonaniu, iż folklor to twórczość w pełnym tego słowa znaczeniu ludowa, powstał bowiem w rezultacie wzajemnych oddziaływań tradycji ukształtowanych w różnych środowiskach społecznych. Autor podkreśla, że narodowa specyfika folkloru nie jest autochtoniczna, lecz jest wynikiem długotrwałego procesu historycznego i uzewnętrznia się niezależnie od pochodzenia utworów w roz-

¹ G. L. Piermiakow, *Przysłowia i zwroty przysłowiowe*. „Literatura Ludowa” 1972, nr 1, s. 35-49; D. S. Lichaczow, *Czas artystyczny w folklorze*, tamże 1972, nr 2, s. 31-45; B. Putiłow, *Folklorystyka współczesna i problemy tekstologii*, tamże 1973, nr 2, s. 37-48; P. Bogatyriew, R. Jakobson, *Folklor jako specyficzna forma twórczości*, tamże 1973, nr 3, s. 28-42; W. J. Gusiew, *Folklor — historia i aktualne znaczenie terminu*, tamże 1974, nr 4/5, s. 63-80.

² R. Sulima, *Z problemów teorii folkloru*. „Przegląd Humanistyczny” 1969, nr 2/71, s. 167.

maitych narodowych wariantach i wersjach. Radziecki folklorysta posłużył się metodą komparatystyczną, która w tym wypadku okazała się bardzo cenną, ponieważ ukazuje dotychczasowy stan badań nad folklorem nie tylko w państwach socjalistycznych, lecz w całym świecie; naszego natomiast odbiorcę szczególnie zainteresuje ten fragment pracy, w którym mówi się o rozumieniu folkloru wśród polskich naukowców (por. np. poglądy J. Krzyżanowskiego czy A. Jackowskiego).

Tok analizy poszczególnych gatunków folkloru, oparty na dotychczasowych osiągnięciach w tym względzie światowej sławy folklorystów, autor przedstawia w formie logicznego schematu, w którym ukazał ogólną klasyfikację estetyczną dzieł folkloru według rodzajów, grup, gatunków i odmian (s. 207–209).

Radziecki folklorysta, mówiąc o estetycznym stosunku folkloru do rzeczywistości, wyodrębnia — co zasługuje na podkreślenie — dwie zasadnicze drogi jego poznania; jedna prowadzi nas do obiektywnej analizy samych dzieł, druga zakłada obserwowanie reakcji na dzieło folklorystyczne w momencie jego wykonania — reakcji zarówno samych wykonawców, jak i ludowego audytorium. Lud oczywiście z reguły śpiewa i opowiada to, co mu się podoba, to co wyraża jego przeżycia estetyczne. Jednak estetyczna wartość dzieł folkloru może wyrażać się nie tylko bezpośrednio przez sam fakt ich wykonania, lecz również i analitycznie — w wypowiedziach, replikach, w bezpośredniej ocenie wykonawców.

Definicja folkloru na podstawie komparatystycznych zestawień ulega syntezy i konkretyzacji, termin ten bowiem w całości, zgodnie z jego artystyczno-obrazową naturą, należy rozpatrywać jako kompleks złożonych odmian sztuki synkretycznej, posługujących się artystyczno-obrazowymi środkami, przewidzianymi do bezpośredniego, słuchowego i wzrokowego odbioru w momencie wykonywania (s. 119–120). Reasumując, należy podkreślić, iż autor m. in. uważa za wątpliwe opieranie się we współczesnej nauce na znaczeniu etymologicznym słowa „folklor”. Wiadomo bowiem, iż historia każdego terminu jest nieodwracalna i jego realne znaczenie nieuchronnie zmienia się wraz z rozwojem samego przedmiotu badań i wiedzy o nim.

W. Gusiew skromnie sugeruje, że nie pretendując do encyklopedycznej wiedzy, oddawał w omawianej pozycji pierwszeństwo materiałowi, który jest mu lepiej znany, choć próbował również korzystać z rezultatów badań nad folklorem różnych epok i ludów. Proponowana uwadze czytelników niniejsza książka — stwierdza W. Gusiew — to zaledwie jedna z możliwych prób teoretycznych badań nad folklorem.

Teresa Smolińska

Maria Władka, *Teoria faktu społecznego w systemie socjologicznym Emila Durkheima*. „Monografie z Dziejów Nauki i Techniki”, t. XCI, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 164. Résumé, soderżanije.

Dorobek założyciela francuskiej szkoły socjologicznej — zarówno jego osiągnięcia badawcze, jak i propozycje teoretyczno-metodologiczne — stały się przedmiotem wielu opracowań z zakresu historii i metodologii szeroko pojętych nauk humanistycznych. Zbiór polskich prac o Durkheimie został ostatnio powiększony o książkę M. Władki. Autorka zajmuje się w niej centralną koncepcją w syste-

mie Durkheimowskim — teorią faktu społecznego; znaczenie jej rozważań wykracza daleko poza — sugerowaną w tytule — dziedzinę socjologii w dzisiejszym rozumieniu, ponieważ są to kwestie istotne dla badaczy z każdej dyscypliny humanistycznej (historycznej, społecznej). Przedstawiona została bowiem interpretacja Durkheimowskich założeń i propozycji teoretyczno-metodologicznych, które wyznaczają oryginalną perspektywę badania rzeczywistości społecznej.

Autorka odwołuje się przede wszystkim do wypowiedzi E. Durkheima, zaczerpniętych głównie z pracy *Les Règles de la methode sociologique* i tylko w minimalnym stopniu usiłuje dokonać rekonstrukcji metodologicznej założeń przyjmowanych przez socjologa francuskiego w jego praktyce badawczej. Z tego też względu w omawianej pracy mamy w zasadzie przedstawiony normatywny składnik metodologii Durkheimowskiej. Normatywną partię postulowanej metodologii nauk społecznych (*sociologie* w rozumieniu Durkheima) można byłoby uzupełniać rekonstrukcją założeń przyjmowanych w praktyce badawczej, o ile rzeczywiście stosowane założenia są zgodne z proponowanymi w *Les Règles...* Jednakże skłaniałbym się do rozwiązania opozycyjnego: w praktyce badawczej Emil Durkheim przyjmował pozytywistyczne założenia, podczas gdy jego propozycje metodologiczne i teoretyczne są w wielu punktach przeciwstawne programowi pozytywistycznemu. Opozycyjny wobec założeń pozytywistycznych jest przede wszystkim postulowany przez autora *Les Règles...* antypsychologizm i antyindywidualizm. Te dwa momenty wyznaczają propozycjom Durkheimowskim oryginalną pozycję wśród programów teoretyczno-metodologicznych humanistyki przełomu XIX/XX w.

Zatem tylko wyraźne odróżnienie dwu części metodologii twórcy francuskiej szkoły socjologicznej: rzeczywiście stosowanej i postulowanej (normatywnej) prowadzić może do pełnej i spójnej eksplikacji jego stanowiska teoretyczno-metodologicznego. W przeciwnym wypadku — jak ma to miejsce w omawianej pracy — prowadzi się rozważania terminologiczne, które pogłębiają rzeczywiste i domniemane sprzeczności i niejasności w dorobku Durkheimowskim.

Ponadto należałoby traktować wypowiedzi Durkheima jako werbalizację intuicji ułatwiającej zrozumienie jego propozycji, a nie jako sformułowania ujęwane z punktu widzenia obcej mu filozofii analitycznej.

Jeśli weźmie się pod uwagę powyższe zastrzeżenia, to można w rozważaniach autorki na temat faktu społecznego w systemie Durkheimowskim wydobyć istotne momenty charakteryzujące tę koncepcję. Znajomość propozycji teoretyczno-metodologicznych autora *Les Règles...* jest niezbędna w określeniu perspektywy współczesnych studiów nad rzeczywistością kulturową. Wystarczy bowiem wskazać na wpływ durkheimizmu na orientację funkcjonalistyczno-strukturalistyczną w antropologii społecznej, aby przekonać się, że dorobek socjologa francuskiego zawiera wiele oryginalnych wątków inspirujących rozważania etnologiczne. Z tego punktu widzenia można uznać pracę M. Władki za wprowadzenie dające podstawową znajomość osiągnięć i propozycji Emila Durkheima.

Zbigniew Gierszewski

Problemy kartografowania w językoznawstwie i etnografii, red. S. I. Bruk, Leningrad 1974, ss. 324.

Wydawać by się mogło, że po ukazaniu się pracy J. Barabása (*Kartográfiai módszerek a néprajzban*, Budapeszt 1963) oraz po wcześniejszych osiągnięciach naukowych z tej dziedziny, niewiele można już dodać omawiając znaczenie i możliwości zastosowania metody kartograficznej w etnografii i językoznawstwie. Tymczasem ostatnio, pod redakcją S. I. Bruka, znanego jako redaktora atlasu narodów świata, wydana została książka zawierająca materiały z konferencji poświęconej badaniom przestrzennym w językoznawstwie i etnografii, zorganizowanej przez Leningradzki Oddział Instytutu Językoznawstwa AN ZSRR i Instytut Etnografii im. N. N. Mikłuchy-Makłaja AN ZSRR w Leningradzie, w dniach 9-12 lutego 1971 r. Książka ta właśnie przynosi wiele nowego lub mało znanego materiału i wiele świeżych spojrzeń na omawiane zagadnienia.

Obszerne to opracowanie obejmuje teksty 50 referatów, które zgrupowano w czterech działach. Otwiera je wstęp od redakcji oraz artykuł A. W. Desnickiej omawiający zasługi W. M. Żirmunskiego, propagatora i teoretyka metody geograficznej w językoznawstwie i etnografii radzieckiej, uczonego, którego pamięci zadedykowano cały omawiany tom prac. Jemu bowiem właśnie zawdzięcza nauka radziecka wypracowanie już w latach trzydziestych podstaw teoretycznych i metodycznych dla szerokiego zastosowania ujęć przestrzennych w językoznawstwie. Oryginalność jego podejścia naukowego do metody geograficznej polegała na tym, że — jak pisze Desnickaja — oceniał on krytycznie schematyczne i formalistyczne ujęcia cechujące opracowania językowe niemieckie i częściowo włoskie i był przede wszystkim historykiem w szerokim tego słowa znaczeniu. Żirmunskij rozumiał bowiem stosowanie metody geograficznej w językoznawstwie, jako śledzenie zjawisk językowych w przestrzeni, ale i w nawiązaniu do uwarunkowań konkretnego środowiska społecznego i kulturowo-historycznego. Był on także gorącym propagatorem opracowań i studiów interdyscyplinarnych, a szczególnie postulował współpracę w posługiwaniu się metodą geograficzną między językoznawcami, folklorystami i etnografami, wskazując zwłaszcza na korzyści, jakie mogą z tego wyniknąć dla precyzyjnego uchwycenia związków między nazwą a desygnatem. Wiele jego myśli zostało podjętych i zrealizowanych w nauce radzieckiej, o czym świadczą także wyniki konferencji opublikowane w omawianym opracowaniu.

W części pierwszej, obejmującej „Ogólne problemy i metodykę badań językowych i etnograficznych”, próbowano zaprezentować wiele ujęć cząstkowych nawiązujących szczególnie zagadnienia interpretacji kartograficznej, a także przedstawił omówienia różnych prac atlasowych dotyczących języków narodów ZSRR oraz Francji, Włoch, Kolumbii, Karpat i in. Część druga, zatytułowana „Obszary językowe”, obejmuje referaty dotyczące analizy i interpretacji konkretnych ujęć kartograficznych słowiańskich i romańskich. Najbliższe warsztatowo dla etnografa są artykuły zamieszczone w części trzeciej („Obszary historyczno-etnograficzne”). Wskazują one na ostateczny cel wszystkich kartograficznych ujęć kultury, tj. na możliwości ich interpretacji dla rekonstrukcji zwyczajowych podstaw życia społecznego i kształtowania się grup etnicznych. W części czwartej („Onomastyka, toponimika, antroponimika”) rozpatrywane są znowu problemy ogólne geografii językowej, ale już w przystosowaniu do — jak to określili redaktorzy wydania — dyscyplin pogranicznych i wspomagających.

Wartościowym uzupełnieniem wydawnictwa jest dokonane przy okazji indeksu skrótów zestawienie wydawnictw atlasowych, które obejmuje aż 58 pozycji. Szko-

da, że nie znalazło się tu wiele atlasów, które w tytule wprawdzie nie są określane jako językowe lecz etnograficzne, ale które przeważnie zawierają znaczny procent map językowych (np. atlasy: polski, niemiecki, austriacki). Nie jest to także wykaz kompletny, nie obejmuje nawet wszystkich atlasów cytowanych w książce. Na tym tle można zauważyć, że rysuje się potrzeba poprawnej i kompletnej bibliografii prac atlasowych, uwzględniającej: 1) wszystkie opracowania (choćby tylko językowe) bez względu na to, czy wydawnictwo jest zatytułowane jako atlas językowy, językowo-etnograficzny czy etnograficzny, bądź też gdy są one zawarte w książkach i artykułach monograficznych opartych na metodzie kartograficznej (np. seria prac pod red. W. Doroszewskiego); 2) opracowania posługujące się analizą przestrzenną zjawisk językowych; winny tu być one rozumiane jako te, które badają różnicowania nazewnictwa, fleksji, słowotwórstwa itp., a nie sam fakt posługiwania się jakimś językiem, co bywa często w atlasach geograficznych określane właśnie mapą językową, a nawet „etnograficzną”.

Bogactwo stosowanych w nauce kryteriów kulturowych, językowych, demograficznych, archeologicznych, a więc obejmujących argumentację różną ze względu na oddalenie czasowe, stopień obiektywizacji i stopień uwewnętrznienia w świadomości ludzkiej, również wymaga systematyzacji i wypracowania sposobu łącznego ich potraktowania. Dla etnografa omawiana pozycja jest inspirująca właśnie ze względu na możliwość uświadomienia sobie całej różnorodności źródeł, sposobów ich przedstawienia i interpretacji. Jak podano na wstępie, książka miała za zadanie przedstawienie również możliwie obszernego zestawienia terminologii używanej w pracach kartograficznych, a nawet jej uzupełnienie. Zamieszczony na końcu pracy indeks rzeczowy jest także próbą pewnej hierarchizacji haseł. Nie wszystkie terminy proponowane jako nowe są jednak w tekście wystarczająco objaśnione (np. „izoetna”). Jeżeli zaś jako izopragnę określa się linię oddzielającą występowanie jednego przedmiotu od drugiego, to nie jest zupełnie jasna relacja tego pojęcia np. do izomorfy, izomorfemy, czy nawet izoglosy. Wypracowanie i ujednoczenie terminologii naukowej we wszystkich dyscyplinach naukowych współdziałających w pracach z dziedziny geografii kulturowej jest więc nadal sprawą nie zamkniętą, choć w recenzowanej pracy przedstawiono interesujące propozycje z tego zakresu.

Trudno nawet najogólniej zasygnalizować tu wszystkie poruszone zagadnienia. Można jednak stwierdzić, że tom ten dobrze reprezentuje wkład radzieckiej nauki w inicjowanie i rozwijanie zasad kompleksowego rozpatrywania i interpretowania ujęć kartograficznych w językoznawstwie i etnografii i dlatego wart jest uwagi wśród polskich specjalistów, kontynuujących tak dawne i interesujące tradycje w tym zakresie.

Zofia Staszczak

Socjalnoje i nacjonalnoje. Opyt etnosocjologicznych issledowanij po materialam Tatarskoj ASSR. Moskwa 1973, ss. 331.

Książka przygotowana została przez Oddział Konkretnych Badań Społecznych Instytutu Etnografii im. N. N. Mikłucho-Makłajaja AN ZSRR. Kierownikiem Oddziału, a jednocześnie autorem programu badań nad rozwojem grup etnicznych i stosunków interetnicznych w Tatarskiej ASSR, przeprowadzonych w roku 1967,

oraz redaktorem omawianej tutaj zbiorowej publikacji z tych badań, jest J. W. Arutjunian. Praca zakwalifikowana została do socjologii etnicznej, subdyscypliny od kilku już lat wydzielonej w obrębie badań społecznych na terenie ZSRR.

Problematykę książki określa założona w tytule relacja między tym co społeczne i tym co narodowe, przy czym treści etniczne rozpatrywane są tutaj jako należące do zjawisk społecznych. Rozwój grup etnicznych i stosunków interetnicznych badany był przez pryzmat wybranych aspektów struktury społecznej oraz życia ekonomicznego i kulturalnego. Uwzględniono prawidłowości psychologiczne rządzące kształtowaniem się postaw etnicznych. Wprowadzono ponadto interesujące rozróżnienie na stosunki między grupami etnicznymi wyrażane instytucjonalnie oraz także stosunki realizowane poprzez kontakty ludzi należących do różnych grup etnicznych. Przyjęta przez autorów pracy hipoteza zakłada podporządkowanie kontaktów interetnicznych warunkom społeczno-ekonomicznym i politycznym. Stąd też szczególny nacisk skierowany w publikacji na wyjawienie i zinterpretowanie niektórych trwałych związków między rozwojem społeczno-ekonomicznym i kulturalnym, a charakterem narodu i charakterem stosunków interetnicznych.

W pracy zadziwia bogactwo zaprezentowanych materiałów uzyskanych w trakcie skrupulatnie, metodycznie przygotowanych badań terenowych oraz pomysłowość i wielostronność analizy. Problematyka etniczna, tak ważna w warunkach polietnicznego państwa, jakim jest ZSRR i tak silnie akcentowana w dotychczasowych badaniach etnograficznych, historycznych i filozoficznych, doczekała się nowego, wartościowego opracowania.

Wybór Tatarskiej ASRR jako terenu badań był celowy. Spełnia ona niektóre wymagania reprezentatywności w skali ZSRR: jest krajem przemysłowo-rolniczym, w którym większość wskaźników społeczno-ekonomicznych i demograficznych zbliżona jest z ogólnozwiązkowymi. Jednocześnie Tatarska ASRR ze swą strukturą narodowościową, w której obok dwu podstawowych narodów: Tatarów i Rosjan występują przedstawiciele innych grup etnicznych, była atrakcyjnym obiektem studiów nad procesami etnicznymi. Doboru informatorów dokonano poprzez losowanie w uprzednio przygotowanych grupach odpowiadających strukturze etnicznej i społeczno-zawodowej w ramach celowo dobranych miast i osiedli wiejskich (por. załącznik zawierający omówienie procedury przygotowania próby). Badania przeprowadzono posługując się kwestionariuszem i korzystając z pomocy aktywu partyjnego i komsomolskiego jako ankieterów. Poza danymi z badań terenowych wykorzystano ponadto w szerokim zakresie inne materiały, m. in. urzędowe, a także z prasy i programów radiowych i telewizyjnych.

Rozdział I „Struktura społeczno-etniczna ludności Tatarskiej ASRR” przynosi informacje o wyrównywaniu się liczebności grup zawodowych wśród Tatarów i Rosjan. Pewne istniejące jeszcze różnice związane są z odmiennością społecznych karier kobiet Tatarek. Autorzy zwracają w tym miejscu uwagę również na konsekwencje społeczno-zawodowe wynikające z większych rozmiarów rodzin tatarskich w porównaniu z rosyjskimi. Ponadto nadal pewne znaczenie dla uczestnictwa grup etnicznych w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym ma, mimo zaawansowanych procesów urbanizacyjnych, miejskie lub wiejskie miejsce zamieszkania ludności. Odnotowano zmniejszające się różnice w tym zakresie między ludnością tatarską, której większość nadal jednakże mieszka na wsi, a Rosjanami.

Rozdział II omawia tendencje rozwoju społeczno-kulturalnego. W wyniku badań stwierdzono, że przynależność do określonej grupy etnicznej nie jest głów-

nym czynnikiem wyznaczającym uczestnictwo w życiu kulturalnym. Jest nim natomiast wykształcenie, określające miejsce w jednej z grup społeczno-zawodowych. Jednocześnie ujawniono interesujące różnice w wyborze form partycypacji kulturalnej, związane z przynależnością do grupy etnicznej. Wśród Tatarów znaczną popularnością cieszy się muzyka oraz teatr, kontynuujące tradycje narodowe. Wyznanie islamu przez część Tatarów i tradycja religijna wydała się być z kolei przyczyną mniejszej popularności telewizji. Wśród przebadanych rodzin wiejskich telewizory posiadało 29,3% rodzin rosyjskich i tylko 7,3% rodzin tatarskich.

Rozdział III zajmuje się rodziną. Rodzinę scharakteryzowano pod względem demograficznym, społeczno-ekonomicznym i stylu życia, przedstawiono wpływ procesów społeczno-kulturowych na strukturę rodziny, przeanalizowano związki między charakterem rodziny a jej przynależnością do grupy etnicznej, na koniec ukazano oddziaływanie stosunków rodzinnych na rozwój jednostki. Stwierdzono większe rozmiary rodzin tatarskich, przy czym u Tatarów częściej występują rodziny trójpokoleniowe i poszerzone o krewnych w linii bocznej. Oczekuje się jednocześnie wyrównania rozmiarów rodzin różnych grup etnicznych, co może nastąpić m. in. w wyniku ujednoczenia wzorców w zakresie zaspokajania potrzeb dzieci. Odnotowano zanik uprzedzeń wobec małżeństw interetnicznych, lecz ich liczebność, szczególnie wśród tatarskiej ludności wiejskiej, jest nadal niewielka. Różnica w oczekiwaniach wobec współmałżonków, związane z odrębnościami preferowanych w grupach etnicznych tradycyjnych wartości, spowodowały częstsze wśród Tatarów występowanie pełnego zadowolenia z własnego życia rodzinnego.

Rozdział IV omawia kontakty etniczno-językowe i zagadnienie bilingwizmu. Procesy etnolingwistyczne potraktowano jako ważną część procesów etnicznych. W badaniach stwierdzono jednakże, iż przyjęcie obcego języka jako języka domowego nie oznacza jeszcze automatycznej zmiany świadomości przynależności etnicznej.

W ostatnim V rozdziale przedstawiono aspekty psychologiczne stosunków interetnicznych. Wyjaśniono warunki kształtowania się i charakter narodowych postaw i orientacji. Wskazano na religię jako istotny czynnik utrwalający nieprzenikalność barier etnicznych. Przeprowadzone badania pozwoliły stwierdzić utrwalenie się postaw internacjonalistycznych u absolutnej większości ludności Tatarskiej ASRR.

W pracy szerokie zastosowanie znalazł pomiar ilościowy i statystyczna prezentacja materiałów. Jednocześnie w analizie i wnioskowaniu umiejętnie wykorzystano materiały z własnych badań lub dotąd przeprowadzanych studiów etnograficznych i historycznych, dostarczające informacji o jakościowym charakterze badanych zjawisk. Wartościowa i interesująca jest zawarta w pracy polemika z zastanymi w dotychczasowej literaturze twierdzeniami i sięgnięcie do psychologii społecznej w badaniach nad zagadnieniami etnicznymi. Tezie generalnej o wielostronnym podporządkowaniu etnosu szeroko pojmowanemu warunkom życia społecznego towarzyszy wiele innych istotnych ustaleń. Stwierdzono zaawansowanie procesu kształtowania się jednolitych podstaw kultury ludów ZSRR, nie powodującego jednakże zaniku narodowych form życia kulturalnego. Książka jest cenną empiryczną analizą stopnia realizacji leninowskiej polityki narodowościowej stworzenia rzeczywistej równości ludów ZSRR i zawiera szereg ważnych postulatów pod adresem praktyki społecznej.

J. I. Smirnov, *Slavjanskije epičeskije tradicii. (Problemy evolucii)*, Moskva 1974, ss. 261.

Radziecki folklorysta podjął się — nie po raz pierwszy w Słowiańszczyźnie — omówienia rozwoju epiki ludowej narodów słowiańskich oraz problematyki dotyczącej systematyki utworów.

Jak można się przekonać z zasobu cytowanej w tekście bibliografii, autorowi znane jest zapewne wszystko to, co zostało dotychczas powiedziane na temat folkloru epickiego Słowian nie tylko w literaturze rodzimej, ale i obcej. Stawia więc zagadnienie nowe — problem przemian (ewolucji) treści i formy epiki słowiańskiej.

Dążąc do całościowego ogarnięcia zagadnienia ewoluowania epiki słowiańskiej rozpatruje jego następujące aspekty: 1) podobieństwa formalne i różnice w twórczości epickiej poszczególnych narodów i ludów słowiańskich, 2) uwzględnienie substratu etnicznego i wzajemnych wpływów etnicznych na pieśń epicką, 3) uwzględnienie wydarzeń historycznych jako tła pieśni i jej gatunków.

Badając elementy wspólne, ogólnosłowiańskie, autor zwraca uwagę na motywy stare, powstałe przed rozejściem się Słowian, oraz na wpływ dawniejszego substratu na kulturę Słowian w ich nowych siedzibach. Jak wiemy, wczesnohistoryczny okres dziejów Słowian (IX-X w.), to czasy chrystianizacji i kształtowania się piśmiennictwa oraz rozbitcia Słowiańszczyzny na dwa zasadnicze typy kultury: wschodnią i zachodnią.

Dalej autor próbuje ustalić cykle pieśni i ballad związanych ze znanymi wydarzeniami historycznymi, jak np. panowanie poszczególnych władców, wojny i bitwy; bada też pieśni o bohaterach. W pieśni rosyjskiej np. wyróżnia się cykl pieśni z okresu Rusi Kijowskiej i państwa moskiewskiego. Z okresu kijowskiego datuje się wiele pieśni i ich odmian o księciu Włodzimierzu. Warto zaznaczyć, że od X do XIV w. panowało na Rusi około 40 kniaziów o tym imieniu. W historycznych pieśniach serbskich i macedońskich najbardziej znamienny jest cykl pieśni tzw. „kosowskich” o bitwie z Turkami na Kosowym Polu. Osobną grupę zajmują pieśni o bohaterach, np. rosyjskie ballady o Satko czy Ilji Muromcu, serbskie o królewiczu Marku, o Stojanie, wojewodzie Momczilu i in.

Z typologii motywów i wątków wynika, że najwięcej zbieżności wykazują pieśni rosyjskie i południowsłowiańskie, z wykluczeniem folkloru białoruskiego i ukraińskiego. Wszystkie typy kompozycji epickiej pieśni rosyjskiej mają paralele na gruncie południowsłowiańskim, a można ich wyliczyć sporo, około 170. Stąd wniosek, że wyrosły one ze wspólnego ogólnosłowiańskiego pnia, przy czym najbliższe związki kulturowe utrzymały się między wschodem a południem. Nadto zwraca autor uwagę na to, że dzieje historyczne i warunki naturalne Bałkanów sprzyjały tam konserwatyzmowi tradycji epickiej z zachowaniem starych prawideł kompozycji słowiańskiej w większym stopniu, aniżeli na terenach rosyjskich; najmniej zaś okoliczności te oddziaływały na terenach Ukrainy i Białorusi. Folklor ruski — ukraiński i białoruski — traktuje autor jako dziedzinę podatną na wpływ folkloru polskiego.

W południowsłowiańskim i rosyjskim folklorze wiele miejsca zajmują pieśni i ballady o żmiju i walce bohaterów ze żmijami i smokami. Na południu Słowiańszczyzny występuje aż 20 odmian i wersji walki ze żmijem (u Słowian ruskich tylko dwie zasadnicze wersje, z małymi wariantami). Motyw żmija zresztą i jego pogromcy, jego różnorodność postaci i symbolika w epice Słowian, wymagają w ogóle głębszej analizy etnologicznej, dotychczas jasno nie zinterpretowanej.

Co się zaś tyczy epiki Słowian zachodnich — konstatuje autor, to wśród występujących tu gatunków słabiej zaznaczają się pieśni zbójnickie i pieśni o bohaterach.

W ogóle przy lekturze książki Smirnowa zauważa się, że autor więcej uwagi poświęca folklorowi ruskiemu i południowoślowiańskiemu oraz ich wzajemnym związkom, niżeli analizie folkloru zachodniosłowiańskiego.

Omawiając współczesną postać epiki ludowej w Słowiańszczyźnie autor korzysta z danych z najbardziej zachowawczych i peryferyjnych zakątków Słowiańszczyzny, tj. z terenów północno-rosyjskich, macedońskich i bułgarskich. Na północy Rosji folklorysty radzieccy, Rybnikow i Hilferding, jeszcze w latach 20-30 notują wiele „pełnokrwistych”, bytujących nadal bylin i ballad. W latach 1956-1962 Katedra Folkloru Uniwersytetu Moskiewskiego kontynuowała badania folkloru epickiego na rosyjskiej północy. Poszukiwania koncentrowały się we wschodniej części Karelii i zachodniej części okręgu archangielskiego. W 1959 r. zapisano 39 pełnych bylin i 33 ich fragmenty oraz około 113 przekazów utworów prozaicznych. Badania wykazały większą żywotność ballad (na 236 tekstów — 216 było pełnych). W następnych latach liczba zapisów na rosyjskiej północy znacznie zmalała. Równocześnie leningradzka ekspedycja folklorystyczna bada epikę nad Peczorą, zwracając uwagę tylko na pełno brzmiące byliny i ballady.

Pełną żywotność pieśni epickiej w Macedonii przed drugą wojną światową stwierdza D. Nedelkovič. Przed wojną w rejonie meleszewskim pieśni epickie znane i śpiewane liczone „na setki”. Po wojnie zaś już ich nie śpiewano, chociaż znano jeszcze wiele starych pieśni.

W latach 1961-1964 folklorysty bułgarscy badali w wielu rejonach swego kraju przetrwanie pieśni tzw. junackich. Zapisano 1277 pieśni, lecz wiele z nich, jak stwierdzają badacze, trudno już nazwać junackimi. Przeobrażają się one raczej w lirykę i ballady, miejsce głównego bohatera zajmuje często królewicz Marko.

Spśród trzech podanych wyżej przykładów egzystowania epiki słowiańskiej współcześnie, najbardziej zachowawczą okazała się epika bułgarska, w której proces rozpadu, a raczej ewoluowania jej w kierunku prozy, jeszcze nie nastąpił.

Sporą część pracy Smirnowa zajmuje filologiczna analiza motywów i wątków, zestawienie wariantów poszczególnych gatunków pieśni rosyjskich i południowoślowiańskich. Jest to materiał do badań ściśle specjalistycznych.

Zachodniosłowiańska epika, jak już wspomniano, została zasygnalizowana w pracy słabiej. Jeśliby odnieść omawiane zagadnienie do sytuacji polskiego zbieractwa i interpretacji folkloru epickiego od czasów Kolberga i Karłowicza do J. Krzyżanowskiego, osiągnięcia na tym polu mamy wielkie, jednakże nie powinno uważać się, że jest to problem w etnografii zamknięty.

Alicja Bednarczuk

Christo Wakarelski, *Etnografija na Bałgaria*. Izdatelstvo Nauka i Izkustvo, Sofia 1974, ss. 797.

W końcu 1974 r. ukazało się długo oczekiwane przez bułgarskie, i nie tylko bułgarskie środowisko etnograficzne, pierwsze wydanie w oryginale *Etnografii Bułgarii* Christo Wakarelskiego. Wypada tu przypomnieć, że jako pierwsze ukazało

się polskie wydanie tego dzieła w 1965 r.¹ W 1969 r. ukazało się w NRD niemieckie wydanie. Tak więc niniejsza książka jest już trzecią edycją dzieła.

Wydanie bułgarskie zostało przygotowane przez wydawcę i autora bardzo starannie i różni się ono znacznie od swego polskiego pierwowzoru.

Nowością w stosunku do poprzednich edycji jest cały rozdział pierwszy pt. „Historia bułgarskiej etnografii”. Część ta została podzielona na kilka podrozdziałów chronologicznych. Początki etnografii bułgarskiej Wakarelski wywodzi od mnicha Paisija Chilendarskiego, który poniósł ogromne zasługi dla ratowania języka i kultury Bułgarów w okresie niewoli tureckiej. To on właśnie w wydanej w 1762 r. *Historii słowianobułgarskiej* napisał: „Bułgarze, znaj swój ród i język!” Dalej autor omawia działalność J. I. Wenelina, W. E. Aprilowa, P. R. Sławejkowa i in. W podrozdziale drugim „Twórczość ludowa wyrazem i orężem świadomości narodowej w okresie Odrodzenia” omówiona została działalność m. in. D. Miładinowa, K. Miładinowa, L. Karawelowa i G. S. Rakowskiego. W okresie po wyzwoleniu spod tureckiej okupacji na polu etnografii działają K. Szapkarow, D. Marinow, M. Drinow, K. Ireczek, D. Mamow, J. Iwanow i wielu innych, których działalność omówił autor w podrozdziale „Bułgarska etnografia po wyzwoleniu”. W kolejnym podrozdziale „Akademicki okres w bułgarskiej etnografii” Wakarelski pisze: „Akademicki rozkwit bułgarskiej folklorystyki jest związany, nie tylko w tym okresie, ale przez okresy następne do dnia dzisiejszego, z nazwiskiem Michaiła P. Arnaudowa”. Obok tej wybitnej postaci w okresie tym działali J. D. Kowaczew, St. L. Kostow Ch. Wakarelski, R. D. Kocarowa i in. Ostatni podrozdział „Współczesne kierunki w etnografii” traktuje bardziej o przedmiocie zainteresowań współczesnej bułgarskiej etnografii, aniżeli o kierunkach metodologicznych.

Cały podstawowy materiał został podzielony, podobnie jak w wydaniu polskim, na cztery rozdziały: „Kultura materialna”, „Kultura duchowa”, „Kultura społeczna” i „Sztuka ludowa”. Pierwsze trzy rozdziały nie różnią się zasadniczo pod względem konstrukcji od wydań poprzednich; w niektórych partiach zostały tylko poszerzone o materiał faktograficzny. Natomiast rozdział „Sztuka ludowa” został wzbogacony o dwa interesujące podrozdziały: „Estetyka ludowa” oraz „Strój ludowy i architektura jako sztuka”.

W nowym wydaniu zamieszczono obszerny indeks terminów ludowych, którego brak w wydaniu polskim. Mapy, które w pierwszym wydaniu były dołączone w formie odrębnego atlasu, w wydaniu bułgarskim wprowadzono do tekstu.

W znacznym stopniu został powiększony w tym wydaniu również materiał ilustracyjny (152 w wydaniu polskim, 427 w wydaniu bułgarskim), który jest zarazem znacznie lepiej opracowany pod względem technicznym i bardziej czytelny, gdyż — jak cała książka — został starannie wydany na papierze kredowym.

Na minus wydania bułgarskiego należy jednak, niestety, poczytać brak streszczenia w obcym języku o szerszym zasięgu.

Marek Gawęcki

¹ Christo Wakarelski, *Etnografia Bulgarii. (Etnografija na B'lgarska)*. Wyd. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze. Prace Etnologiczne, t. 7, Wrocław 1965, ss. 392, map 21.

Ion Vlăduțiu, *Etnografiă Românească. Istoric. Cultura matritolă. Obiceiuri*. București 1973, ss. 507. Résumé, summary, rezjume, Zusammenfassung, il., tabl., mapa.

Opracowanie etnografii Rumunii jest z pewnością zadaniem bardzo wdzięcznym, choć trudnym. Jak wiadomo, nie ma chyba w Europie drugiego kraju, w którym zmieszanie się wpływów ludów i kultur trzech podstawowych europejskich ugrupowań etniczno-językowych na starym substracie etnicznym i przy istotnych wpływach pozaeuropejskich występowałoby w takim spiętrzeniu, a zarazem w takiej czytelności.

Książka spełnia właściwie dwie, a nawet trzy funkcje. Obszerny wstęp przedstawia pogląd na przedmiot, zakres i funkcje społeczne etnografii jako nauki, część I stanowi zarys historii etnografii rumuńskiej od czasów najdawniejszych do chwili obecnej, dopiero najobszerniejsza część II stanowi zarys etnografii Rumunii. Charakterystyczne dla zamysłu autora jest to, że cała ta obejmująca $\frac{3}{4}$ książki część nosi wspólny tytuł „Kultura materialna. Obyczaje”. Zawarto w tym tytule niepewność, w jakim stopniu oddzielić w ramach tradycyjnego podziału kulturę społeczną i duchową od materialnej, a w jakim stopniu odciąć się od twierdzenia E. Cassirera, że człowiek to „animal symbolicum”.

Ta zasadnicza część książki dzieli się na 6 podrozdziałów poświęconych omówieniu: 1) osadnictwa i gospodarki tradycyjnej, 2) budownictwa, 3) etnograficznej charakterystyki zajęć ludu rumuńskiego, 4) odzieży ludowej, 5) sztuki ludowej, 6) obyczajów, 7) podrozdział poświęcony omówieniu perspektyw rozwojowych etnografii rumuńskiej. Jak widać, zastosowana systematyka może być potraktowana polemicznie, zarówno jako formalna propozycja porządkowa, jak i jako nowa próba systematyzacji zagadnień. Nie wiadomo np., dlaczego budownictwo czy odzież ujęto w osobnych podrozdziałach, a nie wychodzono od zajęć w związku z którymi powstały, tj. np. ciesielstwem czy tkactwem, podobnie jak rolnictwo czy hodowla, które zostały wraz z przetwórstwem i konsumpcją omówione jako zajęcia. Nie jest też w pełni jasne, dlaczego osobno omówiono uprawę roślin włóknistych (s. 249), osobno wytwórczość tkacką (s. 322), a osobno strój ludowy (s. 354). Oglądając bardzo liczne i dobre fotografie oraz rysunki trudno też powstrzymać się od refleksji, jak wiele elementów o niezwykle bogatym i pełnym inwencji wyrazie plastycznym, zdobionych z miłością i talentem przez lud rumuński, znalazło się w tej książce poza niewielkim, kilkanaście stron liczącym podrozdziałem „Sztuka ludowa”. Podobnie podrozdział zatytułowany „Obyczaje” ogranicza się do tradycyjnego omówienia obrzędowości rodzinnej i dorocznej, a właśnie w małym stopniu widzi obrzędowe, społeczne a nawet świadomościowe i wierzeniowe konsekwencje charakterystycznego dla Rumunii występowania bardzo różnych konfiguracji podstawowych i ubocznych zajęć ludu. Trzeba jednak dodać, że z pewnością właśnie takie bogactwo zajęć, sposobów życia, takie nasycenie każdego wytworu funkcjami artystycznymi i obyczajowymi, oprócz utylitarnych, z pewnością nie ułatwiło systematyzacji. Może dlatego właśnie najprzydatniejsza mogła się okazać systematyzacja maksymalnie formalna, w najprostszy sposób podporządkowująca wszystkie owe funkcje jasno wyodrębnionym dziedzinom życia.

Powyższe uwagi w niczym nie mogą umniejszać szacunku dla dużego i sumiennego wysiłku autora. Każdy, kto będzie zajmował się tą częścią Europy, a nawet jakimkolwiek problemem jednego z tak licznych, występujących w Rumunii styków, z pożytkiem będzie musiał sięgnąć po ten podręcznik i w wielu wypadkach znajdzie tam bardzo istotne, dobrze opisane ogniwa dalszego rozumowania. Osobne

słowa uznania należą się już nie tylko formalnej, ale merytorycznej stronie materiału ilustracyjnego. Na tabelach ilustracyjnych zestawiono nieraz materiał według przemyślanej koncepcji stanowiącej rodzaj oddzielnej syntezy. Cenne jest także bardzo obfite udokumentowanie bibliograficzne pracy, dzięki któremu czytelnik zyskuje dobrą informację z zakresu bibliografii etnografii rumuńskiej. Szkoda tylko, że bibliografia ta ograniczyła się wyłącznie do przypisów, a brak osobnego jej zestawienia. Można też dodać, że mimo widocznych starań autora o uwzględnienie możliwie szeroko istotnej metodologicznie czy materiałowo literatury obcej, zabrakło w niej, jak się wydaje, pełniejszego odzwierciedlenia związków polsko-rumuńskich, także i w dziedzinie badań etnograficznych. Wystarczy wspomnieć tytułem przykładu, że w recenzowanej pracy nie spotykamy się z nazwiskiem K. Dobrowolskiego — przecież klasyka w dziedzinie badań nad osadnictwem wołoskim. Znaczną pomocą w korzystaniu z pracy jest obszerny, liczący 50 stron indeks; rzeczy, nazwisk i nazw geograficznych. Zasygnalizowaniem dalszych możliwości, a może i planów jest mapa budownictwa ludowego, na której rozmieszczone zostały ryciny domów, odpowiadające zamieszczonym w legendzie 59 rzutom poziomym. Opracowanie to stanowi interesującą ilustrację, tak że chciałoby się, by takich map zaprezentowano więcej z innych dziedzin, choć wiadomo z cytowanych przez autora atlasów etnograficznych, że już w związku z opracowaniem V. Geramba można się było przekonać, jak niebezpieczne są próby typologii budownictwa uwzględniające równocześnie materiał, konstrukcję, wyraz plastyczny oraz rozplanowanie i funkcję wnętrza; wiadomo, że cechy te rozpatruje się raczej z osobna i dopiero *ex post* można ustalić niektóre typy ich zespołów.

W sumie mamy do czynienia z bogatym i interesującym opracowaniem z gatunku tych, z którymi czasem polemizuje się z pozycji teoretycznych, ale bez których żadne opracowanie teoretyczne nie mogłoby powstać.

Zofia Staszczak

Paysannerie française, paysannerie hongroise XVI^e-XX^e siècles. Volume publié sous la direction de Béla Köpeczi et Éva H. Balázs. Akadémiai Kiadó, Budapest 1973, ss. 319.

Prace z zakresu historii społeczno-gospodarczej wsi spotykają się z żywym zainteresowaniem etnografów, bowiem są doskonałym wprowadzeniem do analizy zmian społeczno-kulturowych. Omawiana książka posiada tym większą wartość, że traktuje zjawiska porównawczo, w dużym wymiarze czasowym. Jej tematem jest sytuacja chłopstwa i rozwój stosunków agrarnych od XVI do połowy XX wieku we Francji i na Węgrzech.

Książka jest zbiorem materiałów z II Konferencji francuskich i węgierskich historyków, która odbyła się w 1972 roku w Budapeszcie¹. Swym zakresem wykracza poza problemy społeczno-ekonomiczne i w pewnym stopniu zajmuje się również zagadnieniami kultury chłopskiej.

Praca składa się z 19 samodzielnych artykułów, w tym sześciu poświęconych

¹ Pierwsza Konferencja, poświęcona historii myśli społecznej, historii politycznej i stosunków węgiersko-francuskich, odbyła się w 1968 roku w Paryżu.

Francji. Uwzględniono w niej wszystkie ważniejsze okresy rozwoju francuskiego i węgierskiego chłopstwa, począwszy od XVI wieku.

Całość zgromadzonego w niej materiału można podzielić na trzy części, wyróżniające się zarówno problematyką, jak i okresem historycznym: 1) kształtowanie się wtórnego poddaństwa na Węgrzech i sytuacja chłopstwa w warunkach zniesienia poddaństwa we Francji (od XVI do końca XVIII wieku); 2) reformy społeczne i półfeudalne stosunki w rolnictwie węgierskim oraz rozwój własności chłopskiej we Francji (od XIX wieku do 1939 roku); 3) rolnictwo i robotnicy rolni w warunkach socjalistycznych na Węgrzech oraz stosunki w rolnictwie francuskim (po II wojnie światowej).

Na część pierwszą składają się opracowania: L. Elekesa, *Antyfeudalne walki chłopstwa a system władzy „Państwa i Stany” na Węgrzech w ciągu XV i XVI wieku*; E. Le Roy Ladurie'go, *Chłopi francuscy w XVI wieku*; J. Meyera, *Chłopi francuscy w okresie wojen Ligi*; Z. P. Pacha, *Pańszczyzna i płatna praca w gospodarstwach senioralnych na Węgrzech w XVI i XVII wieku*; G. Székelyego, *Demograficzne skutki dominacji otomańskiej*; J. Bérengera, *Chłop francuski i kryzys XVII wieku*; I. Wellmanna, *Lud wiejski na Węgrzech w XVIII wieku* oraz É. H. Balázs, *Oświecenie a chłopstwo na Węgrzech w ostatnim trzydziestoleciu XVIII wieku*.

Lektura tych artykułów pozwala na określenie istotnych różnic francuskiego i węgierskiego systemu feudalnego. Podczas gdy w Europie Zachodniej, począwszy od XVI wieku, wzmacnia się kapitalistyczny sposób produkcji, a poddaństwo wyraźnie już w tym okresie zanika, w Środkowej Europie rozpoczyna się szczególna forma feudalizmu, zwana „wtórnym” bądź „nowym wydaniem” poddaństwa.

We Francji od XVI wieku pozycja społeczna chłopca, przy zachowaniu przez panów feudalnych podstawowych przywilejów (prawo własności ziemi, sądownictwo patrymonialne), zbliżała się coraz bardziej, mimo kryzysu w XVII wieku, do pozycji wolnego dzierżawcy. Na Węgrzech natomiast następuje w tym czasie zdecydowany rozwój wtórnego feudalizmu. Po opracowaniu nowego kodeksu praw (*Tripartitum...*), ograniczającego wyraźnie prawa chłopów (m. in. przywiązanie do ziemi „na wieczne czasy”), dochodzi do stopniowego zwiększania ich wyzysku, co w XVIII wieku wywołuje szereg powstań.

Wyraźne zmiany w sytuacji społecznej, w mniejszym stopniu ekonomicznej, zachodzą we Francji i na Węgrzech w końcu XVIII i w XIX wieku (we Francji nadanie ziemi i ostateczny upadek feudalizmu, na Węgrzech uzyskanie wolności osobistej i zniesienie pańszczyzny). Tym zmianom społeczno-ekonomicznym, walce chłopskiej, a także rozwojowi małej własności chłopskiej we Francji i półfeudalnemu systemowi stosunków produkcji na Węgrzech w okresie od XIX wieku do 1939 roku, poświęcona jest druga część pracy.

Składają się na nią artykuły: R. Marxa, *Chłopstwo francuskie w czasie Rewolucji 1789 roku*; K. Vörösa, *Niektóre problemy chłopstwa węgierskiego na początku XIX wieku*; G. Bendy, *Produkcja i eksport zbóż na Węgrzech (1770-1870)*; E. Niederhausera, *Sytuacja i ruchy chłopskie w Europie Wschodniej w pierwszej połowie XIX wieku*; R. Mandrou, *Kultura ludowa i społeczności chłopskie Ancien Régime'u*; T. Hoffmanna, *Upadek i kultura chłopska (Węgry — XIX wiek)*; I. Katony, *Organizacja i przejściowe społeczności niestających robotników sezonowych na Węgrzech (1848-1945)* oraz P. Gunsta, *Rolnictwo węgierskie w pierwszej połowie XX wieku*.

W tej części pracy wyróżniają się swoim charakterem opracowania R. Mandrou

i T. Hoffmanna, jedyne w książce bezpośrednio związane z kulturą ludową i lokalną społecznością wiejską.

R. Mandrou, czołowy francuski historyk kultury ludowej okresu Ancien Régime'u, w wielu pracach stara się wykazać w jakim stopniu kultura chłopska tworzy istotny czynnik integracji i równowagi w społeczeństwie tej epoki. Przedstawiony przez niego artykuł (s. 211-223) jest przyczynkiem do tego zagadnienia. Podejmuje w nim problem solidarności społeczności wiejskich wobec zewnętrznych autorytetów władzy i znaczenia aktywności religijnej w stabilizacji i homogeniczności tych społeczności. Szczególnie interesujące, choć dyskusyjne, są stwierdzenia autora dotyczące wiejskiego katolicyzmu. Inicjatywy społeczności chłopskiej w kierunku aktywizacji praktyk religijnych są jego zdaniem istotnym czynnikiem równowagi społecznej. Życie religijne nie rozstrzyga wprawdzie ani nie osłabia konfliktów społecznych, ale prowadzi w wielu wypadkach do odsunięcia ich na dalszy plan.

Artykuł T. Hoffmanna (s. 225-238) podejmuje zagadnienie węgierskiej kultury ludowej XIX wieku i jest próbą uzasadnienia jej rozwoju. Dokonuje się on w warunkach zaznaczającej się rewolucji przemysłowej, która jednak węgierskiego rolnictwa i stosunków społecznych na wsi nie objęła, pozostawiając je w dalszym ciągu w swej strukturze półfeudalnymi. Autor dochodzi więc do wniosku, że rozkwit niektórych dziedzin kultury, związanych przede wszystkim bezpośrednio z kulturą dnia codziennego (mieszkanie, wyposażenie wnętrza, strój) można tłumaczyć próbą samookreślenia się społecznego chłopstwa wyłącznie w takiej formie, jaka była możliwa, przy czym zaobserwować można uleganie pewnym iluzjom historycznym i postawom anachronicznym sięgającym XIV i XV wieku.

Ta ciekawa teza autora wymaga z pewnością dalszych szczegółowych badań, bowiem w przedstawionej formie jest kontrowersyjna, a to przede wszystkim dlatego, że analiza nie obejmuje całości kultury, lecz tylko niektóre wybrane aspekty.

W trzeciej części omawianej publikacji zawierają się opracowania: P. Barrala, *Ludność rolnicza we Francji około 1950 roku*, M. Somlyai, *Podział ziemi* oraz L. Komló, *Rewolucja agrarna i uprzemysłowienie węgierskiego kompleksu spożywczego*.

Zestawienie materiałów dotyczących rozwoju rolnictwa i stosunków społecznych na wsi węgierskiej i francuskiej po II wojnie światowej prowadzi do wniosku, że oba przykłady dają pełną możliwość porównawczej analizy socjologiczno-ekonomicznej.

We Francji dochodzi współcześnie do wyraźnej koncentracji kapitału w rolnictwie i zmian w strukturze agrarnej (w 1955 roku tylko 73% gospodarstw samodzielnych, przy czym 20% wielkich farm obejmuje 61% powierzchni użytków rolnych). Na Węgrzech natomiast następuje kolektywizacja i upaństwowienie ziemi (w 1961 roku 96,3% ziemi w rękach państwa bądź spółdzielni produkcyjnych).

Główną wartością książki *Paysannerie française, paysannerie hongroise XVIe-XXe siècles* jest to, że zagadnienie rozwoju społeczno-ekonomicznego wsi rozpatruje w aspekcie porównawczym. Nie jest to wprawdzie opracowanie o charakterze syntezy, a zbiór odrębnych artykułów ograniczonych wymiarem czasowym, tym niemniej możliwe jest dokonywanie bezpośrednich porównań i przeciwstawień. Umożliwia to wyjaśnienie na przykładzie Francji i Węgier, genezy i rozwoju szeregu zjawisk w dziejach wsi zachodnio i środkowoeuropejskiej, przede wszystkim problemu wtórnego poddaństwa. Dla etnografii praca ma wartość szczególnie w zakresie europejskiej etnografii historycznej.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę czytelnika na obszerną bibliografię dołączoną do każdego opracowania, która z pewnością uzupełni niektóre materiałowe braki tej pracy.

Jacek Bednarski

Giovanni Tassoni, *Arti e tradizioni popolari. Le inchieste Napoleoniche sui costumi e le tradizioni nel Regno Italico*, W: „Arte e monumenti della Lombardia Prealpina”, t. 9, Bellinzona 1973, ss. 565.

Jak wiadomo, nie istnieje pełna zgodność co do początkowych dat pierwszych prób badawczych w zakresie etnografii. Jak zwykle odnosi się je albo do pierwszych uwag o potrzebie zbierania tego typu materiałów, albo do przypadkowych i wrywkowych relacji zawierających jakieś pożyteczne dla etnografa informacje, albo też do pierwszych prób bardziej systematycznego opisu, przy czym nie wiadomo, czy za taki uważać *Germanię* Tacyta, czy dzieło Lafiteau. W każdym razie stosownie do znanej tezy, że przesądem jest to, w co wierzą inni, zainteresowanie to zwracało się przede wszystkim ku ludom żyjącym poza kręgiem cywilizacji reprezentowanym przez autora. Dopiero oświecenie i prądy demokratyczne, wyprzedzające rewolucję francuską, zwróciły uwagę na fundamentalne znaczenie tradycji ludowych własnego kraju dla przebudowy społecznej. Zaledwie myśli takie wypowiedziane zostały przez G. B. Vico, a także Voltaira, nie długo po śmierci J. G. Herdera powstaje w Paryżu Towarzystwo Obserwatorów Człowieka, a w tymże roku 1804 Akademia Celtycka, która już w następnym roku przedstawia obszerny, liczący 51 pytań kwestionariusz do badania tradycji ludowych. Autorami jego byli po większej części J. A. Dulaure i M. Mangourit, a dotyczył on obrzędowości dorocznej, rodzinnej, starożytnych pomników i dawnych wierzeń oraz przesądów. W ojczyźnie O. Kolberga godzi się przypomnieć, że rok 1802, a więc na trzy lata przed sporządzeniem tego kwestionariusza i na rok przed śmiercią Herdera, jest datą projektu „doskonałego dzieła o obyczajach, zwyczajach i obrzędku narodu polskiego”, projektu zawartego w liście H. Kołłątaja do krakowskiego wydawcy, J. Maya.

Projekt francuski miał jednak tę przewagę, że mógł być i został wprowadzony w życie, a materiały uzyskane na tej podstawie zasłynęły w etnografii jako „ankiety napoleońskie”, gdyż to właśnie Napoleon Bonaparte uznał za stosowne, mimo — jak wiadomo — licznych innych zajęć, uzyskać tego rodzaju podstawowe rozeznanie zarówno o kulturze ludowej własnego narodu, jak i kulturze narodów podbitych lub uzależnionych. Tak więc od wielu lat krążyły wiadomości i relacje o tym pierwszym, systematycznym zbiorze materiałów etnograficznych z krajów europejskich. Dopiero obecnie udostępniony został szerszemu kręgowi czytelników we wzorowej edycji podstawowy zrab materiałów z tzw. Lombardii przedalpejskiej. Znaczenie tej edycji jest tym większe, że większość z ogromnego zasobu źródłowego, który zebrano w latach 1805–1811, a w niektórych krajach aż do 1830 czy 1840, nie jest szerzej znana, a np. dla okręgu Wandei, Alp półn. czy Piemontu materiały te prawie z pewnością zaginęły.

Nie wchodząc w dalsze zawiłe dzieje materiałów z badań, które mają swoją dość bogatą literaturę, scharakteryzujemy pokrótce zawartość wydawnictwa. Obej-

muje ono odpowiedzi na ankietę przede wszystkim z Lombardii, Wenecji, Emilii Romanii, Marche oraz częściowo Wenecji Giulia i Piemontu. Informacji historycznych i edytorskich dostarcza obszerny wstęp pióra G. Tassoni (s. 1-74). Informacje z badań obejmują dalszych 440 stron tekstu, z czego 203 strony zajmują całostronnicowe, niestety jednobarwne ilustracje przedstawiające ubiory ludowe. Interesującym uzupełnieniem jest 12 kartogramów zestawionych przez edytorów opracowania, przedstawiających niektóre dane z badań w ujęciu przestrzennym („atlas demologiczny”). Opracowanie uzupełniają szczegółowe indeksy, rzeczowy oraz geograficzny.

Trudno jest z perspektywy 170 lat oceniać materiał, którego największym waleorem jest sam fakt jego istnienia, jako zasobu źródłowego dla tak odległego czasu. Może on zresztą do dziś być analizowany, nie tylko przez etnografa. Fakt, że był on zbierany drogą urzędową i przy pomocy osób bez żadnego ku temu przygotowania (nauczyciele, księża, urzędnicy administracji) dostarczać może interesujących i nie zawsze zdezaktualizowanych wniosków o mechanizmach społecznych warunkujących jakość zebranego materiału. Występują tu obok cennych opisów charakterystyczne uniki wobec kwestionariusza, dążenie do minimalizacji wysiłku odpowiadającego, budowanie w odpowiedziach „potiomkinowskich wsi”, ze względu na podległy odpowiadającemu zakres działalności instytucjonalnej, a także zaznacza się czasami niechęć wobec całej inicjatywy, jako narzuconej ze strony władzy obcej i dążenie do przedstawienia wiedzy oficjalnej i stanu postulowanego, zamiast stanu faktycznego. Z drugiej strony, jako cechy pozytywne, wymienić trzeba dość dużą obowiązkowość i dokładność opisów dających np. w większości także i odpowiedzi negatywne. Ciekawostką, która zainteresuje z pewnością polskiego odbiorcę, są teksty słoweńskie z Wenecji Giulia.

Największe znaczenie omawianej edycji wydaje się polegać na tym, że stwarza ona po raz pierwszy w tak znacznym stopniu możliwość udowodnienia, o ile brak porównywalnych materiałów umożliwiających dokładne stwierdzenie dynamiki zjawisk kulturowych w czasie jest rzeczywiście przeszkodą we wnioskowaniu o dynamice zjawisk kulturowych na podstawie danych etnograficznych. Inaczej mówiąc, istnieje wreszcie możliwość skonfrontowania dynamiki rekonstruowanej na podstawie analizy typologicznej z obiektywnymi danymi o takichże zmianach w okresie 170 lat. Miejmy nadzieję, że najbliższe lata przyniosą takie studium, które może się okazać podstawowe dla rozstrzygnięcia sporu co do znaczenia etnografii jako nauki autonomicznej, względnie jako nauki pomocniczej historii.

Zofia Staszczak

Alfred Karasek, Josef Lanz, *Krippenkunst in Böhmen und Mähren vom Frühbarock bis zur Gegenwart*. Marburg 1974, N. G. Elwert Verlag, ss. 363, 77 tabl., 16 map.

Dotychczasowa literatura europejska z zakresu sztuki ludowej wzbogaciła się ostatnio o bardzo cenną i obszerną, gruntownie opracowaną i z dużym znanstwem przedmiotu napisaną pozycję na temat szopek bożonarodzeniowych z terenu Czech i Moraw. Czytelnik otrzymuje wyczerpującą problem monografię dotyczącą rozwoju

wytwórczości i jej rozprzestrzenienia. Dla nas pozycja ta jest co najmniej z dwóch względów przydatna. Raz dlatego, że dostarcza materiału porównawczego dla naszych badań z terenu sąsiadującego z Polską. Po wtóre, jako źródło zawierające dane z terenów Górnego i Dolnego Śląska (z b. powiatów: Bielsko-Biała, Cieszyn i Jelenia Góra, z Kotliny Kłodzkiej i Lubina), Krakowskiego (Kraków i Wieliczka) oraz Zielonogórskiego (Wschowa). Stąd wynika celowość i potrzeba pobieżnego chociażby jej omówienia w „Ludzie”.

Warto może dodać, iż problematyka szopek bożonarodzeniowych zajmujeoczesne miejsce w literaturze przedmiotu. U nas datuje się ona co najmniej od momentu ukazania się w 1904 r. pracy S. Estreichera o szopce krakowskiej, poprzez bardzo interesujące dzieło R. Reinfussa o szopkach krakowskich (Kraków 1958). W porównaniu do tych prac dzieło Karaska i Lanza ma znacznie szerszy zakres. Do ciekawszych pozycji opublikowanych przez naszych sąsiadów zaliczyć można M. K. Valšikova, *Nasze szopki* (Praga 1946) i H. Johnovej, *Szopki bożonarodzeniowe* (Praga 1967). Recenzowana praca przewyższa je zarówno bogactwem materiałowym, jak zasięgiem terytorialnym i monograficznym ujęciem. Jest ona owocem wieloletnich poszukiwań Karaska, z którym ostatnio współpracował Lanz. Trudno wprost uwierzyć, iż można pasjonować się, i to przez wiele lat, jak to uczynili autorzy książki, tak wycinkową problematyką, jaką są w sztuce ludowej szopki. Przekonywuje jednak czytelnika wykorzystana w pracy bardzo bogata podstawa źródłowa i obficie zebrana literatura. Karasek i Lanz zebrali wszystkie dostępne im źródła archiwalne, rękopiśmienne i drukowane, zgromadzili materiały ankietowe zbierane w latach trzydziestych do atlasu kultury ludowej, oraz wykorzystali bogate zbiory muzealne. Przeprowadzili wreszcie obszerne badania terenowe. Baza źródłowa zasługuje więc w pełni na uznanie. Nie można tego natomiast powiedzieć w odniesieniu do przyjętych w pracy rozwiązań metodycznych, stereotypowych, zarzuconych obecnie w literaturze przedmiotu. Zastrzeżenia budzi także układ treści, autorzy przyjęli bowiem zamiast rzeczowego — właściwszego w tym, przypadku — podział geograficzny, który w konsekwencji spowodował niepotrzebne powtórzenia, których można było uniknąć analizując od razu wytwórczość i rozprzestrzenienie się szopek według ich konstrukcji, surowca z którego zostały wykonane, zdobnictwa, rzeźby i mechanizmów wprowadzających w ruch figury, przy jednoczesnym wypuklaniu różnicowań regionalnych. Zastosowany układ treści, poza wprowadzeniem, wymienia tylko nazwy poszczególnych regionów, które stanowią jednocześnie tytuły rozdziałów. Jest ich w sumie jedenaście: I) Das alte Prag, II) Das Egerland, III) Das Erzgebirge und sein Vorland, IV) Das nordböhmisches Ober-und Niederland, V) Der Jeschken-Isergau und sein tschechisches Vorland, VI) Das Riesengebirge und sein südliches Vorland Podkrkonoš, VII) Das Adlergebirge und das Königgrätzer Gebiet, VIII) Zwischen Altvater und den Weissen Karpaten, IX) Südmähren und die Böhmisches-Mährischen Höhen, X) Der Böhmerwald und sein nördliches Vorland i XI) Innerböhmen. Bliższa lektura poszczególnych rozdziałów wykazuje, iż autorzy przyjęli dla nich, z wyjątkiem jednego, określony ramowy schemat. Obejmuje on z reguły takie zagadnienia jak: 1) zarys historycznego rozwoju regionu, 2) szopki malowane i o wystroju płaskorzeźbowym, 3) szopki skrzynkowe z figurami wycinanymi z papieru, bądź wykonanymi z drewna, ceramiki, porcelany i węgla, 4) szopki z figurami z chleba, ciasta i innych mas, 5) rzeźbiarstwo szopkowe, 6) szopki poruszane mechanicznie i zabawki szopkowe. Inny nieco układ treściowy zastosowali natomiast dla I rozdziału — „Stara Praga”, w którym problematykę szopkową podporządkowali klasycznemu podziałowi stosowanemu w historii sztuki. Dla przykładu przypatrzmy się bliżej rozdziałowi VI — „Karkonosze i ich połu-

dniowe Podgórze Podkrkonoś”, ponieważ zawiera m. in. analizę historyczną wytwórczości i rozmieszczenia szopek z terenu Dolnego Śląska. Autorzy informują czytelnika o początkach wprowadzenia tych wytworów kulturowych (sięgających II połowy XVI stulecia) i ich rozpowszechniania się oraz wyszczególniają instytucje mające w tym zakresie największe osiągnięcia. Kolejno omawiają szopki znajdujące się po kościołach i domach prywatnych, podając dokładnie ich rodzaje, wielkość, wystrój i sposoby poruszania figur. Prezentują wreszcie wytwórców. Czytelnik otrzymuje bardzo szczegółowe opisy, które jednak w sumie zamazują całość problematyki. Nie umniejsza to wszakże wartości pracy, która polega na ukazaniu specyfiki Czech i Moraw w zakresie wytwórczości i rozpowszechnienia szopek, nie spotykanej w takich rozmiarach na innych terenach Środkowej Europy.

Wielką rolę w pracy spełnia bogaty, dobrze wykonany zestaw zdjęć czarno-białych i kolorowych (77 szt. formatu A5). Ilustrują one występowanie szopek na obrazach, płótnach i medalionach. Zawierają także reprodukcje szopek ze starodruków, litografii i drzeworytów, nadto zdjęcia ołtarzy, tryptyków, monstrancji oraz fotografie twórców ludowych i ich wytworów. Pracę uzupełnia wreszcie 14 mapek zawierających różnego rodzaju zasięgi: wpływów klasztorów na rozwój szopkarstwa, produkcji szopek z figurkami porcelanowymi, wyrobu szopek-zabawek, wytwarzania piramid, snycerstwa i malarstwa, występowania szopek w zależności od rodzaju figur oraz szopek poruszanych mechanicznie. W sumie ciekawa, warta polecenia praca.

Walerian Sobisiak

Kalendarnyje obyčai i obrjady v stranach zarubežnoj Evropy, XIX — načalo XX v. Zimnije prazdniki. Izdatel'stvo „Nauka”, Moskva 1973, ss. 351, il.

Instytut Etnografii im. N. N. Mikłuczo-Makłajaja w Moskwie poświęca w ostatnich latach stosunkowo dużo miejsca badaniom kultury ludowej Europy. Jednym z najbardziej interesujących zamierzeń radzieckich etnografów jest napisanie monografii poświęconej dorocznym zwyczajom i obrzędom wszystkich ludów Europy, wyłączając z niej europejską część ZSRR. Na całość mają składać się 3 tomy, poświęcone dorocznej obrzędowości okresu zimowego, wiosennego i letnio-jesiennego. Recenzowana tu zbiorowo praca, której głównym redaktorem jest S. A. Tokariew, stanowi pierwszą część tego ambitnego zamierzenia. Wśród 15 autorów, większość stanowią etnografowie wyspecjalizowani w badaniu poszczególnych europejskich krajów.

W kolejnych rozdziałach książki znalazły swoje omówienie doroczne zwyczaje i obrzędy cyklu zimowego u Włochów, Francuzów, ludów Półwyspu Pirenejskiego, Belgii i Niderlandów, Wysp Brytyjskich, Skandynawów, Finów, Lapończyków, Niemców, Austriaków, Szwajcarów, Węgrów, Słowian zachodnich i narodów Jugosławii oraz Bułgarów, Rumunów, Albańczyków oraz Greków.

Opracowanie zagadnienia obrzędowości u niektórych ludów, np. Polaków, Słowaków, Czechów i Łużyczan, w ramach jednego rozdziału Słowian zachodnich, okazało się możliwe zarówno ze względu na bliskie ich pokrewieństwo, jak i podobieństwo obrzędowych elementów.

Praca posiada przede wszystkim charakter faktograficzny i opiera się zasadniczo na materiale zebranym z opublikowanej literatury tematycznej, w mniejszym stopniu na danych archiwalnych i badaniach terenowych. Zgromadzony materiał daje obraz obrzędowości okresu zimowego w takiej postaci, w jakiej była ona rozwinięta na przełomie XIX i XX wieku. Jest więc to przede wszystkim spojrzenie historyczne. To czasowe ograniczenie daje jednak możliwość dokonania szczegółowszych porównań i szerszych analiz. Obrzędowość współczesna już w mniejszym stopniu pozwala na badania o charakterze etnograficzno-historycznym.

Opisowy charakter pracy wynika bezpośrednio z jej założeń. Etnografowie radzieccy pozostawili zagadnienia teoretyczne do dalszych rozważań, sygnalizując je jedynie we „Wprowadzeniu” i „Zakończeniu”, wyjątkowo w poszczególnych rozdziałach. Ze względu jednak na to, że poruszone w tych częściach problemy są istotne i dotyczą w bezpośredni sposób badań obrzędowości dorocznej w ogóle, chciałbym się nimi szerzej zająć.

Badanie obrzędowości dorocznej należy do tematów tradycyjnych w etnografii, tym niemniej pozostało do dzisiaj problemem otwartym i złożonym. Wymaga bowiem, obok prostej rejestracji faktów, wszechstronnej analizy nie tylko w aspekcie historyczno-genetycznym, ale również porównawczym i funkcjonalnym tak w stosunku do poszczególnych elementów, jak i całości obrzędowości (w wymiarze historycznym i współczesnym). Badanie europejskiej obrzędowości daje w tym zakresie duże możliwości, ale zmusza do przyjęcia określonych założeń teoretycznych.

W recenzowanej pracy marksistowska koncepcja treści i funkcji zwyczaju oraz obrzędu jako formy świadomości społecznej znalazła swój pełny wyraz.

Zanim jednak przejdziemy do tych zagadnień należałoby zwrócić uwagę na rozróżnienie o charakterze klasyfikacyjnym, a mianowicie na określenie stosunku terminów zwyczaj — obrzęd. Etnografowie radzieccy przyjmują wypracowany już w etnografii pogląd, że wzajemny stosunek tych pojęć do siebie jest stosunkiem nadrzędności i podrzędności (zwyczaj > obrzęd), przy czym sam termin „zwyczaj” jest zdefiniowany jako „każdy ustalony, tradycyjny, mniej lub bardziej powszechnie przyjęty sposób spełnienia jakichkolwiek społecznych zachowań, tradycyjne reguły postępowania”. Z pewnością bardzo istotnym problemem, na który zwrócono w pracy szczególną uwagę, jest zagadnienie symbolicznego znaczenia zwyczaj-obrzędu i skomplikowanego, zmieniającego się historycznie i czasami trudnego już dzisiaj do określenia jego ukrytego sensu. Badania nad symboliką pozwalają m. in. na łatwiejsze odkrycie przedchrześcijańskiej warstwy obrzędu.

Ogólnoteoretyczne założenia pracy, wynikające zresztą z przeprowadzonej analizy, można określić w kilku punktach:

1) podstawą wyróżnienia zimowego cyklu obrzędowości dorocznej jest kalendarz chłopski, którego z kolei podstawę stanowi następstwo prac gospodarskich. Nie jest nim natomiast kalendarz astronomiczny (oficjalny) czy świąt religijnych;

2) powiązania mitologiczno-religijne i praktycznego charakteru obrzędowości, jakkolwiek w wielu wypadkach wyraźne, wymagają każdorazowo badań historyczno-etnograficznych. Większość obrzędów ma genetyczny związek z dawnymi religijno-magicznymi przedstawieniami śmierci i ducha ożywienia przyrody;

3) zróżnicowanie europejskiej obrzędowości dorocznej jest tworem historycznego rozwoju i w jej skład wchodziły komponenty o różnych źródłach: ogólnoeuropejskie elementy przedchrześcijańskie, grecko-rzymskie, późniejsze chrześcijańskie, a przede wszystkim o charakterze etnicznym;

4) główna linia historycznego rozwoju obrzędowości zamyka się w procesie stopniowego wypierania początkowych tradycyjno-religijnych treści związanych

z przedchrześcijańskimi religijno-mitologicznymi przedstawieniami oraz chrześcijańskim dogmatyzmem i zastępowaniu ich w coraz większym stopniu elementami świeckimi o charakterze estetycznym i związanym ze społecznym bytem.

Te niewątpliwie słuszne, ogólne założenia implikują równocześnie charakter i cel historyczno-etnograficznych badań europejskiej obrzędowości dorocznej. Zdaniem autorów „Wprowadzenia”, na problematykę badawczą składają się zagadnienia: 1) geneza obrzędów i ich związek ze społeczno-ekonomiczną rzeczywistością; 2) wzajemny stosunek materialnego źródła obrzędu i jego mitologiczno-religijnych elementów; 3) wzajemny układ religijno-magicznych i estetycznych wartości i historyczny proces wypierania tych pierwszych; 4) historyczne następstwo i uwarstwienie poszczególnych komponentów obrzędu; 5) zagadnienie etniczności obrzędowości i jej wzajemne powiązania u różnych narodów; 6) znaczenie i charakter współcześnie występujących zwyczajów i obrzędów.

Tak szeroko wytyczona problematyka nie została w recenzowanej pracy w pełni zrealizowana. Założenie autorów o jej faktograficzności przyczyniło się do tego w decydującym stopniu. Opracowania większości wymienionych tematów należy spodziewać się po dalszych publikacjach.

Tym niemniej zaprezentowany materiał pozwala na określenie niektórych cech charakterystycznych dorocznej obrzędowości cyklu zimowego w Europie. Jego punkt kulminacyjny przypada na grudniowe przesilenie dnia z nocą i głównymi momentami są dni: 25 grudnia oraz 1 i 6 stycznia. Rozpoczyna się półtora do dwóch miesięcy wcześniej, a kończy w połowie stycznia. W obrzędowości zlewają się różne dawne elementy przedchrześcijańskie z późniejszymi chrześcijańskimi. Z tych dawnych do najważniejszych należą wróżby o pogodzie, urodzaju, a w ogólności o warunkach i zjawiskach w nadchodzącym roku i to nie tylko w gospodarce, ale i życiu rodzinnym. Wiąże się z tym szereg zabiegów o charakterze magicznym, szczególnie w okresie od 24 grudnia do 6 stycznia.

W obrzędowości cyklu zimowego widać wyraźne ślady kultu ognia i wody, a szczególnie kultu zmarłych. Większość zwyczajów sięga okresu przedchrześcijańskiego. Wpływ chrześcijaństwa jest często powierzchowny i zasadniczo opiera się na dostosowaniu poszczególnych okresów chrześcijańskiego kalendarza do różnych etnicznych zwyczajów.

W płaszczyźnie porównawczej istnieje dość duże zróżnicowanie w tradycjach świątecznych i noworocznych obrzędów u różnych europejskich narodów. Jest to wywołane zarówno warunkami przyrodniczymi, bytowymi, etnicznymi, jak i przynależnością religijną. Najwyraźniejsze różnice dotyczą kościelnych elementów obrzędów (głównie katolicy, protestanci, prawosławni). Zróżnicowanie o charakterze etnicznym, pozachrześcijańskim jest już obecnie bardzo trudne do uściślenia w określonych granicach (np. tzw. bożonarodzeniowe polano). Nowe elementy, jakie pojawiły się w obrzędowości, najczęściej upowszechniły się na bazie starych zwyczajów (np. świąteczne drzewko).

Recenzowana praca jest uzupełniona materiałem ilustracyjnym oraz interesującym zestawem bibliograficznym, dotyczącym obrzędowości dorocznej poszczególnych narodów.

Główną wartością pracy *Kalendarzyje obyčai i obrjady v stranach zarubežnoj Evropy* jest przede wszystkim jej faktograficzny charakter. Do pełnego jednak wyczerpania zagadnienia obrzędowości, w danym przypadku cyklu zimowego, pozostało jednak szereg problemów, na które zresztą zwrócili uwagę sami autorzy pracy. Dlatego też szerszy komentarz wyjaśniający, nawet przy publikacjach o charakterze opisowym, wydaje się w dalszych zapowiedzianych pracach niezbędny.

Jacek Bednarski

Roderyk Lange, *The Nature of Dance. An anthropological Perspective*. Macdonald & Evans Ltd., London 1975, ss. 256, ilustr. 85.

Nowa książka polskiego etnochoreologa, mgra Roderyka Lange, przebywającego obecnie za granicą, jest obszernym wprowadzeniem do zagadnień teorii tańca, rozpatrywanych na szerokim tle porównawczym historycznym i etnograficznym. Szczególną wagę posiadają w tym ujęciu materiały etnograficzne, gdyż są one jakby żywą historią.

Dewizą autora jest podkreślenie faktu, jak ważnym przejawem kultury, życia społecznego i psychiki jednostki był taniec i jakim powinien pozostać w dobie obecnej, bez uszczerbku dla humanistycznego aspektu naszej cywilizacji. Powstała w ostatnich latach nowa dyscyplina nauki, choreologia, dzięki wynalazkowi notacji ruchu Labana, otwiera drogę do uchwycenia zależności pomiędzy stroną motoryczną tańca, a jego ładunkiem treściowo-emocjonalnym.

Jednym z pierwszych poruszonych problemów jest zestawienie określeń tańca, wybranych z dzieł starożytnych aż po współczesne, które rysują nurt myśli teoretycznej o tańcu. Rzucone na tło dążeń filozoficznych epoki i powiązane z układami społecznymi, myśli te nabierają szczególnej ostrości.

Już w dziełach Platona i Athenaiosa taniec „noblej”, jako forma sztuki, zyskiwał aprobatę, w odróżnieniu od rozwiązłych tańców magicznych, nie aprobowanych przez te autorytety. Pogląd ten najpełniej wyraził Lukian z Samosate w swoim *Dialogu o tańcu*, przyznając sztuce tańca zdolność wyrażania wszelkich, godnych cywilizowanego człowieka treści, za pomocą najbardziej ekspresyjnej mowy gestów. To sformułowanie, tak doskonale charakteryzujące taniec teatralny, pozostało aktualne aż do czasów nowożytnych.

W pierwszych wiekach naszej ery sztuka tańca przeniknęła nawet do liturgii chrześcijańskiej, ale napór rodzimych obrzędów i tańców magicznych nowo ochrzczonych ludów zmusił w średniowieczu ojców kościoła do potępienia tańca.

W epoce renesansu odżyła starożytna idea sztuki tańca i choć w innej zupełnie formie, znalazła swe odbicie w tańcach i baletach dworskich.

Inspiracją do nowych koncepcji teoretycznych stały się czasy Ludwika XIV we Francji. Wyrzcił to C. F. Méneštrier w dziele *Des ballets anciens et modernes* (1682). Niespotykany rozkwit sztuki baletowej skłaniał do porównywania jej ze sztuką starożytnych, taką tendencję miało również głoszone hasło jedności tańca, muzyki i poezji. Stąd zrodziło się określenie „balet klasyczny”, pomimo iż formalny styl sztuki francuskiej mało miał wspólnego z wymownym gestem starożytnych greckich tancerzy.

Lukianowski ideał sztuki tańca nadal jednak nurtował teoretyków i choreografów. O pełnię wyrazu dramatycznego w tańcu i naśladowanie natury upominał się Louis de Cahusac w traktacie *De la danse ancienne et moderne* (1754). Jean Georges Noverre w swoich *Lettres sur la danse et les ballets* (1760) propagował wielką reformę tańca, wprowadzając *danse d'action*. Ku starożytnym wzorom zwracali się zresztą także Salvatore Vigano i Carlo Blasis w początkach XIX wieku.

Podczas gdy wielcy choreografowie torowali drogę nowym prądom w sztuce, filozofowie okresu oświecenia na łamach *Encyklopedii* starali się znaleźć ogólną definicję tańca, podkreślając jego związek z muzyką, regularność gestów i wyraz uczuć i emocji, szczególnie widoczny w tańcach ludów „barbarzyńskich”. To ostatnie twierdzenie powiązane było z odkryciem zapoznanych ludów prymitywnych.

Romantyzm sprowadził na powrót kult dla formy i wirtuozostwa w sztuce baletowej, otwierając epokę neoklasyczną w tańcu. Odżył dawny związek tańca

i poezji tworząc dzieła nieporównanej doskonałości, czego przykładem balet *Giselle*. Jednocześnie sentymentalne zainteresowanie ludem, datujące się jeszcze od Jean Jaques Rousseau, wprowadziło na scenę wiele stylizowanych tańców ludowych.

Odkrycia etnologiczne XIX wieku dostarczają nowych materiałów dla dociekań nad istotą tańca. Herbert Spencer dostrzega powiązania pomiędzy tańcem dziecka, a tańcami ludów prymitywnych. Obszerne studium o kształtowaniu się rytmu pieśni i tańca podczas pracy przeprowadza Karl Bücher. Historycy kultury: E. Grosse, B. H. Schurtz, W. Wundt na szerokim tle porównawczym poszukują źródeł tańca zarówno w potrzebie wyrażania emocji, jak i w wyrazie treści magiczno-religijnych. Pedagodzy i psychologowie widzą w tańcu środek przeciwdziałający złym skutkom cywilizacji. Syntezą tych dociekań jest obszerne dzieło niemieckiego muzykologa Curta Sachsa, *Eine Weltgeschichte des Tanzes* (1933), w którym autor rozstrzyga zagadnienia genezy, treści i formy tańca, rysuje schemat typologiczny, według którego porządkuje ogromny materiał etnologiczny i historyczny.

W tym samym okresie, co Sachs, publikował swe dzieła Rudolf von Laban, tancerz i choreograf. Był on w pewnym sensie związany z kręgiem pedagogów i eksperymentatorów, jak Jaques Dalcroze i spokrewniony ideałami z wielką mistrzynią tańca wyzwolonego, Izadorą Duncan. Laban podjął grecką ideę sztuki tańca dostępnej dla wszystkich, nieodzownej do rozwinięcia w pełni fizycznych i psychicznych zdolności każdego człowieka, obejmującą jednak również pierwociny sztuki tanecznej. Na drodze empirycznej stworzył uniwersalny system skali, pozwalający na obiektywne określenie specyfiki każdego rodzaju czy stylu tańca i uchwycenia psychiczno-motorycznych korelacji. Swoje doświadczenia Laban notował znakami kinetografii. System Labana otworzył drogę do głębszej analizy istoty tańca i dał asumpt do badań choreologicznych w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Wybrane przez autora definicje i opinie wskazują na przełomowe etapy w rozwoju myśli teoretycznej o tańcu. Idee zawarte w załączku w filozofii greckiej odżywały — jak widzimy — w epoce renesansu i baroku w odniesieniu do sztuki tańca. Odkrycia i badania etnograficzne XIX wieku nasunęły teoretykom sformułowania obejmujące całokształt tańca, coraz bardziej różnicując jego treści i definiując formy. Dzieło Sachsa zamyka ten etap. Dociekania Labana otwierają perspektywy nowej, bardziej ścisłej i określonej racjonalnie analizy ruchu i tańca, co umożliwi poszukiwanie ich powiązań z całokształtem kultury.

W kolejnym rozdziale „Rytm w tańcu” autor rozpatruje wnikliwie to zagadnienie, polemizując z dotychczasowym jego ujęciem. Rytm istnieje wszędzie w przyrodzie, w życiu, w sztukach plastycznych. Nie on zatem zadecydował o powstaniu tańca, lecz był nim raczej przebieg ruchu, zakreślony cyklem rytmicznym. Cywilizacja niesie z sobą dążność do ścisłości, do rytmu regularnego, metrycznego i ujednoliconego. Tańce ludów pierwotnych mają rytmikę płynną, zindywidualizowaną, nie zawsze podkreślaną akompaniamentem muzycznym. Tańce grupowe wymagały uzewnętrznionego i ujednoliconego rytmu i dlatego też towarzyszył im akompaniament.

Rozważania na temat rytmu w tańcu pozwalają lepiej zrozumieć „arytmiczność” wielu tańców ludowych. Toteż swoje wywody autor poparł przykładami polskiego kujawiaka, w oparciu o własne badania terenowe.

W rozdziale „Ruch tworzywem tańca” autor prezentuje nowoczesny system analizy ruchu metodą Labana i jego zapis kinetograficzny. Skale Labana wyczer-

pują wszelkie możliwości ruchu ludzkiego, stąd ich uniwersalny charakter. Kierunki ruchu, objęte modelem przestrzennym, pozwalają na ścisły zapis, dając tym samym materiał do porównań i klasyfikacji.

Laban nie poprzestał jedynie na ujęciu motorycznych cech ruchu człowieka. Wspólnie z F. C. Lawrencem opracował także skalę „effortów”, wyznaczając stopnie napięć psycho-fizycznych odzwierciedlonych w ruchu i ujął je systemem znaków. Uzewnętrzniane w ruchu napięcia psychiczne nawiązują do wcześniejszych stadiów rozwoju biologicznego, ich obserwacje mają wielkie znaczenie dla nauki.

W rozdziale „Ruch staje się tańcem” autor odnajduje wiele cech wspólnych w pewnych akcjach zwierząt i ludzi, przytaczając tutaj również zjawisko retrogresji ruchowej, czyli powtarzania ruchów zapoczątkowanych jeszcze w życiu płodowym, w momentach zachwiania równowagi psychicznej. Podobne reakcje ruchowe nawiązują do odległej przeszłości w rozwoju biologicznym i są powiązane bezpośrednio z fizjologią. Ruchy „taneczne” u zwierząt bywają spontanicznymi wybuchami emocji, lecz noszą one już znamiona pewnej „stylizacji”, jak np. tańce godowe. Trudno zatem przeprowadzić na tym etapie ścisłą granicę między „tańcami” zwierząt i ludzi; autor powołuje się tutaj też na teorię Darwina.

Laban zwracał również uwagę na moment przyswajania sobie w zabawie czy „tańcu” umiejętności organizowania akcji ruchowych przez młode osobniki. To zjawisko jest wspólne światu zwierzęcemu i człowiekowi.

Idąc za teorią psychologii rozwojowej Jean Piageta, autor traktuje rozwój dziecka paralelnie z rozwojem ludzkości i wyprowadza stąd zasadnicze wnioski odnośnie do tańca. Ruch i taniec są nieodłączne i wręcz konieczne w pewnych stadiach rozwoju biologicznego i nie mogą być wyeliminowane w dzisiejszej dobie urbanizacji, bez zakłócenia równowagi psychicznej. Odnosi się to zwłaszcza do wychowania młodzieży. Kończąc ten rozdział autor przytacza znamienne słowa Herberta Reada: „Dopóki nie znajdziemy metod edukacji, respektujących procesy biologiczne, nie tylko nie stworzymy społeczeństwa pojednanego w miłości, lecz będziemy popadać głębiej w szaleństwo, społeczne neurozy i wojnę”.

„Taniec staje się sztuką” — z chwilą, gdy wyraża treści abstrakcyjne. Dzięki swej bezpośredniej formie, taniec jeszcze przed mową stał się przekazicielem idei. Autor wskazuje tutaj na bogaty repertuar tańców ludów prymitywnych, które jednocześnie mają słabo rozwinięty język.

Erą tańca był młodszy paleolit. Zdaniem Curta Sachsa, już nigdy później taniec nie osiągnął tej pełni wyrazu absolutnie wszystkich, nurtujących społeczeństwo idei. W późniejszych czasach inne sztuki — muzyka, poezja, dramat — przejęły rolę nosicieli treści intelektualnych.

Szczególną funkcję spełniał taniec ze względu na swe działanie stymulujące i uśmierzające. W przeciwieństwie do ruchów pracy, gdzie zasadnicze znaczenie ma użycie siły, w tańcu najważniejszą rzeczą jest przepływ ruchu i jego trwanie. Stąd często wśród ludów pierwotnych, po wyczerpujących marszach lub walce, odprawiano tańce, by zrównoważyć napięcia psychiczne i wysiłek. Autor przytacza tu również przykłady z Polski, tańców po żniwach, lub innych pracach w polu, gdzie uczestnicy twierdzili, że tego rodzaju ruch ich „nie męczył”.

Sztuka, jaką jest taniec, przynosi tańczących w świat idei i odczuć tak przyjemnych i uspokajających, że sama staje się skuteczną przeciwwagą dla trudów i niepokojów życia codziennego — cytuje autor słowa Labana.

„Taniec nosicielem treści intelektualnych” — w tym rozdziale autor rozważa powiązania tańca z magią i religią od początku dziejów kultury. Taniec najbar-

dziej bezpośrednio i z pełną ekspresją komunikował te treści, wzmacniając jednocześnie poczucie więzi społecznej i bezpieczeństwa. Aspekt estetyczny podkreślał jeszcze niecodzienny charakter tańców magiczno-rytualnych.

Począwszy od paleolitu do współczesności i poprzez kultury całego świata autor wykazuje, jak często treści magiczno-religijne łączyły się z tańcem. Kompleks magiczno-religijny użytkował taniec bądź to w jego postaci ekstazy, bądź dramatycznej, dopóki liturgia słowa nie zastąpiła tańca w ceremoniach religijnych. Wówczas taniec połączył się z teatrem, lub pozostał rozrywką. Ale ślady ekstazy tanecznej odnajdujemy nawet dziś w obrzędach niektórych sekt chrześcijańskich. Daleką reminiscencją ekstazy tańców są również przejawy transu, obserwowane we współczesnych dyskotekach.

W rozdziale o „Funkcjach i formach tańca” autor systematyzuje ruchy człowieka według teorii Labana. Są to: ruchy skierowane od środka i do środka ciała, kontakt różnych części ciała ze sobą, ruchy maksymalnie rozwinięte i maksymalnie ściśnione, kontakt ciała z podłogą, ruchy ograniczone w miejscu i ekspandujące w przestrzeń, wreszcie ruchy stanowiące abstrakcyjny wyraz myśli oraz ruchy symboliczne. To właśnie ruchy o pewnej treści, nabierające znaczenia symboli, podnoszą taniec do rangi sztuki i podkreślają jego funkcję społeczną. Nawet w najbardziej indywidualnej interpretacji, lub w improwizacji, taniec zachowuje ogólnie przyjęty wśród danej społeczności styl i stereotyp formy. Taniec szamana, czy kapłana, musi być całkowicie zrytualizowany, by mógł być zrozumiały. Forma jest nierozdzielnie złączona z treścią. Z tego też względu np. tańce ludowe, bez właściwej adaptacji przeniesione na scenę, stają się już tylko pustymi strukturami, tracąc swoją pierwotną treść i znaczenie.

Sposób zorganizowania grupy w tańcu jest wyrazem więzi społecznej. Im silniejsza więź, tym silniej związana ze sobą grupa. Rzadko zdarzają się grupy luźne, bezkształtne, gdzie każdy tańczy sam dla siebie, jak np. ekstacyjni tancerze Kris z wyspy Bali. Najsilniej akcentuje więź społeczną zamknięte koło. Forma łańcuchowa eksponuje rolę wodzireja. Linia, lub dwie linie przeciwstawne, tworzą formę taneczną dialogu. Podstawową grupą w tańcu może być para, trójka, lub czwórka. W obecnej dobie dezintegracji społeczeństwa coraz silniej zaznacza się w tańcach alienacja jednostki, czego przykładem sposób tańczenia w dyskotekach.

W swoich ujęciach i systematyce form tanecznych autor podważa dotychczasową typologię Sachsa, który rozwój tańca przeprowadzał od form prostszych do bardziej skomplikowanych i umieszczał go w absolutnej chronologii historycznej. Autor dowodzi, że rozwój form odbywał się różnie, rozmaitymi drogami, w zależności od społecznych uwarunkowań, tworząc podobne formy w podobnych sytuacjach, co w konsekwencji dało tak rozmaity obraz struktur tanecznych.

„Taniec komplementem kultury” — to ostatni rozdział książki. Niewątpliwie taniec zawsze oddziaływał na psychikę ludzką, stąd jego dawne połączenie z religią i medycyną. Ale szczególna rola tańca polegała na jego funkcji społecznej. Taniec podkreślał pewne etapy życia ludzkiego, jak inicjacja, wesele, pogrzeb, wyróżniał jednostki i grupy społeczne, wzmacniał więź społeczną, dając poczucie wspólnoty i bezpieczeństwa. Z drugiej strony taniec spełniał funkcje magiczne, miał powodować urodzaj i odwracać złe moce. Wątki magiczne często spletały się z funkcjami obrzędowymi.

Ten najdłuższy rozdział książki zawiera wiele przykładów z całego świata, w tym także z Polski. Autor bardzo interesująco przedstawił rozmaite funkcje tańca, poczynając od tańców związanych z magią urodzaju, która często koja-

rzyła się z płodnością ludzką. Należały do tej grupy m. in. zwyczajne skakania „na urodzaj” i zachodniopolski obrzęd „podkociołka”, a także wielkopolskie tańce wokół snopka na żniwa, czy kaszubski taniec rybaków przed połowem łososia.

W obrzędach weselnych również zjawiają się ślady magii urodzaju. Autor przytacza m. in. przykłady tańców oczeplinowych, pochodzących z Podlasia, Mazowsza i Wielkopolski.

Osobnym zagadnieniem są gry dziecięce, wśród których zachowało się wiele starych tańców i zwyczajów magicznych, jak choćby „baran”, „jawor” i „mosty”.

Tradycyjne tańce wiejskie były powszechnie znanym kompleksem, który młodzi przyswajali sobie stopniowo, często przez imitację. Ulegał on pewnym powolnym zmianom dzięki inwencji zdolnych tancerzy, ale ich twórczość pozostawała zawsze anonimowa. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech w tańcu wiejskim była improwizacja. Za improwizacją tancerzy podążali muzykanci, a nie odwrotnie. Stąd wiele zjawisk muzykologicznych dałoby się wyjaśniać na podstawie przebiegu tańca.

Z obserwacji autora wynika, że warstwy uboższe miały często bogatszy repertuar taneczny. Sprawy artystyczne nie były tu więc zależne od ekonomiki. Repertuar wyższych i niższych klas przenikał się nawzajem. Migracje i wędrujące mody przyczyniały się również do zmiany tradycyjnego repertuaru. Te infiltracje musiały się jednak zawsze podporządkować miejscowemu stylowi, ulegając adaptacji.

Zazwyczaj jeden lub kilka tańców wysuwało się na plan pierwszy w danym terenie i one to przyjmowały funkcje magiczne i obrzędowe. Tańce, które oderwały się od prototypu wiejskiego i stawały się narodowymi, traciły swój pierwotny, często skomplikowany styl, ulegając niwelacji.

Autor zapatruje się negatywnie na możliwość odtwarzania tradycyjnych tańców wiejskich w oderwaniu od ich podłoża; stają się one z miejsca czymś innym i często przetwarzają się w formy innego rodzaju, wbrew założeniom organizatorów. Mimo to pokazy dobrze przygotowanych rekonstrukcji, możliwie dokładnych, są wskazane, podobnie jak rekonstrukcje tańców historycznych, analogiczne do koncertów dawnej muzyki etc.

Wyругowanie tańca ze współczesnego życia społecznego przynosi wielką szkodę rozwojowi psychiki młodego pokolenia. Należy wprowadzić taniec na powrót jako przedmiot edukacji, czyniąc wszakże przedtem gruntowne badania tradycyjnego repertuaru. Taniec związany jest bowiem integralnie z całokształtem zjawisk kulturowych na danym terenie i musi być głęboko zakorzeniony w tradycji i z niej wyrastać. Autor kończy książkę słowami Sachsa: „Dochodzimy do sprawy powiązań charakterystyki motorycznej ruchu z całym kompleksem kultury; jakkolwiek będzie odpowiedź na to pytanie, to podyktuje ją etnologia”.

Książka polskiego etnochoreologa jest bardzo cennym wprowadzeniem do teorii tańca, niejako propedeutyką choreologii i powinna stać się pierwszym podręcznikiem dla wszystkich, którzy rozpoczynają pracę w tym zakresie. Historia myśli teoretycznej o tańcu została tu doprowadzona do aktualnych badań i poparta osiągnięciami, pochodzącymi z innych dziedzin nauki. Jednocześnie autor krytycznie rozprawił się z dawnymi poglądami historyków i muzykologów, podając szczegółowej analizie wiele problemów i formułując nowe założenia i podstawy klasyfikacji. Tym samym powstało nowe syntetyczne ujęcie zagadnień teorii tańca, od czasów jedyne go pełnego systemu, opublikowanego w tym zakresie przez Curta Sachsa.

Lektura książki *The Nature of Dance* może być interesującą nie tylko dla choreologów czy choreografów, ale dla wszystkich, zajmujących się problemami

sztuki i kultury. Autor przedstawił bowiem temat od strony problemowej w sposób syntetyczny, rzutując go na płaszczyznę ogólnych zagadnień dotyczących kultury. Wagę odkrywczych postulatów mają propozycje wprowadzenia tańca do edukacji młodzieży, kierując się znajomością repertuaru, stylu i techniki tańca danego kraju czy regionu. Taniec, dotąd zaniebywany, jest w istocie nieodłącznym i jednym z najważniejszych komponentów życia społecznego i kultury.

Wykład swój autor zilustrował niezwykle ciekawymi i trafnie wybranymi przykładami, pochodzącymi w dużej mierze z badań prowadzonych w Polsce. Krótkie i rzeczowe ich omówienie uzupełniają znakomite i często unikalne zdjęcia fotograficzne. Zarówno fotografie, jak i szata graficzna publikacji wiele zawdzięcza starannej i estetycznej oprawie edytorskiej.

Książka polskiego etnochoreologa jest w chwili obecnej wyjątkową publikacją w literaturze światowej, wzięwszy pod uwagę absolutny brak tego rodzaju ogólnoteoretycznych opracowań z dziedziny tak zaniedbanej, jak taniec. Ukazując się w języku angielskim, książka będzie miała z pewnością duży oddźwięk i wpłynie na kształtowanie się kierunku myśli teoretycznej w nowoczesnej choreologii, zdobywając uznanie dla autora, który podstawy swoich koncepcji przygotowywał będąc jeszcze w Polsce.

Maria Drabecka

Johan Huizinga, *Jesień Średniowiecza*. (Przekład T. Brzostowskiego), Warszawa 1974, PIW, ss. 476.

Znana praca holenderskiego historyka, Johana Huizingi, zatytułowana *Jesień Średniowiecza* (wiernie za niderlandzkim tytułem *Herfsttij der Middeleeuwen*), wydana już po raz trzeci po polsku, skłania do kilku uwag na jej temat.

Na pierwszy rzut oka dzieło Huizingi, poświęcone ważnemu okresowi w dziejach zachodnioeuropejskiej kultury: przeobrażeniom u schyłku Średniowiecza (XIV i XV wiek) kultury francusko-burgundzkiej, której reprezentanci zajmowali obszar ówczesnego królestwa Francji oraz powiązane z nim Niderlandy (Belgię i Holandię), wydaje się być zbyt odległe od problematyki, która uważana jest za przedmiot zainteresowań etnografii. Bliższe jednak zapoznanie się z nim wskazuje na kilka istotnych także dla etnologii momentów, które wymagają najogólniejszego chociażby omówienia.

Nawet pod względem merytorycznym rozważania autora traktujące o dziejach kultury francusko-burgundzkiej w ciągu XIV i XV wieku są ważne dla etnologii regionalnej zajmującej się środkowoeuropejską kulturą ludową, w tym także polską. Przekształcająca się w tym okresie przejściowym pomiędzy Średniowieczem a Odrodzeniem kultura zachodnioeuropejska (Francji i Niderlandów) odegrała bowiem, być może, największą rolę pośród innych kultur, w zasięgu których pozostawała ówczesna kultura środkowoeuropejska, w tym również ludowa. Szczególnie bezpośrednio lub pośrednio wpływy tej kultury uwidaczniają się na południowym wybrzeżu Bałtyku oraz na terenach zachodniej Polski czy Czech. Znajomość zatem przemian dokonywających się w kręgu kultury francusko-burgundzkiej w tym okresie może znacznie ułatwić rozwiązanie szeregu zagadnień dotyczących kształtowania się i przeobrażeń także polskiej kultury ludowej.

O wiele jednak bardziej ważne niż te kwestie merytoryczne wydaje się zwrócenie naszej uwagi na ujęcie przez badacza określonej czasowo i przestrzennie epoki w rozwoju kultury zachodnioeuropejskiej. Ujęcie odnośnej epoki przez Huizingę w znacznym stopniu zbliża jego dzieło do prac etnologicznych czy też kulturologicznych. Różni się więc dalece od pozytywistycznych prac w konwencji „histoire événementique” relacjonującej chronologicznie wydarzenia historyczne, głównie w zakresie dziejów politycznych czy gospodarczych, ponieważ przekazuje nam obraz określonej epoki z antropologicznego punktu widzenia. Nie jest to bowiem idiograficznie zorientowana monografia, lecz ujęcie schyłku Średniowiecza, uwzględniające tzw. „współczynnik humanistyczny”. Co prawda, ze względu na brak szerszych wypowiedzi teoretyczno-metodologicznych trudno bliżej wyeksplikować ów współczynnik humanistyczny, tym niemniej nawet jego antynaturalistyczne (metodologiczne) pojmowanie przez autora stanowi niewątpliwie postęp poznawczy w badaniach historycznych w odróżnieniu od całkowitego nie dostrzegania go przez pozytywistycznie nastawione nauki o społeczeństwie. W gronie tych nauk pozostawała cała współczesna autorowi lingwistyka i etnologia i dlatego może w tym stanie rzeczy należałoby upatrywać przyczyn odejścia Huizingi od jego wcześniejszych etnologicznych i językoznawczych (głównie indianistyka) zainteresowań na rzecz problematyki historii tej kultury, do której przecież on sam należał. W takim bowiem zakresie: w odniesieniu do kultury będącej ogniwem w continuum czasowym lub przestrzennym kultur, do jednej z których przynależy badacz, można — moim zdaniem — stosować antynaturalistyczne „rozumienie” (Verstehen, empatia) bez pojawienia się ograniczeń, które podważyłyby w ramach antynaturalizmu (metodologicznego) takie uwzględnianie „współczynnika humanistycznego”. Stosowane przez badacza wyjaśnianie zjawisk i procesów społecznych jest więc przede wszystkim adaptacyjną interpretacją humanistyczną, ponieważ „współczynnik humanistyczny” zrelatywizowany jest w zasadzie do kultury, w ramach której pozostaje Huizinga. Jednakowoż ocena z punktu widzenia współczesnego dorobku nauki nie zmienia wagi *Jesieni Średniowiecza* w rozwoju naukowych dociekań nad kulturą i jej historią.

Po raz pierwszy autor opublikował niniejsze dzieło w 1918 roku, a więc w okresie dokonywających się w etnologii przełomów: funkcjonalistyczno-strukturalistycznego i etnopsychologicznego, które nie były przecież wówczas wyjątkowe w rozwoju nauk humanistycznych. Równoległe bowiem z nimi dokonywały się znaczne przemiany w dyscyplinach pokrewnych. Jakkolwiek zatem mogą pojawić się liczne zastrzeżenia merytoryczne i metodologiczne w stosunku do pracy Huizingi, to jednak jej aktualna wartość polega na uwzględnieniu antropologicznego punktu widzenia w rozważaniach nad społeczeństwami późnośredniowiecznej Europy oraz ich kulturą. Stąd też można skłaniać się ku poglądom, zgodnie z którymi *Jesień Średniowiecza* należy także do dorobku etnologii.

Zbigniew Gierszewski

Ryszard Górski, Oskar Kolberg. Zarys życia i działalności. Wyd. II, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1974, ss. 288, ilustr. 48.

Drugie wydanie monografii Oskara Kolberga w opracowaniu R. Górskiego ukazało się w cztery zaledwie lata po pierwszym wydaniu książki pod tym ty-

tulem¹. Świadczy to o co najmniej dwóch charakterystycznych zjawiskach: szybkim wyczerpaniu się nakładu poprzedniego wydania i zapotrzebowaniu na nowe. Nie ma potrzeby wyjaśniać przyczyn tych zjawisk, nader oczywistych. Jest to przede wszystkim dość powszechnie występujące pragnienie bliższego poznania życia i twórczości zasłużonego etnografa, o której mimo upływu 85 lat od daty jego śmierci wciąż jeszcze wiemy zbyt mało. Jest to także potrzeba dokładniejszego zapoznania się ze środowiskiem i epoką, w której powstał jego olbrzymi dorobek, odgrywający twórczą rolę w rozwoju kultury i nauki. Z pewnością jest to również przejaw zainteresowania szerszego ogółu dziełem Kolberga, zainteresowania wzrastającego w miarę realizacji przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze pod opieką naukową Polskiej Akademii Nauk tego 80-tomowego wydania jego spuścizny².

Tym wszystkim pragnieniom i potrzebom stara się zadośćuczynić nowa monografia Górskiego. Jest ona odbiciem aktualnego stanu badań nad życiem i działalnością Kolberga w oparciu o opublikowaną już część jego dorobku.

Jak stwierdza autor we wstępie, monografia ta różni się od poprzedniego wydania bardziej syntetycznym omówieniem *Ludu i Obrazów etnograficznych* O. Kolberga (tj. głównego osiągnięcia) oraz szerszym ukazaniem jego warsztatu folklorystycznego i edytorskiego.

Pierwsze trzy rozdziały: „Dzieciństwo, młodość, lata nauki”, „Pod znakiem ludu i ludowości” oraz „Działalność muzyczna i poczynania ludoznawcze Kolberga w latach 1849-1862” zawierają opis początków zainteresowań Kolberga kulturą ludową na obszarze Polski i nawet całej Słowiańszczyzny oraz stopniowego rozwijania tych zainteresowań, od pieśni i muzyki ludowej po wszystkie działy twórczości ludu, a następnie — w miarę narastania materiałów i doświadczeń terenowo-badawczych — opis procesu kształtowania się poglądów Kolberga na lud, jego byt i kulturę z jej wielostronnym zróżnicowaniem, rolę badacza kultury ludowej, cel badań itp. Dla lepszego zrozumienia tych zagadnień R. Górski rysuje szersze niż poprzednio tło historyczno-kulturowe, ówczesne stosunki społeczno-polityczne w Polsce i Europie, omawia dom rodzinny Kolberga w Warszawie i patriotyczne wychowanie, jakie otrzymał, bliskie kontakty z Chopinem, wykształcenie muzyczne, przedstawia życie naukowe i kulturalne stolicy, w której Kolberg działał itd.

Budzi szacunek wprowadzenie przez autora nowej cezurę datującej o trzy lata wcześniej początek zainteresowań ludoznawczych Kolberga i zapisywania folkloru (chodzi tu o jego pobyt na Białorusi i Litwie w latach 1836-1838, tj. przed okresem zbieractwa w gronie cyganerii warszawskiej, uchodzącym dotąd za początek jego pracy)³.

W okresie 1862-1869 Kolberg ogłosił swój wielki plan naukowo-badawczy i wydawniczy, którego celem było wydanie wielotomowej *Etnografii Polski*. Omówieniu okoliczności powstania tego planu oraz jego realizacji poświęcił R. Górski dalsze trzy rozdziały swojej książki: „*Od Pieśni ludu polskiego do Ludu* — sfor-

¹ Ryszard Górski, *Oskar Kolberg. Zarys życia i działalności*, LSW, Warszawa 1970, ss. 280, ilustr. 12. Rec.: „Lud” 1971, t. 55, s. 266—269.

² Począwszy od 1961 r. do 1975 r. włącznie ukazało się 58 tomów *Dzieł wszystkich* O. Kolberga nr 1-36, 39-46, 48-55, 60-61, 63-66, w tym 36 jako wznowienia fotooffsetowe wydań z lat 1857-1906 i 22 wydane z rękopisów. Pozostałe do wydania 22 tomy znajdują się w druku, bądź w przygotowaniu do druku. Jednocześnie wznawiane są tomy z lat 1961-1965, których nakład wyczerpał się (dotychczas wznowiono t. 1 i 60 DWOK).

³ Por. M. Tarko, *Prace i materiały Oskara Kolberga dotyczące kultury ludowej Słowian wschodnich i zachodnich oraz Litwy*, W: *Ludowość dawniej i dziś. Studia folklorystyczne*, t. 4, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, s. 110.

mułowanie nowego programu badawczego”, „Różstanie z Warszawą, pobyt i działalność Kolberga w środowisku krakowskim” oraz „Kolbergowe opus vitae”.

Ta partia książki została najgruntowniej przerezegowana i wzbogacona. Bardzo korzystne zwłaszcza wydaje się zastąpienie rozdziałów z poprzedniego wydania omawiających z osobna poszczególne monografie regionalne O. Kolberga, jednym zwartym rozdziałem „Kolbergowe opus vitae”, w którym Górski zawarł syntetyczną ocenę *Ludu i Obrazów etnograficznych*. Ocena ta bardzo trafnie i w sposób dojrzały ujmując osiągnięcia warsztatu folklorysty i etnografa oraz ich znaczenie naukowe⁴, a także dotyka niewątpliwych niedostatków i wad ogromnego dzieła. Autor omawia zarówno sam materiał (dotychczas opublikowany w DWOK), jak też ważniejsze zagadnienia związane z jego publikacją — metody pracy zbierackiej, rejestracyjnej i redakcyjnej, kwestie naukowego opracowania (zwłaszcza systematyka utworów folkloru i klasyfikacja materiału, komentarze, bibliografia), kontakty ze współpracownikami i mecenasami wydawnictwa, krytyka, cenzura itp.

Końcowa część książki składa się także z trzech rozdziałów. W pierwszym z nich: „Lud w oczach i opiniach współczesnych” zawarł autor wybór najważniejszych ocen współczesnych Kolbergowi przedstawicieli nauki i krytyki literackiej — Z. Głogera, J. Karłowicza, K. W. Wójcickiego, J. Papłońskiego, W. Ciesielskiego, H. Kirkora, W. Smoleńskiego, I. Franki, H. Biegeleisena, odnoszących się wyłącznie do etnograficznych monografii regionalnych. Przytacza tu autor także przejawy publicznego uznania dla zasług Kolberga na polu etnografii i folklorystyki, widoczne zwłaszcza pod koniec życia. Zasługi te, to przede wszystkim zdystansowanie ogromem pracy organicznej wszystkich swych poprzedników.

W kolejnym rozdziale „Losy pośmiertne spuścizny Kolberga” przedstawił autor wydanie 5 monografii kolbergowskich w 20-lecie 1891-1910 dzięki usiłowaniom Akademii Umiejętności w Krakowie, której Kolberg przekazał swą spuściznę poprzez swego najwierniejszego druha, prof. Izydora Kopernickiego, a następnie — wznowienie po 50 latach, tj. dopiero w 1960 r., po powzięciu odpowiedniej uchwały przez Radę Państwa PRL w ramach obchodów milenialnych, prac nad wydaniem całości dorobku w *Dzielał wszystkich*. Sprawom wydania *Dzielał wszystkich* autor poświęca wiele uwagi podkreślając zwłaszcza bardzo dużą złożoność tej pracy ze względu na zróżnicowaną zawartość tek i stan rękopisów⁵.

Ostatni rozdział pt. „Uwagi końcowe” zawiera zwięzły przegląd drogi życiowej Kolberga i podsumowanie jego osiągnięć. Autor podkreśla wielostronną wartość naukową i kulturalną dzieła, czego przykładem może być stwierdzenie, że w *Ludzie* O. Kolberga znalazło się wiele materiałów i obserwacji dotyczących przełomowego okresu w dziejach wsi polskiej, którym to zagadnieniem — jak wiemy — zajmuje się wiele dyscyplin.

Monografia R. Górskiego jest zatem bardzo cennym wkładem do rozwoju nauki. Przyczyni się ona także do rozwoju kolbergoznawstwa, a dzięki wybitnym walorom literackim i m. in. 4-krotnie większej liczbie ilustracji — szybciej i skuteczniej spopularyzuje wiedzę o Kolbergu oraz samego twórcę.

Medard Tarko

⁴ Zob. też: J. Burszta, *Kultura ludowa — kultura narodowa. Szkice i rozprawy*, Warszawa 1974, s. 190-240; M. Tarko, *Regionalne monografie etnograficzne O. Kolberga i ich znaczenie dla rozwoju badań słowianoznawczych*. „Lud” 1973, t. 57, s. 33-54.

⁵ Por. J. Burszta, M. Tarko, *Prace edytorskie nad rękopisami Oskara Kolberga*. „Sprawozdania z Prac Naukowych Wydziału I Polskiej Akademii Nauk” 1970, z. 3/4, s. 311-320.

Stosunek mieszkańców wsi kujawskiej do ziemi. Przemiany kulturowej hierarchii wartości. Praca zbiorowa pod red. Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej, PTL, Łódź 1974, ss. 200.

Tematyka szeroko rozumianego stosunku mieszkańców wsi do ziemi pozostaje od kilkunastu lat w centrum zainteresowań przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych (socjologów, ekonomistów, prawników). Prace socjologiczne kładą główny nacisk na problematykę chłopo-robotników, stosunku do zawodu rolnika czy percepcji innowacji rolniczych (B. Gałęski, E. Jagiełło-Lysiowa, W. Makarezyk i in.). Prawnicy podkreślają zmiany administracyjno-prawne w odniesieniu do własności ziemi, trudności obiektywne i formalne z wdrażaniem ich w życie itd. (np. *Przemiany własności ziemi w rolnictwie polskim*, 1974). Z kolei ekonomiści koncentrują się np. na podkreślaniu korzyści materialnych, jakie przynosi racjonalna gospodarka chłopska opierająca się na kontaktach handlowych ze społeczeństwem globalnym poprzez system kontraktacji itd. Jeszcze inaczej traktuje problematykę stosunku do ziemi bogata literatura pamiętnikarska (szczególnie pamiętniki emigrantów), czy beletrystyka, eksponująca czynniki emocjonalne i częstokroć irracjonalne, przywiązanie do ojcowizny i in.

Przytoczone wyżej przykłady wskazują, że zagadnienie stosunku do ziemi mieszkańców wsi było poruszane dotychczas pośrednio, niejako na marginesie innych problemów. Tym większego więc znaczenia nabiera fakt podjęcia tej problematyki kompleksowo, w oparciu o empiryczne badania terenowe, przez etnografów. Zainteresowanie etnografów problematyką stosunku do ziemi wyrosło ze świadomości wagi tego zagadnienia dla współczesnej wsi polskiej i perspektywy jej dalszego rozwoju. Zrodziło się zatem pod wpływem aktualnie istotnych potrzeb społecznych (s. 7).

Obszarem wstępnej penetracji terenowej objęto okolice uprzemysławianego miasta Włocławka. Wykazała ona, że na wsi kujawskiej już w XIX w. zarysowuje się wyraźny podział wyznaczający odmienny stosunek do ziemi i gospodarstwa. Jego podstawą były różne warunki bytowe ludności zamieszkującej to samo środowisko wiejskie oraz znaczne zróżnicowanie wewnętrzne grupy chłopów — gospodarzy i bezrolnych. Różnice te zaważyły zasadniczo na wyborze wsi do dalszych wnikliwych badań.

Główne kryteria jakie przyjęto przy typowaniu wsi do badań szczegółowych, to: „a) twierdzenie, że integracja ekonomiczno-kulturowa społeczeństwa w naszym kraju napotyka na bariery wyznaczone przez działanie historycznie ukształtowanych czynników, odmiennie działających w różnych regionach kraju oraz założenie, że na stosunek mieszkańców wsi do ziemi wpływ miał układ stosunków własnościowych w przeszłości, stąd o wyborze konkretnych jednostek badawczych zdecydowała historia stosunków własnościowych wybranych wsi; b) różnice stopnia modernizacji życia badanych ws¹ w skali badanego regionu uprzemysławianego” (s. 13), w tym głównie zróżnicowanie typu gospodarki rolnej, stopień jej socjalizacji, różnice rozmiarów wychodźstwa ze wsi i zatrudnienia pozarolniczego.

Badaniami objęto 4 wsie usytuowane w różnej odległości od Włocławka: Orle i Kłotno — przed uwłaszczeniem wsie czynszowe (należały do dóbr rządowych); na ich terenach nie było majątków wielkiej własności, zamieszkiwała je wyłącznie ludność bezrolna i rolnicy (grupy sobie przeciwstawne), przy czym Kłotno miało gospodarstwa większe, dłużej dzielone między dzieci, a zatem o znaczniejszej zasiedziałości. Z kolei Świątkowice i Śmiałowice — to dawne wsie pańszczyźniane, sąsiadujące do 1945 r. z majątkami wielkiej własności. Mieszkali w nich więc ro-

botnicy dworscy, którzy po reformie rolnej otrzymali ziemię wraz z bezrolnymi i małorolnymi chłopami. Wsie te charakteryzuje ponadto różny stopień modernizacji gospodarstw rolnych i procent zatrudnionych w przemyśle.

Zagadnienie przemian stosunku do ziemi ludności wybranych wsi na Kujawach rozpatrywano na przykładzie takich wskaźników, jak: przedmiot posiadania, przedmiot pracy rolnika, środowisko życiowe czyli miejsce urodzenia, zamieszkania i pracy mieszkańców wsi. Jednocześnie przyjęto trzy płaszczyzny dla badań wartości ziemi, a mianowicie: gospodarczą, społeczną i ideologiczną (s. 14).

Nadrzędnym celem tak sformułowanych poszukiwań badawczych było ustalenie współczesnych modeli i wzorów postępowania ludności wsi w stosunku do ziemi oraz zestawienie ich z rekonstruowanym obrazem okresu międzywojennego. Dlatego też główny nacisk położono na sytuację współczesną, konfrontowaną z okresem międzywojennym, w celu uchwycenia zmian w tym zakresie w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Badania te miały pozwolić na ustalenie przemian zachodzących w tych dwóch okresach w hierarchii wartości oraz umożliwić odpowiedź na pytania: jakie czynniki historyczne zdeterminowały tę hierarchię, jaki był ich układ sytuacyjny, a następnie jakie były i są przyczyny zgodności lub niezgodności obowiązujących modeli i wzorów zachowania (s. 16). Chodziło więc w tym przypadku przede wszystkim o uchwycenie historyczno-typologicznego obrazu ukazującego procesy i prawidłowości historyczne, które najsilniej zaważyły na współczesnym charakterze wiejskich społeczności lokalnych i zasadniczych postawach jej ludności.

Część pierwsza książki, opracowana przez B. Kopczyńską-Jaworską, zawierało historyczne kształtowania się stosunku do ziemi na Kujawach, a więc: rozwój stosunków własnościowych na terytorium Kujaw Leśnych od XVI w., normy regulujące zasady zasiedlania ziemi, sprawy nabycia tytułu własności ziemi przez ludność chłopską, znajomość ram prawnych, w których przebiegał proces dziedziczenia i obrotu ziemią. Następnie (dla XIX w.) zagadnienie możliwości uzyskania pracy poza własnym gospodarstwem rolnym, zarówno we wsi, jak i poza nią, wreszcie problematykę ziemi w tradycyjnym układzie kulturowym. Autorka wskazuje na uproszczenia wynikające ze stosowania podziału dychotomicznego na kulturę tradycyjną i nowoczesną, „zmodernizowaną” czy „współczesną”. Prowadzą one do swoistego zubożenia widzenia procesu historycznego i przedstawiania wyników badań w kategoriach typologicznych, prezentowanych częstokroć w postaci pozaczasowego modelu.

Dzięki problematyce zawartej w tej części publikacji łatwiejsze staje się zrozumienie obecnego stosunku ludności wiejskiej do ziemi, a także zrozumienie układu społeczno-ekonomicznego, uzależnionego od faktu posiadania i gospodarowania na ziemi wraz z całą wiążącą się z tym nadbudową postaw i zachowań kulturowych.

Drugą część książki — *Przeobrażenia wartości ziemi w różnych układach społeczno-kulturowych*, otwiera praca T. Kuleszy-Zakrzewskiej pt. *Stosunek do ziemi jako podstawy bytu i warunków życiowych we wsi Orle*. Autorka starała się zweryfikować znane z literatury opinie na temat stosunku ludności wsi do ziemi, wychwycić różnice między współczesnymi opiniami, a postawami dominującymi przed II wojną światową oraz ustalić relacje między tymi opiniami, a dominującymi obecnie wzorami zachowań. Ustaliła, że pogląd o konieczności posiadania gospodarstwa rolnego, a także stosunek do życia na wsi, uległ poważnemu przewartościowaniu po ostatniej wojnie, do czego przyczyniły się m. in. wyjątkowo słabe więzi wewnętrzne, wynikające z dużej ruchliwości terytorialnej mieszkań-

ców oraz z rozrzuconej zabudowy gospodarstw, powodującej izolację poszczególnych rodzin. Zaobserwowane tu stosunkowo małe przywiązanie mieszkańców do rodzinnej wsi pogłębiał zwyczaj pozostawiania ziemi jednemu dziedzicowi i odejścia reszty rodzeństwa. Mimo to, nie stwierdzono negatywnego stosunku do ziemi jako takiej.

Pozycją następną jest praca J. Kucharskiej, *Wpływ zróżnicowania gospodarczo-społecznego mieszkańców Świątkowic na ich stosunek do ziemi*. Wieś Świątkowice miała bardzo silne powiązania z majątkiem w Więclawicach. Odmierna sytuacja mieszkańców obu tych wsi aż do okresu zakończenia II wojny umożliwiła zbadanie, w jakim stopniu dawna sytuacja społeczno-ekonomiczna zaważyła na ukształtowaniu się stosunku do ziemi w obu społecznościach oraz w jakim stopniu decydowały o tym stosunku dwa układy kulturowe, skupione wokół wyrobników rolnych (pracujących we wsi i we dworze) oraz gospodarzy-rolników (ze wsi włościańskiej). Przedmiotem analizy były tu m. in. różnice postaw w stosunku do ziemi, dominujące w obu kategoriach mieszkańców wzory zachowania, możliwości nabywania ziemi oraz uzyskiwania zarobków poza własnym gospodarstwem, system dziedziczenia i dzierżawy ziemi, zmiany postaw i wzorów zachowania w nowej sytuacji gospodarki socjalistycznej.

J. Sreniowski opracowując *Współczesne zróżnicowanie społeczno-kulturowe wsi Śmitowice w związku z różnymi tradycjami posiadania ziemi* objął swymi badaniami teren wsi popołowarczej. Według założenia, mieszkańcy wsi mieli być przykładem społeczności, w której współczesny układ stosunków społeczno-własnościowych sięga swą genezą z jednej strony do uwłaszczenia 1864 r., z drugiej zaś zapoczątkowany został przez reformę rolną 1944 r. Problematyka artykułu sprowadza się więc tu do śledzenia funkcjonujących we wsi tradycji posiadania ziemi i czynników je kształtujących oraz zróżnicowania społeczno-kulturowego, jakie w związku z żywymi tradycjami posiadania można na wsi obserwować. Uzyskany obraz jest statyczny, pochodzi z lat 70-tych naszego stulecia. Tylko niekiedy autor posługuje się szerszą perspektywą historyczną.

M. Wieruszewska-Adamczyk w artykule pt. *Wielowymiarowość ziemi i jej społeczno-kulturowe determinanty we wsi Kłotno*, podejmuje problematykę zróżnicowania postaw wobec ziemi w zależności od dróg nabycia gospodarstwa (dziedziczone, zakupione, z parcelacji) oraz od funkcji gospodarczych, społecznych i kulturowych, które ziemia pełni w życiu poszczególnych mieszkańców wsi. Zadaniem naczelnym autorki jest określenie stosunku do ziemi na drodze konfrontacji sfery świadomości z przejawami konkretnych zachowań. Ilustruje postawy zajmowane w stosunku do ziemi przez pryzmat determinujących je czynników (warunki społeczno-gospodarcze obecnie i w przeszłości, tradycyjny system kulturowy i in.) oraz omawia zgodności i dysproporcje w systemie społeczno-kulturowym. Wnioski z przeprowadzonej analizy wskazują wyraźnie, że ziemia traci pozycję wartości priorytetowej w systemie kulturowym.

Podsumowując całość rozważań zawartych w publikacji, B. Kopczyńska-Jaworska zwróciła uwagę na fakt, iż rekonstruowany i współczesny obraz funkcji pełnionych przez ziemię oraz postaw ludności w stosunku do niej na wsi kujawskiej wykazuje szereg analogii z innymi terytoriami Polski. Niewielkie rozbieżności wynikają tu z odmiennych układów czynników lokalnych. Jeszcze w okresie międzywojennym na Kujawach ziemia była wartością nadrzędną, warunkującą wszelkie współzależności i powiązania między przeciwstawnymi sobie grupami bezrolnych i rolników; ponadto była celem życiowym mieszkańców. Radykalne przemiany zaszły po II wojnie. Wynikły one ze zmian w stosunkach posiadania

(spowodowanych reformą rolną) oraz w strukturze zawodowej ludności i na rynku pracy, z ruchu migracyjnego młodzieży do miast.

Stosunek mieszkańców.. jest pierwszą syntetyczną etnograficzną publikacją podejmującą ten ważny i aktualny temat. Autorzy wykazali znaczne umiejętności myślenia historycznego. Przedstawione wyniki nie wyczerpują oczywiście złożoności problemu. Nie jest to zresztą możliwe dla kilkusobowego zespołu badaczy, którzy podjęli zagadnienia najważniejsze, stanowiące punkt wyjścia dla badań szerszych, mających na celu uchwycenie generalnych prawidłowości przemian stosunku ludności wsi do ziemi.

Zróznicowany kompleks zagadnień, różne ujęcia i przedziały czasowe, jakie wysunęli poszczególni autorzy, nie umniejszają wartości pracy. Nie pomniejsza jej także ograniczenie się wyłącznie do streszczenia francuskiego.

Mirostawa Drozd-Piasecka

G. Ungeheuer, *Przemiany standardu kulturowego. Z badań w środowisku wiejskim*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974, ss. 246.

Zagadnienie postępu i przemian społecznych dokonujących się na wsi po drugiej wojnie światowej są tematem inspirującym przedstawicieli różnych dyscyplin do podejmowania badań i dociekań teoretycznych z tego zakresu. Tematyka przemian społecznych znalazła m. in. wyraz w badaniach Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, dotyczących życia codziennego w chłopskich gospodarstwach domowych i w powstałej w ich wyniku obszernej publikacji dr Grażyny Ungeheuer, zajmującej się analizą zmian układów przestrzenno-funkcjonalnych wiejskiego budynku mieszkalnego oraz urządzenia wnętrza. Materiały będące przedmiotem opracowania zostały zebrane w 75 wsiach pow. miechowskiego w woj. krakowskim drogą badań terenowych, które zakładały poznanie kierunków i dynamiki przemian oraz skalę potrzeb w odniesieniu do budynku i wnętrza mieszkalnego.

Założenia teoretyczne rozprawy opierają się na koncepcji standardu kulturowego, sformułowanej przez B. Malinowskiego jako równowaga między potrzebami człowieka i środkami ich zaspokajania. Koncepcja ta zakłada, że w każdej kulturze istnieje minimum warunków dla zaspokajania potrzeb człowieka. Nowe potrzeby narastające stopniowo muszą być stale zaspokajane i wpływają na zmianę dawnych warunków tworząc nowe środowisko kulturowe, które w ten sposób permanentnie ulega przeobrażeniom. Tok przemian, jakim podlega standard kulturowy, powtarza się cyklicznie: potrzeby — standard kulturowy — nieadekwatność standardu — nowe potrzeby — uruchomienie istniejących możliwości lub przyjęcie płynących z zewnątrz — nowy standard — ponowna nieadekwatność standardu — pojawienie się nowych potrzeb. W momentach większej stagnacji gospodarczej, gdy środki przez dłuższy czas pozwalają na zaspokajanie określonego typu potrzeb, utrwała się „wzór konsumpcji kulturowej” określonej grupy społecznej. Grupa ta akceptując utrwalaony standard jako całość zmienia z biegiem czasu drobne elementy wzoru kulturowego, dopóki cały system nie straci swej adekwatności w zmienionych warunkach. Stąd w badaniach zachodzących przemian istotna jest analiza

poszczególnych elementów systemu, a więc: potrzeb, wzorów zaspokajania potrzeb, i możliwości zaspokajania potrzeb.

Koncepcję standardu kulturowego, sformułowaną w badaniach społeczeństw prymitywnych, zastosowała autorka, z niezbędnymi modyfikacjami podyktowanymi odmiennością badanych społeczności, do poznania instytucji wiejskiego gospodarstwa domowego. Standard kulturowy jako narzędzie badawcze wyrażać ma tu sposób powiązania pomiędzy systemem potrzeb, a systemem wzorów i systemem możliwości ich zaspokajania w badanych kategoriach społecznych w danym okresie historycznym. Pojęciem wzoru określa autorka „powtarzające się regularnie sposoby zaspokajania potrzeb społecznych”. W systemie potrzeb zaś wyodrębnia dwie ich kategorie: potrzeby realizowane i potrzeby pożądane, lecz niemożliwe do realizacji w konkretnych warunkach. Z reguły bowiem, w każdym środowisku, obok potrzeb realnych możliwych do zrealizowania, są potrzeby, których w danej sytuacji zrealizować nie można, które przez długie okresy życia pozostają w sferze pragnienia, stanowiąc jednak ważny czynnik dynamiki przemian.

Koncepcja standardu kulturowego w zastosowaniu do badania mikrostruktur społecznych jest w przekonaniu autorki narzędziem bardziej wszechstronnym od ilościowych wskaźników ekonomicznych stosowanych zazwyczaj do mierzenia rozwoju społecznego i potrzeb konsumpcyjnych. Wskaźniki wzrostu produkcji, wzrostu realnego spożycia na głowę ludności czy wzrostu stopy życiowej, pozwalają tylko na określenie ilościowych propozycji w zaspokajaniu potrzeb i przemieszczeniu dóbr konsumpcyjnych zakładając, że możliwości nabywania dóbr wzrastają równoległe ze wzrostem dochodu. Dają one obraz niepełny, naświetlający zagadnienie jednostronnie w relacji podaż-popyt, toteż może on być traktowany jedynie jako wstępne rozeznanie potrzeb konsumpcyjnych. Właściwa ich ocena winna, według założeń autorki, uwzględniać ponadto świadomość potrzeb danego środowiska oraz świadomość możliwości i sposobów ich zaspokajania, a więc motywacje w spożyciu. Motywacje te wpływają bowiem na sposób zaspokajania potrzeb, czyli „styl konsumpcji kulturowej”, różnicą w poszczególnych grupach społecznych, o którym to stylu decyduje skala określająca stopień nateżenia umotywowanych aspiracji i dostępność względnie niedostępność przedmiotów stanowiących wartość pożądaną.

Standard kulturowy — używając słów autorki — „służy do określania, jak kształtuje się w danej mikrostrukturze społecznej relacja między potrzebami tej społeczności a sposobami ich zaspokajania”. Pozwala ona na śledzenie zmian zachodzących w sposobie zaspokajania potrzeb, umożliwia opisywanie ich, a nawet porównywanie sposobów, jakimi poszczególne grupy ludzkie radziły sobie z zaspokajaniem potrzeb.

Operując pojęciem standardu kulturowego autorka przeprowadza analizę przemian zachodzących w realizacji zadań gospodarstwa domowego. Traktując gospodarstwo domowe jako instytucję społeczną dokonuje zestawienia charakterystycznych warunków, w których funkcjonował tradycyjny i w których kształtuje się współczesny standard kulturowy środowiska wiejskiego. Ustala wykaz zadań, a w ich obrębie działań i czynności, wykonywanych w ramach przestrzeni mieszkalnej dla potrzeb badanych rodzin. Z ogółu zadań wydobywa te, w których przemiany standardu kulturowego są szczególnie charakterystyczne i ukazuje przemiany na przykładzie realizowanych w systemie gospodarstwa domowego zadań żywieniowych, zadań związanych z utrzymaniem higieny osobistej, higieny mieszkania oraz zadań socjalizacyjnych rodziny, jak opieka nad dziećmi, potrzeba snu i wypoczynku. Podobnej analizie poddaje przemiany układów przestrzenno-funkcjonalnych budynku mieszkalnego i przemiany zachodzące w urządzeniu wnętrza

mieszkalnego, ustalając zależność zmian od struktury demograficznej rodzin i od profilu ekonomicznego gospodarstw rolnych. Wszystkie zabiegi metodologiczne dokonywane na materiale faktograficznym uzyskanym na podstawie badań terenowych są próbą zobiektywizowania wyników oraz uczynienia ich wymiernymi i porównywalnymi. Ponieważ nauka nie wypracowała dotychczas całościowego modelu normatywnego w odniesieniu do zaspokajania potrzeb człowieka, autorka dokonała wyboru przydatnych w jej pracy normatywów używanych w różnych specjalistycznych dyscyplinach: w ekonomii, architekturze, naukowej organizacji pracy i innych. Przyjmując za podstawę istniejące normy określające zapotrzebowanie człowieka na światło, sen, wypoczynek, normy techniczno-budowlane i inne, podejmuje próbę wypracowania wymiernych wskaźników typowych dla potrzeb gospodarstwa wiejskiego. Znajdują one w pracy wyraz w postaci licznych wykresów graficznych i schematów obrazujących przestrzenne i czynnościowe powiązanie różnych warsztatów prac domowych. Wymierność tych wskaźników umożliwiła autorce porównywanie standardów kulturowych, wyciąganie wniosków ogólnych dotyczących zasad organizacji prac domowych, wykrycie czynników kształtujących program wiejskiego budynku mieszkalnego, a nade wszystko zebranie informacji o współczesnych zmianach w funkcjonowaniu gospodarstwa domowego rodzin chłopskich.

Dążenie do precyzji sformułowań znajduje wyraz także w konsekwentnym definiowaniu podstawowych pojęć i uściśleniu terminów stosowanych w pracy, jak przykładowo: funkcja mieszkania, wartość użytkowa, układ funkcjonalny i przestrzenny, węzeł i zespół funkcjonalny, dyspersja funkcji itp.

Na uwagę zasługuje też towarzysząca autorce świadomość potrzeby dalszego doskonalenia „jednoznaczności warsztatu pojęciowego” i weryfikacji ogólnych ustaleń przyjętych w projektowaniu architektonicznym w zastosowaniu ich do wiejskich budynków mieszkalnych.

Na zakończenie należy podkreślić bardzo wnikliwe i precyzyjne potraktowanie zarówno założeń teoretycznych, jak też i warsztatu badawczego. Zastosowanie w pracy teoretycznej koncepcji standardu kulturowego oraz techniki analizy rzeczywistości kulturowej poprzez odnoszenie jej do modelu normatywnego jest ujęciem ciekawym, inspirującym i wartym wypróbowania w badaniach szerszych zbiorowości.

Wyprowadzone wnioski natury ogólnej, opracowane normy i wskaźniki oraz ramowe schematy rozwiązań przestrzennych występujące w sytuacjach badanych, mogą znaleźć również zastosowanie praktyczne, jako podstawa konstruowania propozycji projektowanych przy planowaniu funkcjonalnych budynków przeznaczonych dla społeczności wiejskiej utrzymującej się z uprawy ziemi i hodowli zwierząt.

Józef Lech

Albert Pawłowski, *Cyganie. Studia nad przestępczością*, Zielona Góra 1973, ss. 234.

O przestępczości Cyganów wypowiadali się różni autorzy na marginesie opracowań monograficznych. Przy tym opinie swoje formułowali w oparciu o stereotypy powszechnie występujące, bądź z tymi sądami polemizowali, bez wdawania

się jednak w dokładniejszą analizę zjawiska¹. Pawłowski w swej pracy oparł się na aktach spraw sądowych prowadzonych przeciwko Cyganom i akta te poddał wnikliwym studiom. Materiał przez niego zebrany metodą reprezentacyjną dotyczy Cyganów z całego obszaru Polski i zamyka się liczbą 1250 zbadanych przestępstw dokonanych w latach 1945-1964.

Cyganie stanowią około 0,7 promille ogółu mieszkańców Polski. Jednakże ilość popełnionych przez nich przestępstw jest, w niektórych zwłaszcza kategoriach przestępstw (np. rabunki), kilkakrotnie wyższa, niż liczba przestępstw popełnionych przez nie-Cyganów. Zauważyć jednak należy, że ogromna liczba przestępstw popełniona została w pierwszych latach powojennych, w niestabilizowanej atmosferze tych czasów.

Autor wskazuje na pewną specyfikę popełnianych przez Cyganów przestępstw, których rodzaj, aczkolwiek zróżnicowany, jest konsekwencją tradycyjnego trybu życia i charakterystycznej mentalności. I tak, Cyganie popełnili najwięcej przestępstw przeciwko mieniu (2,5 krotnie więcej, niż pozostałych przestępstw). Wskazuje to wyraźnie, iż „u podłoża przestępczości cygańskiej leżał głównie czynnik ekonomiczny” (s. 217). Wszak koczownictwo Cyganów jest zjawiskiem wtórnym. Są oni koczownikami nietypowymi, środki do życia czerpią nie z zasobów przyrody, nie produkują też żadnych środków potrzebnych im do życia. Środki te, głównie alimentacyjne, czerpali od nie-Cyganów, świadcząc na ich rzecz rozmaite usługi, czy w końcu kradnąc i wyłudzając².

Kradzieże też stanowią najwyższy procent popełnionych przestępstw (439 zdarzeń). Są to kradzieże typowo cygańskie, choć nie wyłącznie przez Cyganów popełnione (okradanie mieszkań, kradzież drobiu, królików, koni, bydła, uprząży, wozów itp.).

Mniej liczne, ale najbardziej typowe dla Cyganów były wyłudzenia (302 zdarzenia), a to: wróżba współwystępująca z kradzieżą, czarowanie, oszukańczy handel.

Przestępstwa przeciwko osobie wystąpiły w 217 zdarzeniach. I jest to jedyna kategoria przestępstw, w której ujęto również czyny skierowane przeciwko Cyganom. Są one oczywiście bardzo nieliczne, jako że wyjątkowo trafiały do sądu w związku z tradycyjnym nakazem, aby sprawy cygańskie załatwiać bez wtajemniczenia w to osób spoza swego środowiska.

Rozboje wystąpiły w 149 zdarzeniach, a czyny związane z uchylaniem się przed wymiarem sprawiedliwości — w 86 zdarzeniach. Ta ostatnia kategoria przestępstw jest dla Cyganów typowa, bowiem „pozbawienie wolności [...] Cygan odczuwa bardziej dotkliwie, niż ktokolwiek inny, przy czym kary tej — a zwłaszcza stopnia jej dotkliwości — nie wiąże pojęciowo jako następstwa przypisanego mu czynu” (s. 228). Stąd też Cyganie unikali za wszelką cenę kontaktów z przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości: podejrzani zmieniali nazwiska i inne dane personalne, posługiwali się fałszywymi dokumentami itp. Pochwyceni próbowali ucieczki w każdej sytuacji — często z powodzeniem — absolutnie nie licząc się z konsekwencjami w wypadku ponownego ujęcia. Podkreślić należy, że Cygan trudno znosi rozłąkę z bliskimi, zerwanie kontaktu ze środowiskiem. Samo zaś zamknięcie i związane z tym niewygody są dla niego mało dokuczliwe³.

¹ I. Daniłowicz, *O Cyganach wiadomość historyczna*, Wilno 1824; J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, Kraków 1965, szczególnie s. 179-182; zob. też V. Siftar, *Cigani. Minulost v sedanjosti*, Murska Sobota 1970, s. 190-206. O kradzieżach i oszustwach wypowiadano się często we fragmentach dotyczących sposobów pozyskiwania dochodu; zob. E. Horváthová, *Cigani na Slovensku*, Bratislava 1964; J.-P. Clébert, *Cigani*, Zagreb 1967, s. 125 i nast.

² Por. E. Horváthová, *K otázke etnokultúrneho vývoja a etnickej klasifikácie Cigánov*. „Slovenský Národopis” 1974, z. 1, s. 5 i nast.

³ J. Ficowski, *op. cit.*, s. 123.

Jak można się domyślać, istnieje różnica w częstotliwości popełniania przestępstw przez różne grupy Cyganów polskich. Biorąc pod uwagę wszystkie zbadane zdarzenia, częstotliwość ta przedstawia się malejąco w następującej kolejności: Cyganie nizinni, Lowari, Kełderasza, wyżynni, sanocka Roma, chaładytka Roma, Wurdonara, Sinti. Pewne kategorie przestępstw popełniane są szczególnie często przez niektóre tylko grupy Cyganów. Np. kradzieże koni, wozów i uprząży popełnione były niemal wyłącznie przez Cyganów nizinnych. Oszukańczy handel końmi był praktykowany tylko przez grupy wędrowne. W rabunkach szczególnie często brali udział Cyganie nizinni z grupy „Kaliszaków” itd.

W konkluzji autor podkreśla nieskuteczność i wręcz szkodliwość postępowania organów sprawiedliwości, które traktowały Cyganów bez zrozumienia ich specyficznej mentalności i oporu kulturowego, jaki przychodzi im przełamywać przy przystosowywaniu się do ogólnie przyjętych, a im obcych nieraz, norm postępowania⁴. Natomiast nie są nowe postulaty autora dotyczące produktywizacji i stopniowej asymilacji Cyganów.

Wielką zaletą publikacji jest fakt wykorzystania źródeł archiwalnych nietrwałych, które archiwa mają obowiązek przechowywania tylko przez 30 lat. Za niedługo więc praca Pawłowskiego będzie jedynym źródłem dokumentującym ten mało znany wycinek rzeczywistości cygańskiej. I choć Cyganie występują tu spoza akt sądowych często mało obiektywnie przedstawiających rzeczywistość, praca jest jednocześnie źródłem pewnych informacji ze sfery obyczajowej.

Chciałbym tu sprostować niektóre, mało zresztą istotne dla całości opracowania, fragmenty dotyczące Cyganów wyżynnych. Otóż Cyganki z tej grupy dość często jeszcze zajmują się żebractwem, obchodząc góralskie domy z prośbą o datkę. Przy tym skutecznie posługują się wróżbą w celu uzyskania bardziej pożądanego datków, głównie naturalistów. Umiejętność wróżenia obca jest jedynie Cygankom ze Spisza (zob. s. 30). Do tych Cyganów nie można też odnieść stwierdzenia (s. 29), jakoby wszyscy Cyganie byli dumni ze swej cygańskości. U Cyganów tych, podobnie zresztą, jak u pewnych grup Cyganów w innych krajach, zauważa się tendencję do wyjścia ze środowiska cygańskiego, jak najdalej idącego zerwania z nim. Przejawia się to w dążności do zawierania mieszanych małżeństw, nie używania języka cygańskiego przez niektórych młodych, dążność do zamieszkania poza wsią rodzinną, głównie w mieście, a w końcu jest wręcz deklarowana niechęć do swego pochodzenia. Są to zjawiska nowe, zaistniałe w ciągu ostatnich kilku lat.

Adam Bartosz

Milena Hübschmannová, *Abstrakta odborné literatury o Cikánech v ČSSR (1955-1972)*. Ustav pro filosofii a sociologii ČSAV, Praha 1974, ss. 159.

W 1972 r. przy Instytucie Filozofii i Socjologii Czechosłowackiej Akademii Nauk powołano interdyscyplinarny zespół cyganologiczny. Zespół ten wytyczył sobie ściśle praktyczne zadanie: możliwie całościowe poznanie społeczności cygań-

⁴ O stosunku Cyganów do niecygańskiego otoczenia, o ich bardzo odrębnej mentalności, zob. J. Yoors, *Cyganie*, Kraków 1973.

skiej na terenie Czechosłowacji w celu jak najszybszego poprawienia poziomu ich bytu i włączenia ich w rytm życia w państwie socjalistycznym¹.

Cyganie — to istotny problem ekonomiczny i społeczny tego kraju. W 1970 r. stanowili oni 1,4% społeczeństwa, a prognozy demograficzne przewidują, że na skutek bardzo szybkiego przyrostu naturalnego liczba ta w 2000 r. wyniesie 2,1-2,7%, co w wartościach bezwzględnych wynosić będzie około 313 000 Cyganów. Cyganie zajmują ilościowo drugie miejsce (po Węgrach) pośród mniejszości narodowych zamieszkujących Czechosłowację, przy czym największa ich liczba mieszka w słabo uprzemysłowionej Słowacji (w 1968 r. z ogólnej liczby 226 467 Cyganów — 165 382 mieszkało na Słowacji). W związku z niechęcią do pracy w gospodarstwach rolnych, niskimi na ogół kwalifikacjami zawodowymi, małą liczbą własnej inteligencji, grupa ta stanowi od lat przedmiot troski władz i zainteresowania przedstawicieli nauk społecznych. Dodać należy, że odmiennie niż to się dzieje z innymi mniejszościami, stosunek społeczeństwa czechosłowackiego do Cyganów jest, generalnie biorąc, bardzo niechętny. Stąd potrzeba wszechstronnego, wnikliwego poznania problemu, aby polityka społeczna, skierowana ku tej części społeczeństwa, gała zamierzone efekty.

Abstrakta odborné literatury... powstały jako wstępny etap prac zespołu nad tzw. problemem cygańskim²; jest to bibliografia naukowych opracowań dotyczących Cyganów w Czechosłowacji (publikacje samodzielne, artykuły itp.), z krótkim omówieniem ich zawartości. Współautorami przeglądu są: J. Pfeiferová, T. Prášilová, F. Procházká, A. Smetanová i H. Svátková. Publikacja, wydana w formie skryptu, zawiera 88 pozycji z lat 1955-1972, podzielonych tematycznie następująco: demografia 15 pozycji, socjologia 18, psychologia i pedagogika 7, antropologia fizyczna i medycyna 31, historia i etnografia 7, lingwistyka 3, ogólne 7.

Uderza w tym przeglądzie mała ilość prac etnograficznych, brak opracowań (pośród prac etnograficznych i socjologicznych), które by badały specyfikę cygańskiego życia, strukturę rodzinną i rodową, stosunek do pracy, pojęcia prawne i moralne, stosunek do nie-Cyganów itp. Brak wiedzy o podstawowych cechach cygańskiego życia i mentalności, o tych przejawach ich kultury, o których wiedza pomogłaby lepiej ich zrozumieć. Wśród prac etnograficznych na szczególną uwagę zasługuje niewątpliwie praca E. Horváthovej o Cyganach w Słowacji, jedyne tego typu opracowanie w Czechosłowacji³.

Autorzy publikacji podkreślają trudności, na jakie napotykają cyganolodzy, którzy muszą tworzyć nowy aparat pojęciowy, względnie definiować określenia użyte w dawniejszej literaturze cyganologicznej (np. problem cygański, integracja, koczowniczy sposób życia, asymilacja, niski poziom kultury itd.).

W 1969 r. założono w Czechosłowacji związek Cyganów-Romów (Románo jekhetániben), który włączył się do współpracy przy badaniu cygańskiej problematyki. Od tego też czasu rozpowszechnia się w literaturze naukowej i języku potocznym wyraz Rom (Cygan, człowiek) na określenie Cygana⁴.

¹ Kilka lat wcześniej zamierzenia te omówiła E. Davidová-Turčinová, *K vymezení a specifické současného cikánského problému v Československu*. „Sociologický Časopis” 1970, t. 6, s. 29-41.

² Ustaleniem zakresu pojęciowego określenia „problem cygański” zajęła się właśnie M. Hübschmannová, *Co je tzv. cikánska otázka?*, tamże, s. 105-120.

³ E. Horváthová, *Cigáni na Slovensku*, Bratislava 1964; zob. też jej najnowszą pracę, *K otázke etnokultúrneho vývoja a etnickej klasifikácie Cigánov*. „Slovenský Národopis” 1974, t. 22, s. 3-14.

⁴ E. Davidová, *op. cit.*

Kierunek najnowszych badań nad Cyganami w ČSRR wyznacza dziś socjologia, co widać po sporej ilości artykułów, jakie ostatnio publikuje „Sociologický Časopis”.

Adam Bartosz

Andrzej Kwilecki, *Łemkowie — zagadnienia migracji i asymilacji*, Warszawa 1974, PWN, ss. 320.

Nowa książka A. Kwileckiego należy do kręgu publikacji o trudnych, niechętnie na ogół podejmowanych przez naszych badaczy zagadnieniach, stanowiących jednak od lat przedmiot zainteresowań autora. Chwała mu za to.

Przedmiotem jej jest grupa Łemków, żyjąca od przeszło 25 lat w swoistej diasporze na naszych ziemiach zachodnich po przesiedleniu z „prywatnej” czy „etnograficznej” ojczyzny w Karpatach, między Popradem a zlewiskiem Osławy. Zasadniczymi zaś problemami badawczymi są procesy „przystosowania się” lub, jak chce autor, procesy adaptacji, stabilizacji i asymilacji Łemków w nowych ich siedzibach i nowym środowisku. Autor, próbując odpowiedzieć na pytanie: czy i w jakiej mierze Łemkowie — mimo migracji — zachowali swą odrębność kulturową i etniczną, przedstawia, po pierwsze, przebieg osiedlenia Łemków na ziemiach zachodnich, ich warunki bytowe w pierwszym okresie pobytu, pomoc państwa, formy grupowej jedności i solidarności; po drugie, zajmuje się aktywnością gospodarczą Łemków słusznie uznając ją za dogodny wskaźnik stopnia zaawansowania procesu wrastania przybyszów w nowe środowisko; wreszcie analizuje współżycie z ludnością polską i proces asymilacji kulturalnej, poświęcając sporo miejsca kwestii świadomości narodowej Łemków oraz ich ocenie przez ludność polską.

Recenzowana książka daje czytelnikowi, interesującemu się tymi sprawami, sporo satysfakcji, lecz jednocześnie nasuwa wiele wątpliwości. Wynikają one w znacznej mierze ze zbyt szerokiej, w stosunku do zebranego materiału empirycznego, koncepcji pracy oraz z budzącego pewne zastrzeżenia zastosowania trzech podstawowych pojęć: adaptacji, stabilizacji i asymilacji (s. 18). Wątpliwości budzi zarówno wybór tych pojęć, jak i nadany im zakres pojęciowy oraz niejasno przedstawiony między nimi związek. Uszeregowanie i analizowanie ich w powyższej kolejności sugeruje między nimi związek logiczny i psychologiczny: asymilacja najpełniej ujmuje całokształt przeobrażeń społecznych i staje się ukoronowaniem dwóch pierwszych procesów, stanowiących swego rodzaju warunek konieczny jej spełnienia. Tymczasem ograniczenie konotacji terminu „asymilacja” do spraw narodowych (s. 29), nadaje mu węższy zakres niż pierwszym dwom terminom, zaś tytuł jednego z rozdziałów: „Adaptacja i asymilacja ekonomiczna”, sugeruje, częściową co najmniej, odrębność zakresów obu terminów, co nie odpowiada ściśle wcześniejszym, teoretycznym rozważaniom autora. Na ogół uważa się, iż pojęcie adaptacji jest związane w jakiś sposób z pojęciem stabilizacji, zaś ostatnia nie musi bynajmniej towarzyszyć asymilacji, która może się przecież dokonywać również w warunkach niestabilizowanych społecznie i ekonomicznie. Pojęciu „stabilizacji” autor nadaje szczególne znaczenie jako „wiązania się z nową ziemią i wyzbycia się chęci powrotu w góry” (s. 27), co może się odnosić tylko do Łemków.

Lecz jeśli młodzi Łemkowie, o czym pisze autor (s. 223), dla realizacji swych osobistych aspiracji przenoszą się często nie do „etnograficznej ojczyzny” swych ojców lecz na inne tereny Polski, to czy można ich uważać za „ustabilizowanych”? Polaków pragnących opuścić ziemię zachodnie określimy bez wahania jako „nieustabilizowanych”. Czy nie byłoby więc lepiej pozostać przy potocznym rozumieniu „stabilizacji” jako pewnego stanu trwałości i równowagi, społecznie pożądanego, lecz nie związanego z procesami asymilacji? Rozróżnienie zaś „asymilacji ekonomicznej”, „społecznej” i „kulturalnej” (s. 31 i 32) niewiele nam daje, skoro autor nie pozbawia w sposób konsekwentny tego pojęcia konotacji etnicznych, zajmując w tej sprawie niezdecydowane stanowisko (s. 29, 31, 32, a zwłaszcza s. 35, gdzie autor omawia czynniki sprzyjające asymilacji etnicznej). Jeśli autor omawianej pracy nie chciał pójść śladem S. Nowakowskiego (*Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim*, 1957) i posłużyć się wyłącznie pojęciem adaptacji, nawet z ewentualnym jej uściśleniem przez dodanie orzecznika: „lokalnej”, jako zbyt ogólnym, nieprecyzyjnym, to wydaje się, iż byłoby celowe przyjęcie przez niego jako narzędzia analizy pojęcia „przystosowania” lub „akomodacji”, która jest pozbawiona elementu wartościującego. Jeśli zaś Autor chciał posunąć się dalej czy sięgnąć głębiej, to mógł wprowadzić jeszcze dwa inne pojęcia: „akulturację” i „integrację”, stanowiące dwa pierwsze stopnie asymilacji. Natomiast trzeci stopień asymilacji — „amalgamację” mógł Autor śmiało pominąć z uwagi na nieliczne małżeństwa mieszane i brak innych potwierdzających ją faktów. W ten sposób pozbawiłby on pojęcie „asymilacji” jej etnicznego ostrza, które dla jednych oznacza polonizację, dla innych, niekiedy, wynarodowienie. Operowanie zaś nie zneutralizowanym pod względem etnicznym pojęciem „asymilacji”, może budzić u czytelnika podejrzenie o etnocentryzm autora, zapewne niesłusznie, gdyż włożył on wiele wysiłku w możliwie wszechstronne naświetlenie badanej problematyki.

Sam autor wydaje się mieć miejscami wątpliwości, czy zjawisko asymilacji, w przyjętym faktycznie przez niego znaczeniu, istnieje. Lecz generalnie wydaje się skłaniać do wniosku, iż mamy do czynienia z daleko posuniętym procesem asymilacji Łemków w ich nowym miejscu osiedlenia, przy czym owa asymilacja okazuje się wyraźna w pokoleniu średnim, którego lata aktywności przypadły już na okres pobytu na ziemiach zachodnich, szczególnie zaś w pokoleniu już tam wychowanym. Istotną rolę przypisuje się tu wpływom szkoły oraz ogólnym prądom urbanizacyjnym, które unifikują wzory kulturowe, choć najstarsze pokolenie Łemków pozostaje przy swej dawnej kulturze. Na przełomie lat 50 i 60-tych, a więc w momencie prowadzenia prac badawczych, liczni starzy Łemkowie odseparowywali się wyraźnie od wpływów nowego środowiska. Szczególnie odnosiło się to do tych, którzy w przeszłości zamieszkiwali wsie pozostające w przestrzennej i społecznej izolacji od środowisk polskich, a przy tym nie uczęszczali do polskich szkół. Bardzo słaba znajomość języka polskiego okazała się w nowej sytuacji istotnym czynnikiem izolacji, choć ostatnich kilkanaście lat przyniosło pewne postępy w procesie „akulturacji”, określanej przez autora jako „asymilacja”. Na podstawie swych badań Kwilecki skłonny jest zresztą określić występujące wśród Łemków tendencje jako dualizm narodowy (jednoczesne określanie się jako Łemkowie i Polacy). Dowody, które przedstawił, nie uprawniają jednak, naszym zdaniem, do podobnego wniosku. Tytułem przykładu poświęćmy nieco uwagi badaniom, do których, jak się zdaje, autor przywiązuje znaczną wagę. Są to wyniki badań nad podstawami i wyobrażeniami etnicznymi dzieci szkolnych ze szkół wiejskich b. powiatu trzcianieckiego. Pomijając to, iż w stosunku do innych części pracy rozważania te rażą rozwlekłością, zwłaszcza na tle syntetycznej prezentacji

materiału empirycznego we wcześniejszych partiach pracy, powstaje pytanie, jaką może mieć dla nas wartość samookreślenie narodowe dzieci lub określenie przez nie narodowości rodziców? Zapewne żadne, lub bardzo niewielkie, zważywszy, iż mogą to być reminiscencje opinii usłyszanych w domu, w szkole i w środowisku, gdzie ciągle jeszcze panuje stereotyp Ukraińca mordującego bezbronnych Polaków (w tym i dzieci). Czy to, iż aż 13 łemkowskich dzieci (połowa próbki) określiło się jako Polacy (a ponadto 3 jako Łemkowie i Polacy, s. 288), nie jest po prostu utożsamieniem narodowości z miejscem urodzenia znajdującego się na obszarze Państwa określonego jako Polska? Podobnie jak owa dziewczynka z rodziny repatriantów, która podała się za Rosjankę, bo urodziła się w Rosji. A czy czasami fakt, że tak wielu Łemków protestuje przeciwko nazywaniu ich Ukraińcami (s. 160, 318), jest nie tyle dowodem rozkładu ukraińskiej grupy narodowościowej (choć autor również uważa, iż Łemkom obca jest ukraińska świadomość narodowa), co raczej wynikiem wspomnianej moralnej presji środowiska oddziałującej zarówno na dzieci, jak i na dorosłych? A to, co autor nazywa „dualizmem narodowym” może przecież być tylko zewnętrznym wynikiem unifikujących wzorów urbanizacyjno-przemysłowych w społeczeństwie poddanym silnemu scentralizowanemu systemowi gospodarki planowej i jednolitej działalności kulturalnej. Jednolita zaś wspólna szkoła, z którą autor wiąże mieszane małżeństwa (!?), pomijając inne, ważniejsze, jak się wydaje, w tym względzie instytucje, jak np. sąsiedztwo i miejsce pracy, przyspiesza oczywiście akulturację, lecz od niej do asymilacji (etnicznej) lub — używając zaproponowanej przez nas terminologii: amalgamacji — daleka jeszcze droga.

Praca nasuwa, oczywiście, wiele innych interesujących problemów. Z uwagi na szczupłe ramy recenzji zwrócimy jeszcze uwagę na niektóre tylko sprawy.

Autor chce traktować stabilizację jako funkcję pochodzenia środowiskowego i sytuacji gospodarczo-społecznej w dawnym miejscu zamieszkania. Myśl ciekawa, lecz czy nie jest to stwierdzeniem, w innej formie, znanej od dawna prawdy o dodatnim wpływie awansu społecznego na związek z nowym środowiskiem, jako że *ibi patria, ubi bene*. Oczywiście, ci, którzy mieli w dawnych siedzibach wyższy status niż uzyskali w nowych, będą bardziej tęsknić za dawną ojczyzną niż ci, którzy w nowych warunkach urządzili się lepiej niż poprzednio. Nie bez znaczenia jest tu zapewne wiek i wykształcenie, a może nawet i płeć przesiedlonych osadników. Przy okazji wrzucmy tu jeszcze jeden kamyczek do ogródka autora: czy należy rzeczywiście wiązać „pragnienie powrotu niektórych rodzin” z przyczynami o „charakterze psychopatologicznym”? Pojęcie to ma zabarwienie raczej negatywne, a więc jest tu jakimś dysonansem (s. 222).

Jeśli autor słusznie tak silnie podkreśla wpływ środowiska na procesy adaptacyjne Łemków i ich poczucie psychiczne (zapewne i bezpieczeństwa), to wieś L. zamieszkała w 90% przez Łemków, a w 10% przez Polaków (s. 217), powinna być przykładem odwróconej niejako sytuacji: słabszego poczucia stabilizacji i bezpieczeństwa u Polaków niż u Łemków. Pierwsi mogliby w tym przypadku posłużyć jako próbka kontrolna w badaniach autora. Niestety, niczego na ten temat się nie dowiadujemy...

Podobnie niewiele dowiadujemy się o tym, jaki jest w istocie charakter związku między poczuciem stabilizacji u Łemków, a dostrzeganiem przez nich pozytywnych reakcji i odruchów ze strony polskiego otoczenia. Sprawa warta chyba refleksji socjologicznej: czy, innymi słowy, te odruchy życzliwości wobec Łemków (lub ich brak) przyczyniły się do ich stabilizacji (lub jej braku), czy

może odwrotnie: owe odruchy dostrzega się, czy o nich pamięta, gdy uzyskuje się ekonomiczną stabilizację (i pewność siebie); nie dostrzega się ich zaś u obco-plemiennych sąsiadów (lub opacznie je tłumaczy), gdy stabilizacji ekonomicznej nie udaje się osiągnąć.

Autor ukazuje w sposób przekonujący liczne zalety ludności łemkowskiej, słusznie zauważając, iż na ukształtowanie swoistych cech osobowości Łemka z ziem zachodnich (wzorowy gospodarz, sumienny, pracowity, zdyscyplinowany, gościnnie), wpłynął status członka mniejszości narodowej, starającego się przezwyciężyć status obywatela drugiej kategorii i pozyskać społeczne uznanie. Jest to zapewne ogólna prawidłowość obejmująca wszystkie mniejszości uświadomione(!) narodowo, lub przeżywające proces samookreślenia się pod względem kulturalno-narodowym.

Awans społeczny większości Łemków został w książce przedstawiony w sposób przekonujący. Nie można jednak zapominać, iż jest to awans indywidualny, będący w znacznej mierze wynikiem interesującego zderzenia kulturowego, przy czym te same czynniki, które o tym awansie zadecydowały, przesądziły w sensie negatywnym o awansie kolektywnym (jako grupy kulturowo-etnicznej).

Praca zawiera również wiele interesującego materiału historycznego, świadcząc dobrze o znajomości problemu przez autora. Kto wie, czy materiał ten nie stanowi głównej wartości pracy. Rozdział „Rzut oka na dawną Łemkowszczyznę” daje nam przegląd tak mało u nas znanej, najnowszej historii Łemków. Cenne są zwłaszcza informacje autora o ruchach separatystycznych i państwowotwórczych wśród Łemków w momencie rozpadu monarchii austro-węgierskiej. I choć wobec zasadniczego przedmiotu rozważań ta partia książki ma nieco marginesowy charakter, to jednak jej walory informacyjne wydają się bezdyskusyjne. Dla zrozumienia zaś łemkowskich migracji na ziemie zachodnie rozważania o zabarwieniu historycznym wydają się niezbędne. Równie wiele cennego materiału przynosi rozdział trzeci, poświęcony osadnictwu Łemków w województwach zachodnich, napisany z pewną powściągliwością, lecz jednocześnie z wyraźną troską o obiektywność ogólnego obrazu.

Na zakończenie kilka podsumowujących uwag o charakterze bardziej formalnym.

Zgodnie z intencjami autora praca ma charakter na wskroś empiryczny i sprowadza się w zasadzie do uporządkowanej prezentacji tak zwanego materiału terenowego. Pewien niedosyt warstwy teoretycznej, odczuwany przy lekturze, znajduje jednak uzasadnienie w fakcie, iż współczesne badania nad Łemkami na ziemiach zachodnich nie są zbyt zaawansowane i trudno pokusić się o teoretyczne generalizacje nie dysponując obfitym i wszechstronnie naświetlonym materiałem empirycznym. Ze względu zaś na jednolitą strukturę etniczną naszego społeczeństwa nie dysponujemy szerszym materiałem porównawczym, który zdobyć moglibyśmy przeprowadzając analogiczne badania w ramach innych grup etnicznych.

Traktując zaś studium A. Kwileckiego przede wszystkim jako prezentację badań empirycznych, należałoby się spodziewać szczególnej dyscypliny i jasności w przedstawieniu narzędzi badawczych, następnie zaś samego materiału empirycznego. Niestety, narzędzia badawcze nie zostały omówione w stopniu zadowalającym. Wprawdzie obiecuje autor uczynić to w trakcie analizy materiału, jednak w toku lektury sprawa ta ulega pewnemu „zagubieniu”, utrudniając czytelnikowi interpretację danych. Nie bardzo jasne są przy tym zasady organizujące cały

materiał empiryczny. Podobnie nieprecyzyjnie określony jest teren badań, a zwłaszcza kryteria jego doboru. Próby badanych są zadziwiająco niewielkie, przy czym trudno określić, na jakiej podstawie poszczególni respondenci znaleźli się w próbie. Szkoda, że praca nie została uzupełniona tekstami wykorzystywanych kwestionariuszy. Razi też brak bibliografii. Na niewątpliwą korzyść autora przemawia fakt, iż obok wywiadów formalnych przeprowadził wiele wywiadów nieformalnych umożliwiających uzupełnienie skąpych danych ilościowych interesującymi danymi jakościowymi.

Osobne zastrzeżenia odnieść należy do konstrukcji tabel. Ich niejednorodność formalna jest zrozumiała, bowiem przynoszą materiał pochodzący z różnych źródeł i poddany w rozmaity sposób intelektualnej „obróbce”. Dobrze byłoby jednak przy poszczególnych tabelach wskazywać źródło informacji. Dane w liczbach bezwzględnych nie są tak dogodne w lekturze jak dane w odsetkach, jednak do obliczania procentów nie zawsze upoważniała wielkość próby. W niektórych tabelach podawano liczebności ogólne N (np. tab. 15 i następne), w innych zaś nie (np. tab. 2 i następne). Wskazane byłoby tu ujednoczenie, przy jednoczesnym pozostawieniu litery N w tabelach z odsetkami na oznaczenie liczby, w stosunku do której ustalono odsetki.

Drobne zastrzeżenia odnieść także można do układu pracy. Dziwi na przykład fakt, że A. Kwilecki najpierw omawia obszar etnograficzny Łemkowszczyzny, potem dopiero przechodzi do kwestii pochodzenia Łemków. W przypadku grupy etnicznej powstałej wskutek intensywnych procesów osadniczych lepiej byłoby chyba omówić najpierw pochodzenie Łemków, później wskazać teren ich osiedlenia. W pracy zdarzają się ponadto zbyteczne powtórzenia, znajdujące jednak uzasadnienie w samej koncepcji układu materiału, z racji której te same informacje znaleźć się muszą w dwóch, jeśli nie w trzech rozdziałach.

Mimo wysuniętych zastrzeżeń i stwierdzonych usterek pracę *Łemkowie — zagadnienia migracji i asymilacji* powitać należy z niemałym zadowoleniem, tym bardziej, że wiedza w Polsce o tej ciekawej grupie etnicznej jest niewielka. Zapewne przyjęcie nieco innej koncepcji i nadanie jej większej zawartości poprzez poczynienie pewnych skrótów, podniosłoby jej wartość. Lecz i w obecnej formie powinna spotkać się z zainteresowaniem, zwłaszcza ze strony działaczy społecznych i urzędników władz lokalnych. Jej rola dydaktyczna mogłaby być znaczna. Niestety, po rozwiązaniu Polskiego Związku Zachodniego brak na ziemiach zachodnich organizacji społecznej, która korzystając z tej i podobnych prac socjologicznych, świadomie wpływałaby na kształtowanie stosunków społecznych między różnymi grupami etnicznymi, w tym i między większością a mniejszościami narodowymi, zgodnie ze społecznym interesem obu stron i na rzecz rozwoju pluralistycznego modelu kultury.

Zbigniew T. Wierzbicki, Andrzej Potocki

Maria Biernacka, *Kształtowanie się nowej społeczności wiejskiej w Bieszczadach*. „Biblioteka Etnografii Polskiej” Nr 29, Wrocław—Kraków—Gdańsk 1974, ss. 212.

Formowanie się nowych społeczności wiejskich powstałych na skutek masowych przesiedleń ludności polskiej po II wojnie światowej interesowało i inte-

resuje nadal wielu socjologów i etnografów, ale wszyscy oni obejmują badaniami północne i zachodnie ziemie Polski. Bieszczady, zapewne z powodu swej niedostępności, trudnych warunków pracy w terenie górskim, słabo zaludnionym, do niedawna pozbawionym komunikacji, a może i dlatego, że w tym regionie nie działa żadna wyższa uczelnia ani instytut naukowy o profilu humanistycznym, pozostawały poza zasięgiem zainteresowań badaczy. Wyjątek stanowił warszawski ośrodek etnograficzny (Katedra Etnografii UW i Zakład Etnografii IHKM PAN), który od 1960 r. prowadził tam badania. Autorka omawianej książki brała w nich udział od pierwszej chwili, publikując w licznych artykułach i rozprawach poszczególne etapy pracy. Ten kilkunastoletni „staż” bieszczadzki, fakt, że Biernacka niemal od początku osobiście śledziła proces osiedlania i rozwoju tych ziem, pozwolił jej na niezwykle wnikliwe, pełne zrozumienia i znawstwa ujęcie procesów kształtowania się tam nowej społeczności wiejskiej.

Głównym założeniem badawczym — że posłużę się tu sformułowaniem samej autorki — „było uchwylenie procesu kształtowania się nowych stosunków demograficznych, gospodarczo-społecznych i kulturowych w regionie górskim, który w wyniku bezpośrednich następstw II wojny światowej stał się na znacznych obszarach, a zwłaszcza w pasie południowym, wtórnie pustką kulturową”. W postępowaniu badawczym „punktem odniesienia dla obserwowanych współcześnie zjawisk i procesów kulturowych był zawsze wzór kultury tradycyjnej” (s. 23). Sam zaś proces przemian badała zawsze autorka w kilku podstawowych dziedzinach życia, jak: warunki bytowe (budownictwo, wyposażenie wnętrza mieszkalnego, pożywienie), gospodarka rolna i hodowlana, a przede wszystkim rodzina rozpatrywana na tle społeczności lokalnej. Szczegółowa analiza tych dziedzin życia pozwoliła na „odkrywanie mechanizmu zmian, ustalanie wzajemnych zależności i określanie głównych dróg rozwoju wsi tego obszaru” (s. 23), co w ostatecznym wyniku doprowadziło autorkę do celu tej pracy, którym było uzyskanie odpowiedzi na pytanie „jaki jest stopień zaawansowania procesu integracji społecznej i kulturowej w wiejskich społecznościach bieszczadzkich” (s. 24).

Badacze procesów integracyjnych na ziemiach zachodnich i północnych znajdowali się w tak dogodnej sytuacji, że zachodzące tam procesy ekonomiczno-społeczne były w zestawieniu z Bieszczadami stosunkowo proste. Ludność napływowa zastała tam warunki geograficzne dogodne, wsi na ogół mało lub zgoła nie zniszczone wojną, poziom kultury niejednokrotnie wyższy niż ten, do którego przywykła — nie napotkała więc większych trudności ekonomicznych. Zasiedlenie tych ziem nastąpiło w stosunkowo krótkim czasie, osiedleńcy w dużej większości pochodzili ze wschodu, z terenu o mniej więcej jednolitej kulturze, posiadali ponadto poczucie wewnętrznej więzi wywołane podobnymi losami. Objęli oni nowe ziemie w wyłączne posiadanie, nie musieli współżyć z poprzednimi ich mieszkańcami (a jeżeli zastawali ludność autochtoniczną, byli to również Polacy).

Zupełnie inaczej kształtowało się zasiedlenie Bieszczadów. Osiedleńcy zastawali warunki geograficzne bardzo ciężkie (góry, złe ziemie, ostry klimat), kraj zniszczony wojną — wiele wsi w ogóle przestało istnieć, a jeśli zabudowania stały, ich standard był o wiele niższy od tego, do jakiego przywykła ludność napływowa. Brak było dróg, środków komunikacji, zaplecza handlowego, administracyjnego, szkół itd. Osiedleńcy rekrutowali się z różnych stron Polski i różnych środowisk (miejskich, wiejskich), brak im było poczucia więzi. W wielu okolicach zastawali na miejscu autochtoniczną ludność ukraińską, obcą poczuciem narodowym, językiem, religią i kulturą. W dodatku zasiedlanie Bieszczadów trwa już 25 lat i jeszcze nie zostało zakończone, co działa wyraźnie hamująco na

procesy integracyjne, nie mówiąc już o tym, że trudne warunki bytowania zniechęciły wielu osadników, którzy po pewnym czasie opuszczali te ziemie. Dla tych, którzy pozostali, stwarzało to atmosferę braku stabilności.

Nie łatwo badaczowi zorientować się w tak złożonych i skomplikowanych stosunkach, w społeczeństwie, którego nie sposób mierzyć jedną miarą.

Autorka wyszła z założenia, że „kultura tradycyjna osadników bieszczadzkich to jeden z ważniejszych elementów podłoża historycznego, który zwłaszcza w pierwszym okresie osadnictwa określał niekiedy bardzo wyraźnie kierunek i tempo dokonujących się tam przemian” (s. 23). Przystąpiła do badania społeczeństwa bieszczadzkiego nie jako całości, ale do analizy poszczególnych grup osiedleńców, które udało się jej wyodrębnić. Na pierwszy plan wysunęła autochtoniczną ludność ruską (Łemków, Bojków, Pogórzan), następnie ludność tzw. „lubelską” przybyłą tu grupowo i zasiedlającą kilkanaście wsi, wreszcie ludność grecką (polityczni emigranci). Mieszkańcy innych ziem, rekrutujący się głównie z województw krakowskiego i rzeszowskiego, ale i z innych stron, przybyli tu pojedynczo lub rodzinami, szukając na własną rękę dogodnych miejsc osiedlenia. Prócz wspomnianych grup regionalnych osiedliły się tu zwarte grupy zawodowe, jak np. pracownicy leśni, którzy odegrali ważną rolę w zasiedleniu Bieszczadów. Na tle stałych osadników specyficzne miejsce zajmują zawodowi pasterze z powiatów nowotarskiego (przede wszystkim), limanowskiego i nowosądeckiego, przybywający tu corocznie ze swymi stadami owiec i bydła na letni wypas.

Śledzenie dziejów, które doprowadziły do istniejącej obecnie sytuacji, zaczyna Biernacka od opisu regionu bieszczadzkiego przed II wojną, kładąc szczególny nacisk na demografię i kulturę. Stwierdza, że była to kraina znacznie zróżnicowana narodowościowo (Rusini, Polacy, Żydzi, Niemcy), religijnie (rzymski i grecki katolicyzm, mozaizm), biedna i wybitnie zacofana kulturowo (m. in. olbrzymi procent analfabetów). Na tym tle rysuje się budzenie się nacjonalistycznego ruchu ukraińskiego i przeciwdziałanie mu poprzez ruch tzw. szlachty zagrodowej.

Po II wojnie następuje wyludnienie tych terenów przez repatriację do ZSRR około pół miliona ludności ruskiej, a później, w następstwie walk z UPA, przez masową ewakuację ludności do Polski zachodniej i północnej. Na w znacznej mierze opuszczone i zniszczone wojną ziemie zaczynają napływać nowi osiedleńcy. Autorka zajmuje się każdą z kolejnych fal osadniczych, badając ich pochodzenie, warunki z których wyszli i te, jakie zastali na miejscu w Bieszczadach oraz ich późniejsze losy.

Sam proces osiedlenia Bieszczadów potraktowała Biernacka wielostronnie. Bardzo szczegółowo zajęła się m. in. polityką władz w stosunku do tych ziem omawiając różne fluktuacje w planach zasiedlenia (zalesianie, organizowanie PGR i później ich likwidacja) i w stosunku do osiedleńców. Uwzględniła takie sprawy, jak: nadanie ziemi, planowaną wielkość gospodarstw osadniczych, kredyty państwowe na zagospodarowanie się, budowę wielkich inwestycji w rodzaju zalewu na Solinie, elektrowni, zakładów przemysłowych, zakładanie sieci dróg, plany rozwoju przemysłu lotniskowego itp. Wykazała, jak ogromny wpływ na losy osiedleńców miały zarządzenia władz.

Dopiero na tle podłoża geograficznego, które tu miało większy niż gdzieś indziej wpływ zarówno na proces zasiedlania, jak i na integrację wewnętrzną osiedli, na tle uwarunkowań historycznych i kulturowych oraz polityki osiedleńczej państwa, śledzi autorka losy każdej z następnych fal osadniczych: adaptowanie się do nowych warunków, procesy integracyjne i dezintegracyjne w obrębie rodziny i wsi.

Rzetelność badawcza Biernackiej nie pozwala jej na łatwe uogólnienia. Adaptowanie się ludności napływowej (i autochtonicznej) do nowych warunków bada więc ona nie tylko w obrębie grup narodowościowych, regionalnych i zawodowych, lecz także na przykładzie wsi reprezentatywnych o różnych układach gospodarczych, społecznych i kulturowych. Są to: a) wsie o przewadze ludności autochtonicznej, b) wsie o przewadze ludności „lubelskiej”, c) wsie uchodźców greckich, d) wsie leżące w zasięgu ośrodków uprzemysławianych, e) wsie tzw. nowoosadnicze i dosiedlane, wreszcie f) osady robotnicze. Dla każdej kategorii autorka wybiera kilka konkretnych osiedli i poddaje je szczegółowej analizie.

Dopiero po uzyskaniu tak bogatego i ścisłego materiału empirycznego przechodzi Biernacka do prześledzenia problemu kształtowania się na całym obszarze bieszczadzkiem współczesnej kultury materialnej. W oparciu o bazę materialną omawia wreszcie procesy integracji społecznej w rodzinie i społeczności lokalnej. Przy tym za punkt wyjścia bierze autorka rodzinę i dopiero poprzez nią, poprzez jej wewnętrzną więź (specjalną uwagę poświęca roli zwyczajów i obrzędów) bada stosunki zachodzące między rodziną a społecznością lokalną i rodziną a szerszą społecznością bieszczadzką, starając się dojść do poznania ogólnych procesów społecznych w Bieszczadach.

Proces integracyjny w pierwszym okresie po osiedleniu był słaby — każda rodzina dążyła indywidualnie do zapewnienia sobie jak najbardziej korzystnej egzystencji i znaczenia. Dopiero później zaczęła zawiązywać się więź sąsiedzka, i to raczej między osadnikami i autochtonami tworzącymi grupę ludności już ustabilizowanej, niż między rodzinami nowych osadników, pochodzącymi z różnych stron. Trzecią fazą integracji jest powstawanie więzi ogólnowioskowej, wyrażającej się we współdziałaniu dla dobra gromady. Wreszcie, zwłaszcza wśród jednostek, które swój los ostatecznie związały z tym regionem, coraz silniej zaczyna dochodzić do głosu poczucie więzi ogólnobieszczadzkiej.

Najbardziej obiektywnym sprawdzianem postępujących procesów integracyjnych są coraz częściej spotykane małżeństwa mieszane polsko-ukraińskie i polsko-greckie.

Autorka zwraca też uwagę, że podstawową rolę w powstawaniu jednolitego i zwartego społeczeństwa bieszczadzkiego odgrywa stabilizacja ludności osadniczej i jej przystosowanie do nowych warunków, co w dużym stopniu uzależnione jest od polityki władz centralnych i lokalnych.

Pracę zamykają wnioski. Biernacka stwierdza, że w miejsce regionu o dużym zróżnicowaniu narodowościowo-religijnym wykształciło się obecnie w Bieszczadach jednolite społeczeństwo polskie z niewielką domieszką ludności ukraińskiej, w zdecydowanej większości należące do kościoła rzymsko-katolickiego. Zatarły zostały zewnętrzne cechy dawnych grup narodowościowych poprzez unifikację układu przestrzennego wsi, budownictwa, stroju itd.

W miejsce dawnego społeczeństwa jednolitego zawodowo (rolnicy), powstaje społeczeństwo dwuzawodowe, chłopo-robotnicy, co zwłaszcza we wsiach o dużych gospodarstwach rolnych jest zjawiskiem niekorzystnym.

Zmianie uległa struktura własności ziemi. W miejsce rozdrobnionych gospodarstw, często karłowatych, powstają gospodarstwa indywidualne 10–20 hektarowe.

Zmienił się zasadniczo krajobraz regionu przez zwiększenie w górskich partiach obszarów zalesionych, rozbudowę dróg, budowę zapór wodnych w Solinie i Myczkowcach.

Wszystkie te i inne zmiany spowodowały podniesienie się poziomu umysłowego ludności, wciągnięcie jej w orbitę spraw ogólnonarodowych. Przełamana

została definitywnie dawna izolacja poszczególnych wsi i całego regionu. Ludność czerpie wzory postępowania spoza regionu.

Książkę kończy Biernacka porównaniem procesów integracyjnych w Bieszczadach i na ziemiach Polski północnej i zachodniej, przy czym stwierdza, że to co dziś dzieje się w Bieszczadach, można porównać jedynie z sytuacją w pierwszych latach po wojnie na zachodzie i północy.

W omawianej książce, podobnie zresztą jak w poprzednio wydanych, Biernacka sięga po temat nie zaliczany do tradycyjnego repertuaru tematów podejmowanych najczęściej przez etnografów. Oryginalność zainteresowań, umiejętność dostrzegania problemów dotąd nie poruszanych, stosowanie własnych metod w ich rozwiązywaniu stanowią najbardziej charakterystyczną cechę warsztatu naukowego autorki. Świeżość spojrzenia wiąże się u niej z benedyktyńską pracowitością. Biernacka dociera do wszystkich źródeł jakie mogą przynieść jej dane o życiu wiejskiej ludności w Bieszczadach. Bazuje przede wszystkim na doskonałej znajomości terenu, na własnych obserwacjach i materiałach zebranych drogą bezpośrednich rozmów, wywiadów, ankiet. Tymi ostatnimi posługuje się zwłaszcza tam, gdzie pragnie uzyskać obiektywne, ilościowe dane o występowaniu pewnych zjawisk, aby w ten sposób uchronić się od nieścisłych wniosków wysnuwanych nie-raz przez badaczy na podstawie jednostkowych, subiektywnych relacji informatorów.

Wykorzystuje Biernacka zarówno literaturę przed- i powojenną przedmiotu, jak i wszelkie plany, rozporządzenia i raporty (publikowane i służące do użytku wewnętrznego) władz państwowych i lokalnych. Czerpie też pełną dłoń z publicystyki i dziennikarstwa. Godną podkreślenia jest zwłaszcza jej doskonała orientacja w tych dwu ostatnich kategoriach źródeł, dotąd często nie branych pod uwagę przez badaczy współczesności. Na przykładzie Bieszczadów widzimy dopiero, jak zasadniczą rolę w kształtowaniu się współczesnej wsi odgrywa ogólna polityka osiedleńcza, agrarna, kulturalna itd. Natomiast artykuły dziennikarskie oddają z dużą precyzją życie współczesne, reagują na najbardziej aktualne, palące sprawy naszego dnia powszedniego, stanowią więc jedno z najlepszych źródeł w śledzeniu współczesnego nurtu życia.

Praca skonstruowana jest w ten sposób, że sam czytelnik niejako współpracuje z autorką w dochodzeniu do ostatecznych wniosków. Krok po kroku obserwujemy dzieje ludności bieszczadzkiej, od jej tradycyjnego obrazu sprzed II wojny, poprzez ciężkie zmaganie się w okresie walk, aż po wzrastanie na dawnych zgliszczach nowego życia, które jakżeż opornie zapuszczało korzenie na tej niegościnniej ziemi. Każda nowa myśl autorki znajduje tu pełną podbudowę w udowodnionych faktach, w każdym zdaniu czuje się wszechstronną znajomość zagadnienia, terenu, ludzi i spraw. Przy tym tekst nie jest przeładowany stroną opisową. Wybrano tylko ten materiał dowodowy, który prowadzi do rozwiązania naczelnej problematyki, pomijając inne sprawy, nie związane bezpośrednio z głównym nurtem dowodzenia.

I jeszcze jedna uwaga. Oto wyczuwa się w tej pracy, że autorka umie posługiwać się obraną przez siebie metodą, że myśli zgodnie z jej kategoriami. Uwaga ta może wydawać się na pozór tak oczywista, że aż nie warta podkreślenia; niestety, tak nie jest. Jakżeż często w pracach naszej specjalności, po niezwykle ambitnym wstępie metodologicznym następuje właściwy temat potraktowany w kategoriach jak najbardziej tradycyjno-opisowych. Ta deklaratywność, nie poparta umiejętnością zastosowania wyznawanych zasad, w konstrukcji właściwej pracy jest jedną z naszych wad kardynalnych.

Praca nie pozbawiona jest pewnych, niewielkich zresztą usterek, z których najznaczniejsza polega na pewnych powtórzeniach. Wydaje mi się jednak, że nie łatwo ich uniknąć wobec tendencji autorki do wszechstronnego naświetlenia zagadnienia, do przebadania najpierw zjawisk w reprezentatywnych wsiach, a następnie, niejako w poprzek tego podziału, poprzez analizę pewnych dziedzin kształtującej się nowej, zintegrowanej już częściowo kultury w ujęciu całego regionu.

W sumie — książkę Marii Biernackiej należy przyjąć jako jedną z najciekawszych i najbardziej wartościowych pozycji literatury etnograficznej ostatnich lat.

Anna Kowalska-Lewicka

Pożywienie ludności wiejskiej. Praca zbiorowa pod red. Anny Kowalskiej-Lewickiej. Muzeum Etnograficzne w Krakowie, Kraków 1973, ss. 320.

Cechą charakterystyczną rozwoju wielu dyscyplin naukowych jest obserwowane szczególnie w ostatnim ćwierćwieczu dążenie do badania interesujących ich zjawisk w sposób możliwie pełny i wszechstronny. Takie stanowisko pociąga za sobą potrzebę korzystania z wyników badań innych nauk, a częstokroć wymaga tak oczywistego w nauce wspólnego rozwiązywania postawionych kwestii badawczych. W naukach ścisłych proces ten obserwujemy od dawna, przy czym obok daleko idącej integracji nauk dochodzi do atomizacji zagadnień badawczych, co powoduje wyodrębnianie się ich jako nowych kierunków. Procesy te nie są obce naukom społecznym, a wśród nich i etnografii, z której wyodrębniły się już folklorystyka i etnomuzykologia (obecnie sztuka ludowa przejawia bardzo silne tendencje w tym kierunku).

Właśnie wyrazem tych nowoczesnych prądów integracyjnych na gruncie etnografii było niewątpliwie zorganizowane w Krakowie Ogólnopolskie Seminarium poświęcone tradycyjnemu pożywieniu ludowemu i narodowemu. Odbyło się ono w kwietniu 1971 r. pod patronatem Muzeum Etnograficznego w Krakowie i Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Spotkanie to umożliwiło po raz pierwszy w historii bezpośrednią wymianę doświadczeń, przedstawienie metod badawczych i wyników badań wszystkich dyscyplin naukowych zajmujących się zagadnieniem pożywienia. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele archeologii, historii, etnografii, reprezentanci higienistów i fizjologów, lekarzy, ekonomistów oraz tzw. żywieniowców. Wybranie tego tematu za naczelny problem Seminarium jest wynikiem rosnących zainteresowań nauki polskiej tak ważnymi ze społecznego punktu widzenia zagadnieniami pożywienia i dobrze się stało, że inicjatywę na tym polu wykazali etnografowie. Organizatorom Seminarium należą się słowa uznania także za udostępnienie szerszemu odbiorcy przedstawionych w toku obrad materiałów w postaci niniejszego wydawnictwa.

Artykuły zgrupowano w czterech działach¹; piąty dział stanowi cenne uzu-

¹ Dział I: *Stan i wyniki badań nad pożywieniem prowadzonych przez różne dyscypliny*; II *Tradycje i przemiany w pożywieniu wsi polskiej*; III *Monografia różnych działów pożywienia*; IV *Gospodarka mleczna ludów pozaeuropejskich*.

pełnienie zasadniczej tematyki w postaci „Materiałów do bibliografii” o pożywieniu².

Omówienie zawartości niniejszego tomu wypada zacząć od pierwszego zestawu artykułów. Daje on dobry pogląd na metody i wyniki badań nad pożywieniem, właściwe dla różnych dyscyplin naukowych.

Pierwszy artykuł zwraca uwagę na rolę pożywienia w kulturze. Podkreśla szczególnie fakt, że pożywienie jest dziedziną, która nie ogranicza się tylko do czynności zaspokajania potrzeb biologicznych człowieka, lecz jest środkiem do określania jego miejsca w danej społeczności³. Pożywienie spełniając funkcje społeczne jest wynikiem określonych stosunków kulturowych, podziału wewnątrzgrupowego, jest regulowane zwyczajami i normami obyczajowymi. Niestety, badania etnograficzne, jak dotąd, ograniczały się przeważnie do opisowego traktowania pożywienia, nie wykraczając poza ramy opracowań monograficznych⁴. Pewnego rodzaju podsumowaniem tych badań mogą być opracowywane w Polskim Atlasie Etnograficznym mapy wybranych zagadnień⁵. Podobnie ma się rzecz u archeologów, którzy najwięcej problemów napotykają przy właściwej interpretacji źródeł. Jakkolwiek materiał archeologiczny jest dość obfity, to jednak jest on bardzo wrywkowy, a co za tym idzie, wszelkie stwierdzenia dotyczące pożywienia są hipotetyczne⁶. Jeżeli chodzi o historyków, to badania nad historią konsumpcji żywnościowej prowadzą oni zasadniczo w dwóch dziedzinach — historii gospodarczej i historii kultury materialnej. Stan badań i ich wyniki wraz z podstawowymi problemami teoretycznymi ukazuje w swoich artykułach M. Dembińska⁷.

Zupełnie odmiennie prowadzą badania nad pożywieniem higieniści i fizjology. Rozpatrują oni to zagadnienie od strony wpływu żywienia na budowę, rozwój oraz stan zdrowia człowieka. Zamieszczony w niniejszym zbiorze artykuł z tego zakresu przedstawia wyniki badań Instytutu Medycyny Pracy i Higieny, koncentrujące się na poznaniu aktualnego sposobu żywienia rolników i ich rodzin w okresie nasilonych prac w produkcji roślinnej i zwierzęcej⁸. Autorka artykułu skrótkowo przedstawia metody prowadzenia badań, a ich wyniki ujmuje tabelarycznie.

Lekarze zajmujący się pożywieniem zwracają przede wszystkim uwagę na jego zdrowotny aspekt, określając zapotrzebowanie człowieka na substancje odżywcze w różnych okresach jego życia i w różnych warunkach bytowych, a także porównują ilości i wartości pożywienia ze stanem zdrowotnym ludności oraz oceniają jego wpływ na rozwój ludności⁹.

Żywieniem interesują się również specjaliści z dziedziny rolnictwa i ekonomii, obejmujący badaniami problemy dotyczące analizy poziomu spożycia, jego przemian i tendencji rozwojowych oraz ustalenia prognoz spożycia, a także zagadnie-

² J. P. Dekowski, *Materiały do bibliografii pożywienia ludowego w Polsce*, s. 299-311; L. Narojek, *Wybór piśmiennictwa z zakresu badań nad sposobem żywienia ludności wiejskiej*, s. 313-315.

³ Z. Szromba-Rysowa, *Kulturowe i społeczne znaczenie pożywienia*, s. 9-14.

⁴ Potwierdza to artykuł Z. Szromba-Rysowej, *Rozwój etnograficznych zainteresowań pożywieniem ludności wiejskiej w Polsce*, s. 47-51.

⁵ J. Bohdanowicz, *Pożywienie w pracach Polskiego Atlasu Etnograficznego*, s. 53-62.

⁶ H. Burchard, *Stan badań nad pożywieniem ludów neolitu na ziemiach polskich*, s. 15-22.

⁷ M. Dembińska, *Badania historyczne nad pożywieniem w Polsce*, s. 25-36; tamże: *Z badań nad dziennymi racjami żywnościowymi w XIII-XIV w.*, s. 39-45.

⁸ Z. Stankiewicz, *Współczesne badania nad żywieniem ludności wiejskiej*, s. 63-76.

⁹ K. Dłużniewska, *Metodyka i wyniki badań lekarskich nad sposobem odżywiania ludności wiejskiej w województwie krakowskim*, s. 77-87.

nia adaptacji metod ekonomicznych do badania konsumpcji i popytu wśród ludności rolniczej.

Omówienie źródeł i wyników badań znajdujemy w pracy A. Międzybrodzkiej¹⁰. Kolejny zaś artykuł wskazuje, że również na polu międzynarodowej współpracy związanej z badaniami nad pożywieniem ludowym jest dużo do dokonania¹¹. I wreszcie ostatnie dwa artykuły (o charakterze komunikatów) informują o odpowiednich badaniach Instytutu Żywności i Żywienia w Warszawie¹² oraz o Muzeum Gastronomicznym w Budapeszcie¹³.

Pozostałe artykuły niniejszej pracy (a jest ich w sumie 29) mają charakter szczegółowych opracowań różnych aspektów interesującego nas zagadnienia. W większości są to artykuły o nastawieniu etnograficznym¹⁴, inne — z kręgu pracowników Instytutu Żywności i Żywienia¹⁵ oraz medycyny i służby zdrowia¹⁶.

Podsumowując, żywić należy nadzieję, że wyrażona we wstępie myśl, iż „książka ta da początek dalszym, zarówno etnograficznym, jak i międzydyscyplinarnym badaniom nad pożywieniem ludowym i narodowym”, doczeka się pomyślnej realizacji.

Grzegorz Skalski

Bohdan Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII w.*, PWN, Warszawa 1975, ss. 252.

Literatura fachowa o polskich małych miasteczkach jest ciągle uboga, chociaż organizmy te, ze względu na swój przejściowy wiejsko-miejski charakter stanowią wdzięczne pole do badań zarówno socjologicznych, historycznych, jak i etnograficznych. Jednakże w ostatnim okresie problematyka małych miasteczek zaczyna być podejmowana w większym wymiarze, co wiąże się m. in. z planową aktywizacją tego typu struktur lokalnych. Wiedza o dzisiejszym miasteczku polskim

¹⁰ A. Międzybrodzka, *Badania nad spożyciem ludności wiejskiej, prowadzone przez Wyższą szkołę Rolniczą w Krakowie*, s. 89–98.

¹¹ M. Markuš, *Polsko-słowackie powiązania na przykładzie pożywienia ludowego*, s. 103–109.

¹² M. Szczygłowa, *Instytut Żywności i Żywienia w Warszawie — nowo powstata placówka naukowa*, s. 99–102.

¹³ E. Sergó, *Tradycyjna gastronomia węgierska i Muzeum Gastronomiczne w Budapeszcie*, s. 111–113.

¹⁴ W. Jostowa, *Pożywienie pasterzy na polskiej Orawie*; M. Kopacz, *Pożywienie ludowe na polskim Spiszu w drugiej połowie XIX i w XX wieku*; M. Gołubkow, *Tradycyjne i współczesne pożywienie mieszkańców dolnośląskiej wsi Wrzosey*; A. Kowalska-Lewicka, *Tradycyjna produkcja masła w Polsce*; K. Jagiela, *Typy maślnic w Polsce i ich występowanie w świetle skartowań Polskiego Atlasu Etnograficznego*; tegoż, *Stępa w Polsce*; L. Hajówna, *Tradycyjny wyrób chleba w zachodniej części województwa krakowskiego*; J. P. Dekowski, *Rośliny dziko rosnące w tradycyjnym pożywieniu chłopów kozienickich*; S. K. Hamarneh, *Tradycyjna produkcja mleczna w Jordanii*; A. Kowalska-Lewicka, *Tradycyjna produkcja mleczna w Mauretanii*; K. Wolski, *Przetwórstwo mleka u ludności gór Sulejmana (Afganistan—Pakistan)*.

¹⁵ L. Narójek, *Analiza zmian sposobu żywienia ludności w jednej ze wsi lubelskich w rejonie słabo uprzemysłowionym*; F. Starzyńska, *Akcja oświatowa na wsi a zmiany w sposobie żywienia na przykładzie jednej ze wsi woj. lubelskiego*, s. 155–178.

¹⁶ L. Szponar, Z. Stankiewicz, W. Wrońska-Węclaw, A. Paciorkowska, *Żywienie i stan odżywiania ludności wiejskiej w jednej ze wsi w rejonie uprzemysłowianym*, s. 179–186.

byłaby niepełna bez uświadomienia sobie historycznych uwarunkowań, które wyznaczyły im tylko właściwą specyfikę.

Baranowski, wytrawny znawca obyczajowości małych zbiorowości lokalnych, postarał się o pokazanie, jak wyglądało życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku. Autor oparł się w swej książce głównie na obszernych, dotąd nie badanych materiałach archiwalnych z terenu Polski Środkowej, zwłaszcza zaś województw: sieradzkiego, łęczyckiego, rawskiego oraz Ziemi Wieluńskiej. Baranowski zaznacza, że chociaż województwo rawskie, historycznie zaliczane jest do Mazowsza, a pozostałe do tzw. Wschodniej Wielkopolski, to wszystkie one stanowią specyficzną całość.

Obraz codziennego życia mieszkańców miasteczek osadził autor w realiach ich materialnego wyposażenia, w charakterystyce rozplanowania przestrzennego, jak i w systemie zabudowy mieszkalnej i gospodarczej.

Na charakterystykę obrazu życia małych miasteczek składa się dwadzieścia rozdziałów, w których autor zawarł najbardziej typowe problemy. Pisząc np. o organizacji władzy i sądownictwa w miasteczkach, autor zwraca uwagę na mechanizm ich funkcjonowania, na sytuację prawną mieszczan, na istotne różnice, które wynikły z podziałów klasowych oraz z tego, czy miasteczko było własnością kościelną, królewską czy szlachecką. Jednocześnie zwraca uwagę na organizację i rolę gmin żydowskich w miasteczkach, szczególnie zaś na rolę kahału, który posiadał władzę nie tylko odnoszącą się do spraw religijnych, ale także do spraw gospodarczych.

Podstawowymi zajęciami ludności małych miasteczek były: rzemiosło, handel i rolnictwo. Baranowski pokazał na konkretnym materiale źródłowym istotne sprawy związane z tymi profesjami. Trzeba powiedzieć, że autor doskonale trafia przykładami, starając się jednocześnie jak najwzięlejsz zilustrować całość zagadnienia. Znajdujemy więc zarówno realia związane z działalnością cechów, jak również problemy bytowe i socjalne majstra i czeladnika. Bardzo ciekawie i plastycznie przedstawione zostały przez autora zagadnienia związane z rynkiem zbytu, zwłaszcza zaś barwny obraz jarmarku.

Typowym zjawiskiem było to, że ludność miasteczek, oprócz uprawiania rzemiosła i handlu, zajmowała się również rolnictwem. Baranowski wyraża opinię, że „na ziemiach Polski Środkowej prawie połowa „obywateli” miała mniejsze lub większe kawałki ziemi ornej” (s. 61). W mniejszym stopniu rolnictwem zajmowała się ludność żydowska. Autor podkreśla, że gospodarstwa mieszczańskie stały na wyższym poziomie niż gospodarstwa chłopskie, na których to spoczywał ciężar pańszczyzny. W miasteczkach, podobnie jak na wsi, funkcjonował kalendarz gospodarski, wyznaczany przez daty poszczególnych świąt.

Z tematów, które zwykło się zaliczać do tradycyjnego inwentarza etnograficznego, warto wymienić rozdział zatytułowany: „Odzież, pożywienie, higiena”. Odnośnie do odzieży zwrócono uwagę, że w końcu XVIII w. dość znacznie zaznaczył się w małych miasteczkach na omawianym terenie wpływ mody wielkomiejskiej, na pograniczu zaś ze Śląskiem, a więc na terenie Ziemi Wieluńskiej, ubiór dyktowany był według mody niemieckiej. Biedniejsze warstwy mieszczańskie nadal jednak nie odbiegały ubiorem od ludności wiejskiej. Nadal produkcja odzieży odbywała się na terenie własnego gospodarstwa, buty zaś, jak pisze Baranowski, nosiły bogate mieszczki, reszta natomiast chodziła boso. Podobnie rzecz się ma, jeśli chodzi o pożywienie — nie różniło się ono zasadniczo od chłopskiego.

Problem funkcjonowania norm i wzorów w obrębie małego miasteczka zawarty został w wielu rozdziałach. Zdaje się jednak, że został stosunkowo mało wyeksponowany, chyba na tyle jednak, jak można sądzić, na ile pozwalał autorowi zrekonstruować to zagadnienie materiału źródłowy. I tak dla przykładu, działania opinii publicznej w małym miasteczku zostało pokazane głównie przy okazji omawiania instytucji małżeństwa. Również przy tej okazji zwrócono uwagę na niektóre aspekty kultury duchowej, zwłaszcza zaś na stronę wierzeniową. Dowiadujemy się więc, że w miasteczkach kwitła wiara w siły nadprzyrodzone, że na porządku dziennym były stosowane przeróżne zabiegi magiczne przekazywane z pokolenia na pokolenie. Sprawie działalności czarownic poświęcił autor odrębny rozdział, w którym omówił społeczno-religijne przesłanki powodujące rozwój tego ponurego zabobonu. Przy tej okazji obszernie omówione zostały procesy o czary.

Książka *Życie codzienne małego miasteczka* zawiera wiele cennego materiału historycznego o tematyce etnograficznej. Jak się zdaje, Bohdan Baranowski uprawia historyczną etnografię z nie mniejszą pasją co historię. Godne uwagi są zamieszczone przez autora ilustracje, a szczególnie te, które są reprodukcją starych dziewiętnastowiecznych sztychów.

Bolesław Januszkiewicz

Aleksander Błachowski, *Skarby w skrzyni malowanej, czyli o sztuce ludowej inaczej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1974, s. 223, ilustr. 44.

Wiedza przeciętnego obywatela na temat sztuki ludowej, jej miejsca w kulturze narodowej oraz dalszych jej perspektyw rozwojowych, stanowi pewną sumę poglądów i opinii urobionych przez publicystów i dziennikarzy a opartych na dość powierzchownych obserwacjach zjawiska. Rośnie w ten sposób rozbieżność pomiędzy obiegowymi osądami ogółu społeczeństwa, a rzetelną wiedzą etnograficzną odnoszącą się do tej dziedziny kultury ludowej.

Intencja napisania „inaczej o sztuce ludowej”, jak to w tytule zaznacza A. Błachowski, wynika z zaangażowanej postawy autora, który w sztuce ludowej widzi ważny czynnik kształtowania kultury współczesnego narodu. Problem postawiony przez autora jest szeroki i bardzo złożony. Błachowski podejmuje bowiem próbę diagnostycznego rozpoznania opinii i sądów odnoszących się do sztuki ludowej. Autor z pasją stara się rozprawić z tymi nagromadzonymi poglądami, które w sposób wartościujący, często nieświadomy, wpływały ujemnie na potoczne rozumienie sztuki ludowej i jej roli w życiu społeczeństwa polskiego.

W książce zawarł autor bogaty materiał źródłowy, poczynając od schyłku Oświecenia, a na czasach obecnych kończąc. Błachowski trafnie dobrał materiał ilustrujący różnorakie podejście do sztuki ludowej w Polsce. Autor zaakcentował zmienne społeczno-ekonomiczne uwarunkowania, które w poglądach na sztukę ludową wyraziły się od bezkrytycznego entuzjazmu, przez absolutną jej negację, aż do dnia dzisiejszego, kiedy to sztukę ludową zaczyna się potocznie utożsamiać ze „straganiarską brzydota”.

Z poglądami na ludową twórczość artystyczną wiąże się ściśle zagadnienie nadzoru artystycznego i ochrony sztuki ludowej. W książce zagadnienie to potraktowane zostało z dużą wnikliwością w przekroju historycznym. Przy omawianiu

tych spraw zwrócono uwagę na te czynniki, które działalność opiekuńczą krępowały lub wręcz ją uniemożliwiały.

Odnosnie do spraw związanych z zapotrzebowaniem na rękodzieło ludowe, autor nie podziela opinii, jakoby w przeciwieństwie do dawnego, dzisiejszy twórca nie miał rozeznania potrzeb odbiorcy, że produkuje w „ciemno”. Błachowski upraszcza sprawę wyjaśniając, iż „różnica między „wczoraj” a „dziś” polega na tym, że dawny odbiorca lepiej wiedział czego poszukuje i więcej ufał artyście, jego fachowym kompetencjom, a obecny zbyt często czuje się upoważniony do pouczania „prymitywnego” twórcy ludowego, bo posiada więcej od niego cenzurek szkolnych” (s. 217). Zagadnienie rozwoju twórczości ludowej w aspekcie wzajemnego oddziaływania twórcy i odbiorcy jest ciągle sprawą, która wymaga odrębnych etnosocjologicznych badań. Niemniej, jak się wydaje, udział odbiorcy jako użytkownika w kształtowaniu sztuki ludowej jest dzisiaj dość znikomy. Z drugiej strony wiadomo, że cepeliowskie komisje artystyczne nie zastąpiły dawnej miejscowej społeczności, która opiniowała ludową twórczość według swoich potrzeb i tradycyjnych konwencji artystycznych. Działalność tych komisji w znacznej mierze chroni jednak dawne formy i wartości estetyczne przed szybkim ewoluowaniem w kierunku tandetnych wyrobów pochodzenia mieszczańskiego, w mniejszym stopniu natomiast jest czynnikiem inspirującym zmiany pod względem formy i treści.

Ponieważ książka Błachowskiego jest jedną wielką polemiką, dlatego też wypowiedzi i opinie autora nie mają charakteru rozstrzygającego problem. Tak na przykład trudno zgodzić się z autorem na zamknięcie ludowej twórczości artystycznej tylko zasadniczo w obrębie zbiorowości wiejskiej. Autor przyjmuje dziewiętnastowieczne rozumienie pojęcia „lud”, odnoszące się wyłącznie do warstwy chłopskiej, dlatego nie zaliczył do sztuki ludowej ani wiejskiej, ani miejskiej twórczości amatorskiej. Nie wiadomo również, czy kryterium „patologicznych odkształceń umysłu” eliminuje z grona twórców ludowych każdego, czy tylko w przypadku Nikifora i Heródka.

W książce *Skarby w skrzyni malowanej* nie zabrakło również wielu gorzkich uwag pod adresem etnografii. Autor zwrócił uwagę na szereg niejasności terminologicznych, na brak precyzyjnych kryteriów dla oceny ludowej działalności artystycznej. Słusznie domaga się naukowego uporządkowania niektórych zagadnień sztuki ludowej i określenia „co jest co”. Niesłusznie natomiast twierdzi, że literatura etnograficzna „jest hermetyczna i mało pociągająca” (s. 163). Zgodzić się należy z autorem, że powierzchowność opinii i sądów o kulturze ludowej wynika m. in. z braku syntetycznych opracowań tego zagadnienia, szczególnie zaś z braku współczesnego podręcznika ujmującego całość kultury ludowej w Polsce.

Na zakończenie niniejszego omówienia trzeba powiedzieć, że w literaturze etnograficznej jest to pierwsze kompleksowe opracowanie wiążące się z ideologiczną sferą sztuki ludowej w Polsce. W książce zamieszczono sporą liczbę ciekawych ilustracji oraz mały słowniczek terminów i pojęć, adekwatnych do poruszanej problematyki.

Bolesław Januskiewicz